czytam, więc wiem

231 Mecenasów Wiedzy

Tyle przedsiębiorstw wspiera obecnie naszą akcję „Czytam, więc wiem". Dziś prezentujemy je wszystkie. To dzięki nim nasze wydawnictwa trafiają do szkół. >> str. 10-11

DZIŚ
po południu / w nocy
-1° -6°
>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
8 marca 2013
piątek
48(17738)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Region >> Ostrzegaliśmy! Władza nie słuchała. Lotniska i stadionu brak, a opera – z wadami.

Podlaskie porażki za wielką kasę

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Budowa stadionu miejskiego wlecze się, w nowej operze słabo słychać artystów, a idea lotniska – ciągle uziemiona. – Jeśli chodzi o unijne inwestycje w infrastrukturę, najlepiej wychodzi nam budowa dróg – komentuje Maciej Muczyński, ekspert z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.

Dobrze widać to w Białymstoku. Szeroki strumień unijnych pieniędzy, który płynął przez ostatnie lata, zmienił miasto nie do poznania. Dobrej jakości dróg może nam pozazdrościć niejedna metropolia w kraju. Zbudowano m.in. prawie całą trasę generalską – w tym roku ruszy budowa ostatniego odcinka, czyli ul. Kleeberga.

Całkiem nieźle idą też inwestycje prowadzone przez białostockie uczelnie. Działa Euroregionalne Centrum Farmacji przy Uniwersytecie Medycznym, a w tym roku zakończy się budowa kampusu UwB.



Fot. Anatol Chomicz

Na lotnisku w Krywlanach nie może wylądować obecnie nic więcej niż małe samoloty transportowe lub awionetki

Cena krępuje

Są jednak inwestycje, które spędzają samorządowcom sen z powiek, a zwykłych mieszkańców wprawiają w irytację. Choćby nowa opera szumnie nazwana Europejskim Centrum Sztuki. Jest to największe przedsięwzięcie prowadzone przez urząd marszałkowski, wizytówka regionu, która kosztowała ponad 220 mln zł. Wszystko tu miało być „naj". Jednak po premierowych spektaklach okazało się, że są poważne mankamenty – publiczność narzekała, że nie słyszy artystów. Gdy w końcu przeprowadzono badanie akustyki, raport okazał się druzgocący – obiekt ma poważne usterki akustyczne. Co gorsza, stosownych testów nie przeprowadzono przed inauguracją opery. Wprawdzie na akustykę sali jest pięcioletnia gwarancja, ale jeśli się okaże, że trzeba wymienić jakiś sprzęt, kolejne wydatki mogą okazać się konieczne. Prawdopodobnie będzie musiała je pokryć opera. Czyli – urząd marszałkowski, czyli – my.

Kolejne zmartwienie, tym razem władz miasta, to stadion. Jego budowa trwa skandalicznie długo, a końca kłopotów nie widać. Pierwotnie obiekt miał być gotowy w tym roku. Dobrze będzie, jeśli do końca czerwca wykonawca zamknie pierwszy etap inwestycji. Problemy zaczęły się, gdy przetarg wygrała firma Eiffage. Prace ruszyły, ale po kilku miesiącach okazało się, że nie postępują wystarczająco szybko. Miasto zdecydowało się wypowiedzieć wykonawcy umowę, a teraz procesuje się z nim. Wyłoniono drugą firmę, ale i tu magistrat nie miał szczęścia. Hydrobudowa upadła, a związane z tym trudności opóźniły inwestycję o kolejne miesiące. A koszty budowy wzrosły do 250 mln zł.

– Już przy pierwszym przetargu wielu fachowców wypowiadało się, że firma nie będzie w stanie wybudować stadionu za 150 mln i to się sprawdziło – komentuje Zbigniew Sulewski, ekspert z Centrum im. A. Smitha. – Bolączką jest też procedura przetargowa. W tej chwili inwestor jest skrępowany ceną – musi wybrać najtańszą ofertę. Tymczasem najtańszy nie znaczy najlepszy.

Kłamstwa czy niewiedza?

Być może takich kłopotów, mimo różnych przeciwności, nie byłoby, gdyby zareagowali na nie urzędnicy. I ci marszałkowscy, i ci miejscy. Gdy „Kurier Poranny" jako pierwszy krytykował złą akustykę, dyrektor opery Roberto Skolmowski lekceważył tę opinię, a za nim – urzędnicy marszałka. Gdy „Gazeta Współczesna" jako pierwsza poinformowała o poważnych opóźnieniach na budowie stadionu, miejscy decydenci stwierdzili, że wszystko jest pod kontrolą. Później okazało się, że dziennikarze i „Porannego", i „Współczesnej" mieli rację. Czy zaprzeczenia urzędników wynikały z braku nadzoru nad inwestycjami, czy z chęci okłamania społeczeństwa? Każde „tak", które musi paść w odpowiedzi na te pytania, dyskwalifikuje władze.

Nie traktują nas poważnie

Białemustokowi szkodzi też brak lotniska.

– Chociaż jesteśmy stolicą regionu, wielu zagranicznych partnerów traktuje nas jak podrzędne miasto – mówi Maciej Muczyński z WSE. – Jeśli chcemy być poważnie postrzegani przez inwestorów, lotnisko jest konieczne. Obecnie to żadna fanaberia, tylko standard.

Inwestycji przyznano unijne dofinansowanie, ale przygotowania przeciągały się tak bardzo, że pieniądze przeznaczono na co innego. Zarząd województwa chciał lotnisko budować w Sanikach, ale oprotestowali to ekolodzy. Zlecił zatem przygotowanie nowej dokumentacji lokalizacyjnej. Teraz trwa ocena dokumentów. Efekt: dotychczas nie wydano decyzji środowiskowej dla lotniska. Nie wiadomo też, czy uda się uzyskać na nie pieniądze w ramach nowej perspektywy finansowej.

Pojawił się więc pomysł, by zainwestować w budowę drugiego pasa startowego na Krywlanach. Na razie to tylko koncepcja. Lotniska jak nie było, tak nie ma. ▲

Paniom

które znamy,
moc życzeń
dzisiaj mamy,
dużo zdrowia,
szczęścia i miłości
oraz kwiatów i radości,
niechaj się to niesie
na cały kraj,
dziś dla Pań wszystko
naj... naj... naj

Naszym Czytelniczkom
życzy redakcja
„Gazety Współczesnej"



W Magazynie:

▲ **Alaska to moje miejsce na ziemi.** Jak wracam stamtąd, jestem totalnie zresetowana. Tam jest cisza i spokój. To jest niesamowite, że dotykasz tego świata. On stoi w miejscu – opowiada Anna Pilecka.

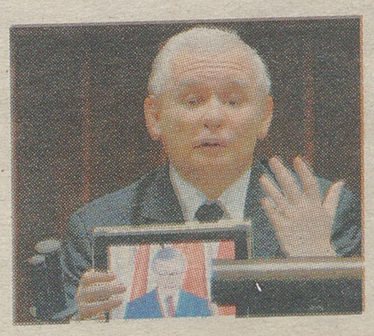


>> Czytaj dzisiaj

promocja
Kramik:
9086
ogłoszeń
Dziś II część

W numerze:

▲ **Białystok. NFZ szybszy niż prokuratura.** Kary finansowe dla Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego i lekarza rodzinnego, którzy udzielali pomocy 13-miesięcznemu Bolkowi, wymierzył podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. >>2



▲ **Sejm. Techniczny wisł prezesa.** Konsternacja zapanowała w ławach rządowych, gdy Jarosław Kaczyński wszedł na mównicę i – w ramach debaty nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu – wyświetlił na tablecie przemówienie kandydata PiS na premiera. >>7

Sport:

▲ **Piłka nożna. Pokażcie lepszą stronę Jagi.** Piłkarze Jagiellonii Białystok już w piątek rozegrają kolejny mecz w ekstraklasie. Ich przeciwnikiem w Lubinie będzie Zagłębie. Żółto-czerwoni zagrają bez kontuzjowanego Tomasza Frankowskiego. >>16



W poniedziałek:

▲ W trzeciej części naszego poradnika podatkowego PIT 2012 napiszemy komu, dokładnie na kogo i ile przysługuje ulgi na dzieci. Poinformujemy także, w jaki sposób możemy podarować organizacjom nasz jeden procent z podatku należnego fiskusowi.

bial

Sonda

Jaką metodę opłat za wywóz śmieci wolałaby (wolałby) Pani/Pan?



Jerzy Śmiarowski
Łomża

Każdy by chyba wolał metodę najtańszą... Uważam, że to nie domy produkują śmieci, tylko ludzie. Dlatego rozliczanie „od osoby" jest najbardziej sprawiedliwe. Jednak powinny być ulgi dla rodzin wielodzietnych. **PCh**



Iwona Roszkowska
specjalista ds. kadr, Suwałki

Najbardziej sprawiedliwe byłyby opłaty liczone od osoby. Odpadów nie produkuje powierzchnia mieszkania, czy gospodarstwo, ale człowiek. A właściciele posesji, które nie są zamieszkane, powinni płacić ryczałtową stawkę. **(hel)**



Alicja Mikołajczyk
emerytka, Ełk

Mieszkam sama i moim zdaniem sprawiedliwie będzie, kiedy każdy będzie płacił za siebie, za tyle śmieci, ile wyprodukuje. Jeśli cena ustalona byłaby od gospodarstwa domowego, wtedy zapłaciłam dużo więcej. **stef**



Dorota Onacik
pracuje w Irlandii, Białystok

Nie wiem, która metoda jest lepsza. Sam pomysł wprowadzenia takich opłat przypomina mi filmy Barei. Obecnie pracuję w Irlandii i chciałabym wrócić do Polski, ale słysząc o tego typu bredniach zastanawiam się, czy to normalny kraj. W Irlandii, każdy sam podpisuje umowę z firmą wywożącą śmieci i zazwyczaj wybiera tę najtańszą. **(azda)**

ODEZWIJ SIĘ,
czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na weekend
po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
-1° -5°	-3° -10°	-7° -13°
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
-2° -8°	-5° -12°	-8° -14°
Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 998 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
0° -4°	-1° -8°	-5° -13°
Ciśnienie 1001 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
-1° -6°	-2° -9°	-6° -12°
Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

Białystok >> Sprawa śmierci Bolka. Szpital i lekarz rodzinny zostali ukarani finansowo.

Narodowy Fundusz Zdrowia szybszy niż prokuratura

Kary finansowe dla Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku i lekarza rodzinnego, którzy udzielali pomocy 13-miesięcznemu Bolkowi, wymierzył podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. To efekt kontroli, przeprowadzonych przez NFZ u świadczeniodawców w połowie grudnia ub.r. – zaraz po śmierci dziecka.

– Na podstawie ustaleń kontrolnych podlaski oddział NFZ negatywnie ocenił realizację umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie funkcjonowania szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR) – mówi Adam Dębski, rzecznik oddziału NFZ. – W związku z ujawnionymi przez kontrolę nieprawidłowościami, na szpital została nałożona kara w wysokości 86 833,50 zł za nieuzasadnioną odmowę udzielenia świadczeń oraz za prowadzenie dokumentacji, w tym dokumentacji medycznej, w sposób rażąco naruszający przepisy prawa.

– Na pewno od wyników kontroli złożymy odwołanie – zapowiada Janusz Pomaski, dyrektor UDSK w Białymstoku. – Kara jest wysoka. Nie mówię, że wszystko na SOR-ze działało doskonale, ale też nie ze wszystkimi ustaleniami funduszu zgadzamy się. Na pewno nie można mówić o nieuzasadnionej odmowie udzielenia świadczenia, bo dziecko było przyjęte przez lekarzy.

Podlaski NFZ skontrolował również działania lekarza rodzinnego, do którego rodzice chorego dziecka skierowali pierwsze kroki.

– Kontrola ujawniła nieprawidłowości w udzielaniu świadczeń, w szczególności brak należytej staranności w działaniu, związanej z brakiem skierowania pacjenta na podstawowe badania laboratoryjne (m.in. hematologiczne, biochemiczne) podczas pierwszej wizyty w przychodni – wylicza Dębski. – Skierowanie na badania zostało wystawione dopiero 21 listopada 2012 r. W związku z tym nałożona została kara w wysokości 8 662,15 zł.

Lekarz rodzinny już złożył zażalenie na kontrolę do prezesa NFZ.

Jak wielokrotnie pisaliśmy, w listopadzie ub.r. rodzice Bolka trzykrotnie zgłaszali się z dzieckiem na SOR w szpitalu klinicznym. Mieli skierowanie od lekarza rodzinnego, który niepokoił się stanem chłopca, ale sam nie zlecił przeprowadzenia od razu dodatkowych badań diagnostycznych. Pierwszego i drugiego dnia, dziecko – po konsultacjach lekarskich – odsyłano ze szpitala do domu. Trzeciego dnia, gdy stan chłopczyka nie poprawiał się, rodzice zlecili prywatne badanie krwi. Wykazało ostrą białaczkę. Bolek tym razem został przyjęty do szpitala, ale jego stan był na tyle ciężki, że po kilkunastu dniach zmarł.

Postępowanie w sprawie prowadzi prokuratura. Dotychczas nikomu nie postawiono zarzutów. **(luk)**

fot. A. Zgiet



Rodzice Bolka – Katarzyna i Grzegorz Kozikowscy nie mogą pogodzić się ze śmiercią synka. Chcą, aby winni tej sytuacji, zostali ukarani.

Z policji >> Małżeńska tragedia w Siemiatyczach

Samobójstwo po zabójstwie

Nie żyje 51-letnia kobieta i jej 52-letni mąż. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że mężczyzna śmiertelnie ugodził żonę nożem, a następnie się powiesił.

W środę nad ranem sąsiadka małżonków usłyszała ich kłótnię. Po awanturze na długo nastała w mieszkaniu złowieszcza cisza. Niepokój sąsiadki wzbudził także fakt, że żadne z małżonków nie wyprowadziło rano na spacer psów. Po godzinie 14 kobieta powiadomiła więc dyżurnego siemiatyckiej policji. Ten natychmiast, pod wskazany adres przy ulicy Wysokiej, wysłał radiowozem patrol. Przybyłym policjantom nikt jednak nie otworzył drzwi do mieszkania. Ale po chwili na miejscu pojawiła się synowa małżeństwa. Razem z nią funkcjonariusze weszli do środka.

W jednym z pokoi dokonali makabrycznego odkrycia. Na łóżku leżała martwa 51-letnia kobieta. Miała widoczną ranę kłutą klatki piersiowej. Tuż obok na linie wisiały zwłoki jej o rok starszego męża. W kuchni mundurowi znaleźli list pożegnalny.

O wstępnych policyjnych ustaleniach powiedział nam asp. Kamil Sorko z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku: – 52-letni mężczyzna prawdopodobnie powiesił się po tym, jak śmiertelnie ugodził nożem swoją żonę.

Szczegółowe okoliczności tragedii wyjaśniają teraz siemiatyccy policjanci. Postępowanie to nadzoruje miejscowa prokuratura rejonowa.

Śledczy nie chcą jednak wiele mówić o szczegółach. Wiadomo tylko tyle, że w czwartek zaplanowane były sekcje zwłok obojga małżonków, które miały dać odpowiedź na pytanie o przyczyny śmierci.

– Jest jeszcze za wcześnie, aby o czymkolwiek mówić – stwierdził w czwartek Mirosław Żoch, szef Prokuratury Rejonowej w Siemiatyczach. **(mw)**

Z sądu >> Bił drewnianą pałką

Brutalnie zabił, spędzi za kratami 15 lat

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał w czwartek na 15 lat więzienia Ryszarda C. Mężczyzna został uznany za winnego brutalnego zabójstwa Cezarego P.

Do morderstwa doszło 17 października 2011 r. Po południu Cezary P. pił z kolegą alkohol na ławce na bulwarach w centrum miasta. Niespodziewanie podszedł do nich z tyłu 65-letni Ryszard C. Drewnianą pałką uderzył w czoło Tadeusza I., w chwili gdy ten się do niego obracał. Uderzony zdołał jednak odbiec od ławki.

Wtedy Ryszard C. zaatakował Cezarego P. Co najmniej pięciokrotnie uderzył go pałką w głowę. 65-latek bił ofiarę kijem nawet wówczas, gdy P. osunął się na ziemię. Napastnik skopał go i uciekł. Policję wezwał przejeżdżający rowerzysta.

Cezary P. trafi do szpitala. Zmarł po kilku dniach. Dzień przed jego śmiercią policjanci zatrzymali zabójcę. Wskazał go Tadeusz I.

W uzasadnieniu czwartkowego wyroku sąd zwrócił uwagę m.in. na to, że Ryszard C. nie przyznał się do winy, ale w chwili zatrzymania miał w reklamówce narzędzie zbrodni ze śladami DNA ofiary. **(mw)**

Trzy pytania do >> szefa jednej z największych podlaskich spółdzielni mieszkaniowych

Nie postawię przy śmietniku strażnika, by sprawdzał mieszkańców



Jerzy Cywoniuk, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok" w Białymstoku. Na jej terenie mieszka około 60 tysięcy osób. W jej zasobach jest około 13 tys. mieszkań, a licząc garaże i inne pomieszczenia ma ok. 18 tys. lokali.

▲ 1 lipca zostaną wprowadzone nowe opłaty za śmieci. Czego mają spodziewać się mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych? Czy muszą oni składać deklaracje o tym, że będą segregować odpady?

– Nie, to prezes spółdzielni jest upoważniony do reprezentowania mieszkańców i podejmowania tego tupu decyzji. Deklarację o segregowaniu śmieci podpiszę ja w imieniu całej spółdzielni. Podobnie zrobi większość znanych mi prezesów, bo segregowanie śmieci wiąże się z niższymi opłatami.

▲ Kto będzie sprawdzał, czy mieszkańcy spółdzielni rzeczywiście będą segregowali swoje śmieci?

W domach jednorodzinnych jest to bardzo proste, ale w spółdzielniach mieszkaniowych praktycznie niemożliwe. Przecież nie postawię przed śmietnikiem strażnika, by sprawdzał, co mieszkańcy niosą w workach na śmieci. Zresztą nie mam takich uprawnień. Nawet policjant nie mógłby tego zrobić. A jak znam życie, z pewnością znajdzie się grupa osób, która nie będzie chciała prowadzić segregacji, choćby z racji tego, że w mieszkaniu nie mają miejsca na ustawienie oddzielnych pojemników na trzy rodzaje odpadów. Nie wiem też, czy w przyszłości nie spowoduje to, że, jako spółdzielnia, stracimy prawo do ulgi z tytułu segregowania śmieci i będziemy płacić za nie więcej.

▲ A przecież nawet segregując odpady i tak wszyscy będziemy płacić więcej niż dotychczas...

Obecnie opłaty za wywóz śmieci naliczamy, tak jak ustaliły władze Białegostoku, czyli od metrażu. Jest to jedyna metoda, jaką możemy zastosować, bo obowiązujące przepisy uniemożliwiają nam stwierdzenie, ile osób mieszka w danym mieszkaniu. Przeliczeniowo stawka wynosi 38 groszy od metra. O ile właściciele 50-metrowego płacą teraz 19,50 zł, to po wprowadzeniu zmian stawka ta wzrośnie do 39 zł. Właściciele 40-metrowych mieszkań zapłacą o 8 zł więcej.

Innym problemem jest fakt, że dotychczas usługodawca wywoził wszystkie śmieci niezależnie od tego ile ich było. Po wprowadzeniu zmian stare meble, lodówki, skoszona trawa itp. wywożone będą tylko raz na miesiąc. Nie wyobrażam sobie, jak i gdzie będziemy je składować. **(azda)**

Komunikacja >> Pilotażowy program na os. Nowe Miasto

Bez znaków bezpieczniej

Magistrat chce wprowadzić strefę uspokojonego ruchu w części osiedla Nowe Miasto. Ze skrzyżowań znikną znaki, a ich nawierzchnia będzie podwyższona.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Rozwiązania te mają spowodować, by kierowcy zwolnili. Stanie się tak na terenie pomiędzy ulicami Pogodną, Wiejską, Pułaskiego oraz Żeromskiego.

– Dzięki odpowiednio zaprojektowanej organizacji ruchu wzrośnie bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów – przekonuje Bożena Zawadzka, wicedyrektorka Zarządu Dróg i Inwestycji w białostockim urzędzie miejskim. – Ma to duże znaczenie, gdyż w wyznaczonym obszarze znajdują się przedszkola oraz szkoły.

Mieszkańcy osiedla wielokrotnie sygnalizowali, że samochody na osiedlu jeżdżą zbyt szybko. Często dochodziło tu do wypadków z udziałem pieszych – kierowcy próbowali wymuszać pierwszeństwo. To jeden z powodów, dla których urzędnicy postanowili akurat tę część miasta objąć pilotażowym programem.

– Nie ma tutaj komunikacji zbiorowej, ani żadnych większych instytucji – wylicza kolejne powody dyrektorka.

Wjazdy do strefy zostaną specjalnie oznakowane. Nowa organizacja ruchu dotyczyć będzie w sumie siedemnastu skrzyżowań. Co się zmieni? Przede wszystkim, znikną tam znaki. Wszystkie skrzyżowania będą równorzędne, a o pierwszeństwie przejazdu decydować będzie reguła prawej strony. Oprócz tego powierzchnia tych skrzyżowań zostanie nieco podniesiona. Dotyczy to także kilku przejść dla pieszych w tym rejonie. Wszystko to ma zmusić kierowców do ostrożności.

– Żeby sprawdzić, czy coś nie jedzie z prawej strony, trzeba będzie zwolnić – wyjaśnia Bożena Zawadzka. – Praktyka pokazuje, że im więcej jest znaków, tym mniej się na nie zwraca uwagę.

Przejścia dla pieszych i skrzyżowania z podwyższoną nawierzchnią po raz pierwszy pojawiły się podczas przebudowy ulic Nowy Świat i Białówny. Dwa takie przejścia znajdują się także na ul. Pułaskiego w rejonie szkoły.

– Zauważyliśmy, że nie dochodzi już tam do zdarzeń – mówi dyrektorka Zawadzka.

Prace na wspomnianym terenie ruszą jak tylko pozwoli pogoda. Wymagają nie tylko położenia dodatkowej nawierzchni na skrzyżowaniach. Trzeba tam także będzie rozwiązać problem odprowadzania wody.

– Chcemy, żeby roboty zakończyły się w wakacje. Tak, by zmieniona organizacja ruchu obowiązywała już w nowym roku szkolnym – zapowiada wicedyrektorka zarządu dróg.

Mieszkańcy natomiast nie kryją obaw.

– Jakieś zmiany są u nas potrzebne – mówi pan Mirosław, który mieszka przy ul. Zachodniej. – Problem w tym, że ludzie nie są przyzwyczajeni do braku znaków i może zapanować chaos.

Na razie nie wiadomo konkretnie, ile będzie kosztowała inwestycja. Miasto szacuje, że będzie to kilkaset tysięcy złotych.

Problem na os. Sybiraków

Skrzyżowania równorzędne miasto wprowadziło jakiś czas temu na osiedlu Sybiraków. Tam jednak niezbyt się sprawdziły. Wielu kierowców jest zagubionych, nie wie jak się zachować. Urzędnicy przyznają, że rozwiązanie tutaj się nie sprawdziło. Póki co, organizacja ruchu tam się nie zmieni. W przyszłości natomiast kilka przejść dla pieszych zostanie podwyższonych, by kierowcy zwalniali.

Najgorsze Filmy Świata

Materiały organizatora



Spotkanie z Najgorszymi Filmami Świata zbiega się z Dniem Kobiet. Specjalista od filmów złych i najgorszych – Jacek Rokosz oraz Białostocki Ośrodek Kultury – DKF „GAG", zapraszają na czwartą edycję unikalnego przeglądu filmowego, prezentującego najgorsze i najbardziej absurdalne dzieła w historii X muzy. W tę unikalną noc, ekran kina opanują: żyjąca na Księżycu rasa nagich kobiet („Nagie na Księżycu"), gumowy potwór z bezludnej wyspy i tancerki go-go („Horror Wyspy Pająków"), czarownice i wilkołaki, które nawiedzą Meksyk, a jak wszystkim wiadomo, tylko Santo może mierzyć się z diabelskim pomiotem („Atak czarownic"). Na koniec przekonamy się co stanie się, gdy na drodze typowej amerykańskiej housewife stanie talerz kosmiczny („Atak Kobiety Olbrzyma"). Dodatkowym smaczkiem imprezy będzie prelekcja Jacka Rokosza przed filmami. 8 marca, godz. 21. Mamy bilety. Piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. Podajcie dane i uzasadnienie, dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

Kultura >> Premiera w Białostockim Teatrze Lalek

Dziki Zachód w Białymstoku



A. Chomicz

Będą Indianie i kowboje, umarli wyskakujący z trumny, pistolety i bijatyki. Wszystko jak w dobrym filmie rodem z Dzikiego Zachodu.

Białostocki Teatr Lalek w niedzielę o godz. 18 zamieni się w Miasteczko Bangtown, rządzone przez bezwzględnych Braci Brozerów. W samo południe, pośrodku Miasteczka stoi Kain Brozer. Naprzeciw niego pręży się Texas Jim. Ostatni prawy i uczciwy kowboj na Dzikim Zachodzie. Pomiędzy nimi Bogu ducha winni mieszkańcy. Kto wygra w tym pojedynku? Zobaczyć będzie można w BTL.

Kiedy przekroczymy próg teatru, nikogo nie powinny dziwić stukające ostrogi, czarne, kowbojskie kapelusze i piękne, pełne falbanek suknie. Do tego rewolwery – te prawdziwe i te stworzone z palców i pustynia pokrywająca scenę. Wszystko za sprawą spektaklu „Texas Jim" w reżyserii Pawła Aignera na podstawie tekstu, którego autorem jest Pierre Gripari.

– Mamy do czynienia z tekstem z lat 80., który nie był zbyt często grany – mówi Paweł Aigner, reżyser. – To polityczna satyra, którą my przenieśliśmy do czasów współczesnych. To mądry tekst, ma wiele zwrotów akcji. Znajdziemy tu to, co znamy z filmowych westernów – sceny podróży, bijatyki w saloonach, ogółem – wachlarz namiętności.

Scenografię stworzył Pavel Hubicka, a muzykę skomponował Piotr Klimek. Za projekcje filmowe odpowiedzialny jest Krzysztof Kiziewicz. Na scenie zobaczymy aktorskich wyjadaczy, doskonale znanych już z BTL (m.in. Ryszard Doliński jako Texas Jim, smutny kowboj, czy Sylwia Janowicz-Dobrowolska, czyli Desolacion Rodriguez, artystka bardzo dramatyczna), ale też twarze nowe, aczkolwiek już dobrze znane widzom (Mateusz Smaczny jako Cham Brożer i Błażej Piotrowski w roli Kanaana Brozera).

(uk)

Społeczeństwo >> Miasto przypomina o zmianach

Wypowiedz umowę odbiorcy śmieci

Właściciele domów jednorodzinnych powinny do końca marca rozwiązać umowę z firmą odbierającą odpady. Nie muszą też kupować pojemników na śmieci. Dostarczy im je miasto.

Wymienione zmiany są efektem nowego systemu gospodarowania odpadami, który wchodzi w życie od 1 lipca. Zakłada on, że za śmieci odpowiadają samorządy. Istotne jest też, by właściciele domów wypowiedzieli dotychczasowe umowy na odbiór śmieci. – Zwykle obowiązuje trzymiesięczny okres wypowiedzenia – wyjaśnia Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Jeśli ktoś nie zdąży z tym do czasu wejścia nowego systemu, może płacić podwójnie.

Nie warto też kupować teraz kontenerów na śmieci. Zapewni je wraz z workami miasto.

W tym tygodniu białostoccy radni przyjęli już uchwałę dotyczącą metody wyliczania opłaty oraz konkretnych stawek. Przypomnijmy, że cena zależeć będzie od powierzchni mieszkania. Właściciele najmniejszych mieszkań zapłacą 24 zł, średnich od 40 do 80 mkw. – 38 zł oraz domów – 49 zł. Wymienione kwoty dotyczą sytuacji, gdy śmieci są segregowane. Obowiązkiem mieszkańców będzie złożenie deklaracji, którą kwotę będą uiszczać. Magistrat będzie na nie czekał do końca maja. Deklaracje składają jednak tylko mieszkańcy domów jednorodzinnych. Tych, którzy mieszkają w blokach wyręczą zarządy spółdzielni bądź wspólnot. Wyjątkiem jest wspólnota do 7 lokali, w której nie ma zarządu. W tym przypadku właściciele składają deklaracje indywidualnie. **(jsz)**

24 lata po katastrofie

Rocznica ocalenia miasta. W sobotę mijają 24 lata od katastrofy kolejowej przy ul. Poleskiej. Białostoczanie uczczą tę rocznicę nabożeństwami i uroczystościami w miejscu upamiętniającym to wydarzenie O godz. 12 zostanie odprawione nabożeństwo dziękczynne w cerkwi św. Mikołaja przy ul. Lipowej. O godz. 16.30 rozpoczną się uroczystości przy krzyżu w miejscu katastrofy przy ul. Poleskiej. Zostaną złożone wieńce kwiaty, będzie odmówiona modlitwa ekumeniczna. Spod krzyża wyruszy modlitewna procesja połączona z drogą krzyżową do sanktuarium Miłosierdzia Bożego. O godz. 18 zostanie odprawiona msza święta w świątyni przy ul. Radzymińskiej. Będzie jej przewodniczył metropolita białostocki abp Edward Ozorowski. Do katastrofy kolejowej doszło 9 marca 1989 roku. Przy ul. Poleskiej wykoleił się pociąg jadący ze Związku Radzieckiego do ówczesnej NRD. Wiózł on ciekły stężony chlor. Gdyby doszło do przecieku, skutki katastrofy byłyby straszne. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów życie uległoby całkowitemu zniszczeniu. Dzięki sprawnej akcji służb ratunkowych, ładunek udało się zabezpieczyć. Pięć lat po katastrofie, w miejscu wykolejenia się pociągu, przy ul. Poleskiej, wzniesiono pamiątkowy krzyż. **(mg)**

Nauka >>

Szalona noc z chemikami

Magicznie, kolorowo i wybuchowo będzie sobotę w Instytucie Chemii Uniwersytetu w Białymstoku przy ul. Hurtowej. Od godz. 17 do 21 każdy będzie mógł wziąć udział w Nocy Szalonego Chemika. Pierwszą taką imprezę w Białymstoku organizują studenci z koła naukowego chemików Pozyton.

W trakcie warsztatów i wykładów będzie można dowiedzieć się m.in. czym barwione są słodycze, jak powstają dymiące lody, w jaki sposób robiły swoje magiczne sztuczki czarownice, czy Walt Disney naprawdę poddał się hibernacji. Uczestników czekają też szalone chemiczne eksperymenty z wybuchami. **(mg)**

bial

Razem z wolontariuszami Drogi sprawmy by święta były radosne


Fot.: Anatol Chomicz

Wolontariusze ze Stowarzyszenia Droga ruszają z tradycyjną wielkanocną akcją pod hasłem „Światło pojednania". W tym roku pomoc trafi do 4000 najuboższych białostoczan i mieszkańców okolicznych gmin.
Jak wyjawia ojciec Edward Konkol, szef stowarzyszenia, dostaną oni tuż przed świętami paczki – każda będzie ważyć około 10 kg – w których nie zabraknie szynki, kiełbasy, jajek, sera żółtego, kaszy, makaronu, oleju, cukru, herbaty.
Wolontariusze Drogi bardzo liczą, że w zgromadzeniu żywności pomogą jak zawsze hojni białostoczanie.
Zbiórki przeprowadzane będą w hipermarkecie Auchan przy ul. Produkcyjnej w każdy piątek i sobotę (do 23 bm.) w godz. 10-16.
W 17 miejscach w Białymstoku ustawione zostaną stoły z pięknymi świątecznymi ozdobami, które wciąż przygotowują podopieczni i wolontariusze Drogi. Będą to m.in. paschały, gipsowe baranki, pisanki, kartki na świąteczne życzenia. Ozdób należy szukać w sklepach PSS Społem, w Selgrosie, w urzędach wojewódzkim i miejskim, w obu urzędach skarbowych. **(mw)**

Region >> Po śmierci 2,5-latki

NFZ i NIK kontrolują pomoc lekarską

Podlaski oddział NFZ rozpoczął kontrole działania nocnej i świątecznej opieki medycznej w regionie. Jak działa w Polsce taka opieka sprawdzi też Najwyższa Izba Kontroli. To efekt ostatnich wydarzeń w Polsce, gdzie kilkukrotnie nie udzielono na czas pomocy dzieciom.

– Sprawdzamy, jak działają gabinety nocnej opieki – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Nasze kontrole są niezapowiedziane, mogą odbywać się w środku nocy. Chcemy sprawdzić, czy pacjent, który zjawia się w takim punkcie, otrzyma odpowiednią pomoc. Czy na miejscu jest odpowiednia liczba lekarzy i pielęgniarek.

Pierwsze wnioski z kontroli mają być znane za ok. dwa tygodnie. W najbliższych dniach do kilkudziesięciu punktów świadczących nocną opiekę wyruszą też kontrolerzy NIK. O tę kontrolę zwróciła się do izby kancelaria premiera. NIK ma zbadać, co Narodowy Fundusz Zdrowia zamawia w ramach kontraktów na opiekę nocną i świąteczną i jak te kontrakty są realizowane. Będzie też kontrolowana zależność między opieką nocną i Szpitalnymi Oddziałami Ratunkowymi. W ub. roku NIK po kontroli działalności SOR-ów, ujawniła, że od 15 do 30 procent pacjentów trafia tam głównie dlatego, że nie mogli skorzystać z systemu pomocy nocnej.

Systemowe zmiany w funkcjonowaniu nocnej i świątecznej opieki lekarskiej zapowiedział minister zdrowia. Stało się to po śmierci 2,5-letniej dziewczynki, która nie otrzymała na czas pomocy lekarskiej. Dziecko trafiło do szpitala w stanie krytycznym; karetka pogotowia przyjechała dopiero za drugim razem. Wcześniej przyjazdu do dziecka odmówił lekarz nocnej i świątecznej pomocy. **(luk)**

Białystok >> Zapadł nieprawomocny wyrok w sprawie oszustw

Sąd „zawiesił" troje agentów

Po 7 latach zakończył się proces agentów ubezpieczeniowych oskarżonych o oszustwo na dużą skalę.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Główny oskarżony – białostoczanin, Włodzimierz J. – usłyszał ponad 400 zarzutów (w tym za fałszowanie dokumentów, poświadczenie nieprawdy). W czwartek Sąd Rejonowy w Białymstoku wymierzył mu karę 2 lat więzienia w zawieszeniu na 5 lat. Pozostałe oskarżone – Ewa J. oraz Maria J. – usłyszały kary 1 roku i 4 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata. Wyrok jest nieprawomocny.

Sprawa trafiła na wokandę pod koniec 2005 roku. Prokuratura oskarżyła J., że jako agent ubezpieczeniowy w latach 1999-2002 udzielał klientom zniżek niezgodnie z prawem, co miało spowodować szkodę blisko 130 tys. zł. Sąd dokonał pewnej korekty ustaleń śledczych.

– Część zarzutów została wyeliminowana, gdyż na niektóre czyny z aktu oskarżenia nie było dowodów – tłumaczyła w uzasadnieniu sędzia Dorota Sosna. – Zgodnie z zasadą, wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

Przyznała też, że w okresie objętym zarzutami między firmami ubezpieczeniowymi istniała silna konkurencja. A polityka agencji była taka, aby za wszelką cenę przyciągnąć klientów.

Włodzimierz J. nie przyznał się do winy. Podkreśla, że na temat wypracowanych zniżek, wierzył klientom „na słowo", gdyż nie działała jeszcze wtedy Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców CEPiK.

O sprawie pisaliśmy szerzej już na początku 2010 r., ale w nieco innym kontekście. Otóż, gdy Włodzimierz J. po raz 27. zignorował wezwanie na rozprawę, sędzia prowadząca sprawę zdecydowała się umieścić go w tymczasowym areszcie. Tam J. 50 dni czekał na wyznaczenie terminu, w którym mógłby złożyć wyjaśnienia. Oburzony postanowił wszcząć strajk głodowy, a o opieszałości sądu poinformował media i organy państwowe.

Jego stan zdrowia, w wyniku chorób i głodówki, znacznie się pogorszył. Został umieszczony w izbie chorych. Po trzech tygodniach strajku zwolniono go z aresztu.

Jak tłumaczyła wówczas jego obrońca, właśnie z powodu choroby a nie złośliwości jej klient nie stawiał się w sądzie. Każde niestawiennictwo zostało usprawiedliwione przez lekarzy.

Białystok >> Gorejący krzew w Forum

Spotkanie z Holland


mw media
Agnieszka Holland

Już w sobotę w Białymstoku będzie można spotkać się z uznaną reżyserką, Agnieszką Holland i zobaczyć jej najnowszy film – „Gorejący krzew". Obydwa wydarzenia – w ramach cyklu Podlaska Akademia Kultury, na który zapraszają HBO Poland, Towarzystwo AMICUS i Białostocki Ośrodek Kultury.

Film będzie można obejrzeć w dwóch etapach – 8 marca, o godz. 16, w kinie Forum rozpocznie się pokaz I i II odcinka, a 9 marca, o godz. 16 – III odcinek oraz spotkanie z Agnieszką Holland. Wstęp na zaproszenia, które można odebrać w kasie kina Forum przy ul. Legionowej 5.

„Gorejący krzew" to trzyczęściowy film Agnieszki Holland zrealizowany na podstawie scenariusza Štepána Hulíka. Przedstawia historię Jana Palacha, studenta praskiego Uniwersytetu Karola, który w styczniu 1969 roku podpalił się w centrum Pragi w proteście przeciw agresji wojsk Układu Warszawskiego skierowanej na Czechosłowację. Po jego tragicznej śmierci władze komunistyczne podjęły starania, aby zdyskredytować jego czyn i osobę. By oczyścić jego imię i dotrzeć do prawdy, rodzina Palacha wynajęła prawniczkę, która rozpoczęła batalię z komunistycznym systemem. To właśnie ona, adwokatka Dagmar Burešová jest główną bohaterką filmu Holland. Film koncentruje się nie tyle na postaci Palacha, co zmaganiach jego rodziny z aparatem władzy komunistycznej w wytoczonym jej przedstawicielom procesowi o zniesławienie.

Mamy dla Was bilety. Piszcie w piątek w godz. 11-11.05 maila na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

reklama


Propozycje na Dzień Kobiet w Białymstoku

▲ **DAPHNE Stop przemocy wobec kobiet >>** Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland Oddział Białystok zaprasza 9 marca na warsztaty. O godz. 10 – spotkanie z przedstawicielem ds. człowieka Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku plus warsztaty asertywności – Agata Niemczynowicz. O godz. 12 rozpoczną się warsztaty samoobrony – Patryk Poniewierza ze szkoły Taekwon-do plus darmowy kurs wizażu. Dom Studenta nr 1, ul. Akademicka 3.

▲ **Koncert Acoustic Acrobats & Karol Śmiałek >>** W ramach świętowania Dnia Kobiet w Centrum im. Ludwika Zamenhofa wystąpią Acoustic Acrobats & Karol Śmiałek. Muzyka zespołu to mieszanka esencji wyssanych z najróżniejszych, często odległych miejsc świata. Na cześć wszystkich kobiet zabrzmią wpadające w ucho bałkańskie melodie, ze szczyptą latynoskich rytmów i jazzowych aranżacji. Bilet: przedsprzedaż 10 zł, w dniu koncertu 15 zł. Wszystkie panie, które przybędą na koncert, otrzymają goździki. 8 marca, godz. 18, ul. Warszawska 19.

▲ **Lekcje bra-fittingu >>** Bra-fitting to sztuka prawidłowego dopasowania bielizny. W ramach lekcji organizatorzy pokażą, jak powinien wyglądać prawidłowo dobrany biustonosz, a wszystkie chętne uczestniczki będą mogły przekonać się, jakie błędy popełniały dotychczas przy wyborze biustonoszy i na co powinny w przyszłości zwracać uwagę. Zapisy: salon Kamelia, tel. 517 726 261. Piątek, 8 marca – godz. 10-18, sobota, 9 marca – godz. 10-14, Wstęp wolny. Kamelia, ul. Warszawska 21 lok. 11.

▲ **Opera Viva – Vivat kobiety >>** Anna Wolfinger (sopran), solistka Opery i Filharmonii Podlaskiej wraz z Przemysławem Borysem (tenor) zachwycili białostocką publiczność w czasie koncertu walentynkowego 15 lutego. Teraz artystka zaprezentuje się w repertuarze przygotowanym specjalnie z okazji Dnia Kobiet podczas wieczoru pod hasłem „Opera Viva – Vivat Kobiety" w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Wystąpią: soliści, Chór i Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej, Agnieszka Dondajewska – sopran, Magdalena Nowacka – sopran, Joanna Motulewicz – mezzosopran, Agnieszka Rehlis – mezzosopran, Monika Świostek – sopran, Anna Wolfinger – sopran, Violetta Bielecka – przygotowanie chóru. 8 marca, godz. 19, duża scena, Odeska 1.

(uk)
bical

TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

Kolejne wcielenie legendy

Nowa większa Toyota RAV4

2013 ROK INNOWACJI TOYOTY: 4x4 PREMIUM



Przyjdź 9 i 10 marca na Wielką Premierę samochodu, który zapoczątkował segment SUV.

Zapraszamy do salonów.

NR 1* NA ŚWIECIE

Znajdź nas na Facebooku

www.toyota.pl

Toyota RAV4 – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,9 do 7,2 l/100 km i od 127 do 173 g/km (cykl mieszany).
Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.
*wg publikowanych przez koncerny motoryzacyjne danych dotyczących wielkości sprzedaży marek samochodowych w 2012 roku

Bielsk Podlaski >> Urząd pracy zaprasza na Targi:

Zaplanuj swą karierę

Jaką szkołę wybrać, żeby znaleźć pracę? Kogo poszukują lokalni przedsiębiorcy? Odpowiedzi na te pytania przyniosą Targi Edukacyjno-Zawodowe w Bielsku.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Potrwają one dwa dni, 21 i 22 marca. Wydarzenie skierowane jest zarówno do osób bezrobotnych, jak i uczących się jeszcze w szkołach gimnazjalnych czy ponadgimnazjalnych.

– To niepowtarzalna okazja do bezpośredniego kontaktu z prezesami firm czy działami kadrowymi, zorientowania się w stawianych przez nich wymagań, kwalifikacji, zaplanowania ścieżki kariery – zachęca Beata Dawidziuk, dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Bielsku Podlaskim, organizatora targów. Do udziału zostali zaproszeni przedstawiciele najbardziej znaczących przedsiębiorstw w powiecie bielskim. 21 marca zaprezentują się firmy m.in. z branży budowlanej, przemysłu metalowego, przetwórstwa rolno-spożywczego czy firmy handlowe. Zarówno te, które potrzebują pracowników, ale te, którymi interesują się sami kandydaci.

– Zaprosiliśmy m.in. służby mundurowe, które nie umieszczają swych ofert w urzędach pracy, ale zatrudnieniem w policji, straży granicznej jest zainteresowana spora liczba osób – dodaje dyr Dawidziuk.

Liczba dnia

22,4

tysiąca osób
bezrobotnych było zarejestrowanych w styczniu br. w powiecie bielskim

Powiat bielski może poszczycić się jedną z najniższych stóp bezrobocia w województwie podlaskim (9,4 proc. w styczniu, województwo – 15,5 proc.). Ale w dalszym ciągu jest w tej kwestii wiele do zrobienia. Dlatego przez cały czas trwania targów do dyspozycji uczestników będą doradcy zawodowi. Zaprezentowane zostaną też zagraniczne oferty pracy z sieci EURES.

Oto harmonogram targów:

21 marca (czwartek)

– godz. 10-10.30 – I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim: uroczyste otwarcie targów, prezentacja oferty Młodzieżowego Centrum Kariery i PUP dla młodzieży, osób bezrobotnych i poszukujących pracy, wystąpienia gości;

– godz. 10.30 - 14 – prezentacja ofert pracodawców;

22 marca (piątek)

– godz. 10-14 – prezentacja ofert szkół ponadgimnazjalnych z powiatu;

– godz. 12-14 II Liceum Ogólnokształcące z BJN im. B. Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim: poradnictwo grupowe „Kwestionariusz preferencji zawodowych" dla uczniów klas drugich prowadzone przez doradcę zawodowego z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Bielsku Podlaskim. ▲

BOK i Fundacja Okno na Wschód zapraszają

Materiały promocyjne



Głośna muzyka rockowa zwiększa przepływ energii i powoduje euforię!

Białoruskie trio rockowe The Toobes pochodzi z Mińska. Tworzą je: Staszek Lamakin (perkusja i wokal), Kostek „Gustaw" Pyżow (gitara) oraz Staszek Muraszka (gitara basowa). Zespół powstał w 2007 roku, ma za sobą występy przed kilkudziesięciotysięczną publiką oraz supporty przed takimi zespołami, jak Deep Purple, Franz Ferdinand czy Beady Eye. Zespół wystąpi 9 marca o godz. 20 w białostockiej Famie (ul. Legionowa 5). Mamy dla Was bilety. Piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. Podajcie dane, nr tel i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

Sprostowanie

▲ **Do rubryki „Obchody", znajdującej się przy artykule** pod tytułem „Wspominamy bohaterów", który ukazał się 1 marca, wkradł się błąd. Gmina Nowe Piekuty nie znajduje się z powiecie łomżyńskim, jak zostało napisane, ale w powiecie wysokomazowieckim. Za błąd przepraszamy.

Redakcja

Plebiscyt >> Już dziś zagłosuj na swego faworyta

Wybierz zwycięzców

Wybierz Małą Miss i Małego Mistera 2013. To proste wystarczy pod odpowiedni numer telefonu wysłać SMS-em hasło przypisane do każdego uczestnika plebiscytu lub dostarczyć do nas kupon z imieniem i nazwiskiem swego faworyta.

Konkurencja jest spora, w tym roku do naszej zabawy zgłosiło się prawie 250 dzieci.

Spośród nich nasi Czytelnicy wyłonią dwie Małe Miss (w kategoriach do 3 lat i od 4 do 7 lat) i dwóch Małych Misterów (w tych samych kategoriach wiekowych).

Pomimo że głosowanie trwa od niedawna, już mamy pierwszych faworytów. W kategorii „Mała Miss 2013" w wieku do 3 lat niemal od początku prowadzi Anita Turowska. Na drugim miejscu jest Oliwia Wójtowicz, która niedawno wyprzedziła Nikolę Halicką.

Zaciekła rywalizacją trwa także wśród kandydatek do tytułu „Mała Miss 2013" w kategorii od 4 do 7 lat. Tam na prowadzeniu od ubiegłego tygodnia utrzymuje się Natalia Bura. Jednak jej przewaga nad będącą na drugim miejscu Anielą Strzymińską jest coraz mniejsza. Na trzecie miejsce w tej kategorii wybiła się niedawno Amelia Utko. W kategorii „Mały Mister" do 3 lat również niemal od początku plebiscytu na pozycji lidera utrzymuje się Adam Wróblewski. Równie długo tuż za nim jest natomiast Bartosz Półtorak. Niedawno na trzecie miejscu uplasował się niedawno Aleksander Aneszko. W starszej kategorii „Mały Misterów" ciągle prowadzi Kamil Choiński, ale na kolejnych miejscach są już zmiany. Na drugie wysunął się Jan Szabłowski, który niedawno dołączył do naszej zabawy, a na trzecie – Artur Dołęgowski.

Wszystko się może jeszcze zmienić. To właśnie Twój głos może przesadzić o tym, kto wygra. Dlatego już dziś wyślij SMS-a na swego faworyta lub wpisz jego imię i nazwisko do opublikowanego obok kuponu i dostarcz go do nas na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, Białystok 15-419.

Szczegółowe zasady głosowania, pełna lista uczestników oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na naszej stronie internetowej www.wspolczesna.pl w zakładce „Mała Miss, Mały Mister". Uwaga! Poszczególne kategorie wiekowe mają swoje numery, pod które należy wysyłać głosy. Głosowanie potrwa do 27 marca. Wyniki konkursu poznamy 6 kwietnia na gali finałowej w galerii Zielone Wzgórza Carrefour. Nagrodzeni zostaną laureaci pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii, wyróżnienia dostaną także dzieci, które znajda się w pierwszej dziesiątce. **(azda)**



MAŁA MISS DO 3 LAT



▲ **53. Anita Turowska**

SMS o treści **miss.53** na nr **72069**

MAŁY MISTER DO3 LAT



▲ **44. Adam Wróblewski**
SMS o treści **mister.44** na nr **72069**

MAŁA MISS 4 – 7 LAT



▲ **11. Natalia Bura**

SMS o treści **miss.11** na nr **72466**

MAŁY MISTER 4 – 7 LAT



▲ **6. Kamil Choiński**
SMS o treści **mister.6** na nr **72466**



▲ **60. Oliwia Wójtowicz**

SMS o treści **miss.60** na nr **72069**



▲ **28. Bartosz Półtorak**
SMS o treści **mister.28** na nr **72069**



▲ **72. Aniela Strzymińska**

SMS o treści **miss.72** na nr **72466**



▲ **39. Jan Szabłowski**
SMS o treści **mister.39** na nr **72466**



▲ **13. Nikola Halicka**

SMS o treści **miss.13** na nr **72069**



▲ **3. Aleksander Aneszko**
SMS o treści **mister.3** na nr **72069**



▲ **80. Amelia Utko**

SMS o treści **miss.80** na nr **72466**



▲ **10. Artur Dołęgowski**
SMS o treści **mister.10** na nr **72466**

Polityka >> Debata nad wotum nieufności

Techniczny wist prezesa

Konsternacja zapanowała w ławach rządowych, gdy Jarosław Kaczyński na tablecie wyświetlił przemówienie kandydata na premiera, Piotra Glińskiego.

Wczoraj w Sejmie odbyła się debata nad wnioskiem o konstruktywne wotum nieufności dla rządu z kandydaturą Glińskiego na premiera rządu technicznego. Wniosek złożyło PiS.

Od dłuższego czasu trwała przepychanka między PiS a PO o to, czy Gliński powinien przemówić do posłów z sejmowej mównicy.

PiS uważał, że Gliński jako kandydat na premiera ma prawo zwrócić się do posłów. Marszałek Sejmu Ewa Kopacz z PO nie chciała o tym nawet słyszeć. Profesor zgody nie dostał, bo – jak tłumaczyła – nie jest posłem.

Wczoraj szef największej opozycyjnej partii przechytrzył PO. Na sejmowej mównicy pojawił się z tabletem i odtworzył film z wystąpieniem Glińskiego. W rządowych ławach nastąpiła konsternacja, ale posłowie Glińskiego wysłuchali.

W ocenie Glińskiego rząd techniczny powołuje się „w momencie szczególnego przesilenia politycznego spowodowanego kryzysem władzy".

– W Polsce mamy do czynienia z takim kryzysem. Obecny rząd nie radzi sobie z rozwiązywaniem najważniejszych dla Polaków problemów – ocenił kandydat PiS na premiera.

Według Glińskiego należy zawrzeć pakt społeczny w sprawie tzw. umów śmieciowych. Jego elementem byłoby przyjęcie ustawy, która pozwoliłaby na odmrożenie środków znajdujących się w Funduszu Pracy i reforma urzędów pracy. Kandydat PiS postuluje m.in. przyjęcie ustawy wprowadzającej ubezpieczenie społeczne osób pozostających bez pracy „bez własnej woli" oraz ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, zakładającej obniżenie składek ZUS dla absolwentów przez pierwsze lata pracy, zerowy ZUS przez dwa lata dla firm zakładanych przez młodych i ulgi dla firm na terenach o wysokim bezrobociu. Gliński opowiedział się też za wprowadzeniem stypendium demograficznego w wysokości 1 tys. zł miesięcznie na dziecko od urodzenia do ukończenia 18. roku życia, a gdyby to okazało się niemożliwe, zaproponował dwuletni urlop macierzyński, bon rodzinny, ulgi podatkowe na dzieci.

Po wystąpieniu prezesa PiS, w którym uzasadniał wniosek o wotum nieufności, głos zabrał premier Donald Tusk.

– Przez wiele miesięcy serialu pod tytułem rząd techniczny i konstruktywne wotum nieufności wielu komentatorów i obserwatorów uważało to przedsięwzięcie za niepoważne – stwierdził premier. – Można by sądzić także słuchając wystąpienia prezesa Kaczyńskiego, że jest bardzo przejęty tymi sprawami, o których przez tak długi czas dziś w Sejmie mówił. Jednak, o ile dobrze pamiętam, jest to jego pierwsze merytoryczne wystąpienie w Sejmie od prawie roku, mimo że właśnie w Sejmie odbywały się w tym czasie debaty m.in. na temat bezrobocia, bezpieczeństwa Polski, bezpieczeństwa energetycznego, euro, środków europejskich, ochrony zdrowia. Prezes Kaczyński nie występował w tych sprawach, z reguły go nie było na sali.

Głosowanie nad wnioskiem o konstruktywne wotum nieufności odbędzie się dziś.

(oprac. PAP)



PAP/Paweł Supernak

Nagranie, które przedstawił Kaczyński, zostało zarejestrowane na konferencji prof. Piotra Glińskiego

Prawo >> Anonimy od pseudokibica?

Premierowi grozi śmiercią

ABW i policja badają sprawę anonimowych listów kierowanych do premiera Donalda Tuska, w których grożono mu śmiercią. Takich gróźb wobec osób zajmujących różne funkcje w państwie przychodzi wiele – twierdzą osoby znające sprawę, z którymi rozmawiała PAP.

Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku, która według RMF FM prowadzi postępowanie w sprawie „sprowadzenia zagrożenia na organy konstytucyjne państwa", odmówiła w czwartek komentarza.

Wg RMF FM chodzi o co najmniej trzy anonimy, których autorem jest osoba ze środowiska pseudokibiców. Autor zapowiada zamach na premiera za uwięzienie lidera kibiców warszawskiej Legii Piotra S., pseudonim Staruch. Według radia dwa pierwsze listy zostały wysłane do domu Donalda Tuska, a jeden trafił do kancelarii premiera.

(PAP)

Media >> Polscy biskupi chcą, żeby TV Trwam dostała miejsce na mulipleksie

KRRiT: To kampania nacisków

Przykro mi, że do kampanii nacisków dołączył polski Episkopat – tak Krzysztof Luft z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji komentuje oświadczenie KEP, w którym biskupi po raz kolejny poparli starania fundacji Lux Veritatis o miejsce dla TV Trwam na multipleksie (MUX-1).

Podczas środowego plenarnego zebrania KEP biskupi wystosowali „oświadczenie w sprawie Telewizji Trwam". Napisali w nim, że popierają fundację o. Tadeusza Rydzyka Lux Veritatis, ubiegającą się w trwającym konkursie o miejsce dla TV Trwam na MUX-1.

– Oczekują tego miliony obywateli naszej Ojczyzny w imię wolności słowa w przekazie medialnym. Stosowne wnioski w tej sprawie przesłane zostały przez sygnatariuszy na ręce Przewodniczącego KRRiT. Oczekują tego wierni Kościoła Katolickiego w Polsce oraz Jego Pasterze w imię prawa i zasad demokratycznego państwa – napisali hierarchowie.

W ocenie biskupów odrzucenie przez KRRiT kolejnego wniosku Telewizji Trwam o uzyskanie koncesji na nadawanie multipleksie „oznaczałoby wyraźną dyskryminację wiernych Kościoła Katolickiego w Polsce".

Komentując oświadczenie KEP Luft zwrócił uwagę, że „natychmiast po ogłoszeniu konkursu rozpoczęła się kampania nacisków politycznych i medialnych, a nawet przestępczych gróźb pod adresem KRRiT i jej członków".

– Jej celem jest wymuszenie na organie państwowym, jakim jest KRRiT, rozstrzygnięcia trwającego konkursu na rzecz jednego z jego uczestników. Jestem zdziwiony, ale też jest mi bardzo przykro, że do tej kampanii nacisków dołączył także polski Episkopat. To naprawdę zasmucające – ocenił.

W konkursie na cztery ostatnie miejsca na multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej wpłynęło w sumie 17 wniosków. Ogłaszając go, KRRiT zdecydowała, że będą to programy: społeczno-religijny, filmowy, edukacyjno-poznawczy oraz dla dzieci w wieku od 4 do 12 lat.

Krajowa Rada na razie nie informuje, kto ubiega się o miejsce na multipleksie – wnioski są sprawdzane pod kątem formalnym. Wiadomo, że jednym z nadawców, którzy wystartowali w konkursie na program społeczno-religijny jest nadawca TV Trwam.

(PAP)

reklama



Rosja >> Polacy zaprzeczają Rosjanom

Biegli nie prowadzili badań i ekspertyz

Przedstawiciel Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie podpułkownik Karol Kopczyk zaprzeczył w czwartek w Moskwie, jakoby podczas obecnych prac polskich biegłych w stolicy Rosji prowadzone były jakiekolwiek ekspertyzy lub badania.

– W trakcie tego pobytu prowadzone były oględziny i zabezpieczany był materiał, który następnie zostanie zbadany przez ekspertów z zakresu fizykochemii, mechanoskopii i metaloznawstwa – powiedział Kopczyk polskim dziennikarzom w Moskwie.

Prokurator zaprzeczył też, by celem obecnych czynności było stwierdzenie, czy nastąpił zamach bądź wybuch.

– W trakcie tych czynności miały miejsce oględziny zabezpieczonych w październiku 2012 roku dwóch kawałków brzozy – wyjaśnił.

Kopczyk podkreślił, że „również w Smoleńsku nie były prowadzone żadne badania i nie były wykonywane żadne ekspertyzy".

– Był zabezpieczany materiał, który zostanie przekazany do Polski. Dopiero tam nastąpi jego badanie w laboratorium przez specjalistów – przekazał.

Kopczyk podał, że w Smoleńsku zabezpieczono 29 fragmentów metalowych, natomiast w Moskwie w trakcie oględzin brzozy zabezpieczonych zostało około 30.

– Są to fragmenty metalowe wyciągnięte z brzozy, skrawki lakieru, które eksperci znaleźli w różnych częściach zabezpieczonej brzozy, jak również kawałki drewna – wyjaśnił.

Wcześniej rzecznik Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej Władimir Markin oznajmił, że przeprowadzona wspólnie przez specjalistów z Rosji i Polski nowa ekspertyza szczątków polskiego Tu-154M nie wykazała na nich śladów wybuchu.

(PAP)

Broad Peak >> Nie ma szans na uratowanie himalaistów, ale...

Czekają na kolegów

Krzysztof Wielicki: Żeby czuć się lepiej psychicznie siedzimy i obserwujemy ścianę.

Szef polskiej wyprawy na Broad Peak w Karakorum Krzysztof Wielicki uważa, że nie ma już żadnych szans na uratowanie zaginionych zdobywców szczytu, Tomasza Kowalskiego i Macieja Berbeki.

– Maciej prawdopodobnie gdzieś wpadł. Maćka na pewno nie odnajdziemy. Tomek nie zszedł na przełęcz. Pozostał po stronie chińskiej. To już będzie 30 godzin, jak tam został – relacjonował Wielicki.

Szef wyprawy wspomniał, że w nocy z wtorku na środę podczas zejścia z Broad Peak Kowalski był już „w bardzo kiepskim stanie". „Próbowałem go namówić, by zszedł, ale nie był w stanie nawet się ruszyć".

Do bazy położonej na wysokości 4900 metrów zeszli szczęśliwie dwaj inni uczestnicy wyprawy – Adam Bielecki i Artur Małek. – Bardzo mało rozmawiamy. Każdy to przeżywa na swój sposób – stwierdził Wielicki.

Głównym zagrożeniem podczas wspinaczki wysokogórskiej jest choroba wysokościowa, czyli niedotlenienie organizmu, którego objawy mogą się pojawić już powyżej 2,5-3 tys. m wysokości, a od 7,9 tys. m panuje tzw. strefa śmierci powiedział w rozmowie z dziennikarzem.

Na dużej wysokości w powietrzu jest 21 proc. tlenu podobnie jak na nizinach, ale jest ono mocno rozrzedzone.

– U człowieka przebywającego na dużych wysokościach dochodzi do niedotlenienia krwi, a więc całego organizmu, co może doprowadzić do obrzęku płuc i mózgu – podkreśla dr Patryk Krzyżak z pracowni Zaburzeń Rytmu Serca Szpitala Bielańskiego w Warszawie.

– Himalaista dotknięty obrzękiem mózgu ma zaburzone postrzeganie świata zewnętrznego. Ma większe trudności z oceną sytuacji i odszukaniem drogi do bazy podczas powrotu ze szczytu, łatwiej też mu zbłądzić. Jest bardziej narażony również na potknięcia, co zwiększa ryzyko wypadku, np. wpadnięcia w szczelinę – podkreśla dr Krzyżak.

– Wydaje się, że Polacy o kilka godzin zbyt długo wchodzili na Broad Peak i pozostało im mniej czasu na zejście ze szczytu – podejrzewa dr Krzyżak.

W czwartek rano Pakistańczycy wyszli z bazy w kierunku obozu trzeciego (7000 m) na poszukiwania zaginionych. Ich zadaniem będzie obserwacja kopuły szczytowej. Jak podkreślił Wielicki, w piątek ma nastąpić załamanie pogody, ale to nie będzie już mieć większego znaczenia. – Tu już się nikt nie pokaże na ścianie zachodniej – mówił Wielicki.

Berbeka, Bielecki, Kowalski i Małek stanęli we wtorek na niezdobytym wcześniej zimą szczycie Broad Peak (8051 m) w Karakorum. **(PAP)**



Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

Uczestnicy wyprawy na Broad Peak (od prawej): kierownik wyprawy Krzysztof Wielicki, Adam Małek, Tomasz Kowalski, Adam Bielecki i Maciej Berbeka

Szwecja >> Tylko pięć rodzin się skusiło

Każdy mógł dostać działkę budowlaną za darmo

Tylko pięć rodzin, w tym jedna ze Szwecji i cztery z Polski, zdecydowały się na wybudowanie domów na otrzymanych od szwedzkiej gminy Nordmaling darmowych działkach – wynika z informacji uzyskanych w czwartek przez PAP.

We wrześniu 2012 roku władze gminy Nordmaling przydzieliły 25 darmowych działek rodzinom, które wybrano spośród ponad tysiąca zgłoszeń w ramach publicznej rekrutacji. Wśród pierwszych szczęśliwców było aż 12 rodzin z Polski. Ponadto darmowe działki otrzymały m.in. osoby o polsko brzmiących nazwiskach ze Szwecji, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec.

Jednak tylko pięć rodzin potwierdziło chęć wybudowania domu na tych działkach, co jest warunkiem otrzymania prawa własności gruntów. Sune Hoeglander z gm. Nordmaling twierdzi, że część osób mogła zrezygnować „z powodu wysokich kosztów związanych z podłączeniem mediów lub przez wysokość opłat administracyjnych, np. za pozwolenie na budowę".

Samorząd Nordmaling postanowił rozdać działki budowlane, aby pozyskać nowych mieszkańców. **(PAP)**

promocja



Rosja >> Nie ma kandydat, który mógłby z powodzeniem przejąć władzę

Wenezuelczycy boją się wybuchu przemocy

Śmierć prezydenta Wenezueli Hugo Chaveza pogrążyła jego zwolenników w autentycznym żalu. Zamilkli nawet jego najzagorzalsi przeciwnicy. Wszyscy zastanawiają się teraz nad rozwojem wypadków na scenie politycznej.

Po zmarłym we wtorek Chavezie pozostała polityczna pustka. Porządek stara się utrzymać namaszczony przez Chaveza na swojego następcę i obecnie pełniący obowiązki prezydenta Nicolas Maduro. Czyni to jednak mało skutecznie, bowiem gdy tylko stan Chaveza uznano za krytyczny, zaczął wysuwać oskarżenia wobec „wrogów Wenezueli" o wywołanie u prezydenta nowotworu, a opozycję m.in. o wykorzystywanie jego śmierci do celów politycznych.

W napiętej sytuacji wszelkie insynuacje mogą doprowadzić do wybuchu przemocy, choć pytani o to Wenezuelczycy nie dopuszczają możliwości rozlewu krwi.

– Mocno wyczuwa się niepewność, ludzie ustawiają się w kolejkach na stacjach benzynowych, przestraszeni wracają wcześniej z pracy do domu, pozawieszały się sieci telefonów komórkowych – wenezuelska studentka opisywała sytuację po ogłoszeniu wiadomości o śmierci Chaveza.

W środę na ulice wyległy tłumy oddające hołd Chavezowi, którego ciało w trumnie obwożono po stolicy.

W ciągu miesiąca powinny zostać rozpisane wybory prezydenckie. Doktor Jose Maria Calderon Rodriguez z Ośrodka Studiów Latynoamerykańskich Narodowego Autonomicznego Uniwersytetu Meksyku (UNAM) podkreślił, że Wenezuelczycy „nie zdobędą się teraz na zmiany", ale „z pewnością dojdzie do nich z czasem, bowiem „chavizm" bez Chaveza nie przetrwa w obecnej formie".

– Maduro brakuje charyzmy Chaveza i nie jest w stanie zbliżyć się tak jak on do ludzi. Opozycja będzie zyskiwać na znaczeniu – dodał.

Jak przewiduje Calderon Rodriguez, „nowemu prezydentowi nie uda się szybko uniezależnić gospodarki kraju od eksportu paliw. Poza ropą Wenezuela niczego nie produkuje i wszystkie inne produkty będzie musiała nadal importować".

Na rozwój wypadków z największą niepewnością wyczekują Kuba i Nikaragua, zależne w dużej mierze od wenezuelskiej pomocy. Chavez ratował ich gospodarki tanią ropą. Jeśli nowy prezydent nie będzie kontynuował programów pomocowych, pogłębią się ich problemy. **(PAP)**

reklama



nekrolog

R3054513W013

Wyrazy
głębokiego współczucia
Panu
GRZEGORZOWI JASTRZĘBSKIEMU
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają:
przyjaciele i współpracownicy z Leroy Merlin Hetmańska w Białymstoku.

Dzień Kobiet



▲ **Dzień Kobiet**
Polska 2013, Komedia obyczajowa
▲ **Reż.: Maria Sadowska**
▲ **Wyk.:** Katarzyna Kwiatkowska, Eryk Lubos, Grażyna Barszczewska

Halina skromna kasjerka w sieci handlowej Motylek marzy o zapewnieniu lepszego życia dla siebie i swojej 13 letniej, uzdolnionej informatycznie, córeczki Misi. Wkrótce nadarza się okazja i Halina zostaje kierownikiem sklepu. Szybko przekonuje się, że ceną za lepsze zarobki i poprawę standardu, życia jest nieuczciwość, wykorzystywanie pracowników, oszustwa. Z ofiary staje się katem dla swoich dawnych koleżanek kasjerek. Praca pochłania ją tak całkowicie, że nie zauważa iż Misia pogrąża się w uzależnieniu od gier komputerowych. Halina wdaje się z romans ze swoim, żonatym przełożonym. I coraz bardziej nadużywa swoich kompetencji. W wyniku jej zaniedbań podczas trwającej 24 godziny nocnej inwentaryzacji dochodzi do nieszczęśliwego zdarzenia...
▲ **Kino:** Heliosy w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku.

Mama i ja



▲ **Mama i ja**
USA, 2013, Komedia
▲ **Reż.: Anne Fletcher**
▲ **Wyk.:** Seth Rogen, Barbara Streisand, Colin Hanks, Yvonne Strahovski, Adam Scott

Andy Brewster właśnie ma wyruszyć w przejażdżkę po kraju... kiedy poczucie winy sprawia, że decyduje się zabrać ze sobą swoją mamę, Joyce. Przez 8 dni i 3 tysiące mil, Andy będzie wprawiany w zakłopotanie, doprowadzany do szału, analizowany i wciągany w niepokojące sytuacje przez kobietę, która zna go lepiej niż ktokolwiek inny. Jednak w miarę upływu czasu, Andy zacznie zdawać sobie sprawę z tego, że ma więcej wspólnego z mamą niż kiedykolwiek mógł sobie wyobrażać.
▲ **Kino:** Heliosy w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku.

3D Oz: Wielki i potężny



▲ **3D Oz: Wielki i potężny**
USA, 2013, Fantasy/ Przygodowy
▲ **Reż.: Sam Raimi**
▲ **Wyk.:** James Franco, Mila Kunis,

Gdy Oscar Diggs, drugorzędny magik cyrkowy o nieco wątpliwej moralności, zostaje przeniesiony z zakurzonego Kansas do tętniącej życiem Krainy Oz – cudownego świata pełnego barwnych postaci i niesamowitych krajobrazów – wydaje mu się, że wygrał los na loterii. Sława i bogactwo zdają się leżeć u jego stóp do chwili, w której spotyka trzy piękne i tajemnicze czarownice...
Theodora , Evanora i Gliwia nie wierzą, że to właśnie Oscar jest potężnym czarnoksiężnikiem, którego wszyscy w Oz oczekują. Oscar z wielką niechęcią musi zmierzyć się z potężnymi problemami krainy i jej mieszkańców. Korzystając ze swego uroku osobistego, pomysłowości, a nawet odrobiny magii, nie tylko przemienia się w Wielkiego i Potężnego Oza, ale przede wszystkim staje się lepszym człowiekiem.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku.

Wariatka z Chaillot



▲ **Wariatka z Chaillot**
▲ **Reżyseria: Anna Smolar**
▲ **Przekład: Agata Czarnacka**
▲ **Scenografia: Kobas Laksa**
▲ **Kostiumy: Anna Nykowska**
▲ **Występują:** Agnieszka Możejko-Szekowska, Aleksandra Maj, Franciszek Utko, Maciej Nawrocki

Chciwi inwestorzy skłonni są zburzyć Paryż, by uczynić z niego pole naftowe. Aurelia, ekscentryczna mieszkanka zagrożonej dzielnicy Chaillot, postanawia walczyć o swoje miasto. Czy uratuje Paryż przed katastrofą? Czy bronią przeciw chciwości i cynizmowi jest szaleństwo? Dzień Kobiet powinniśmy obchodzić codziennie, ale ponieważ datę tego święta oficjalnie ustalono na 8 marca, Teatr Dramatyczny w Białymstoku zaprasza wszystkich widzów do skorzystania ze specjalnej oferty przygotowanej na ten dzień. Każdy widz, który zechce zakupić bilety na „Wariatkę z Chaillot" 8 i 9 marca, na godz. 19.30 otrzyma wszystkie bilety w cenie biletów ulgowych (27 zł).

▲ **Teatr Dramatyczny w Białymstoku.**



▲ **Nieletni/ Pełnoletni**
USA, 2012, Komedia
▲ **Reż.: Jon Lucas, Scott Moore**
▲ **Wyk.:** Miles Teller, Skylar Astin, Justin Chon, Sarah Wright, Jonathan Keltz, François Chau, Russell Hodgkinson, Daniel Booko

Jeff Chang jest wzorowym uczniem. Szykuje się do najważniejszej rozmowy w swoim życiu – kwalifikacji na medycynę. Dzień przed egzaminem, kończy 21 lat. Urodzinowy wieczór miał spędzić z kolegami przy jednym piwie. Ta noc będzie jednak długa i pełna wrażeń, a kaca po niej zapamięta na długo.

▲ **Kino:** Heliosy w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku.



▲ **Podejrzani zakochani**
Polska, 2013, Komedia kryminalna
▲ **Reż.: Sławomir Kryński**
▲ **Wyk.:** Bartłomiej Kasprzykowski, Sonia Bohosiewicz, Weronika Książkiewicz, Rafał Królikowski, Rafał Rutkowski, Jerzy Schejbal, Marek Ślosarski, Krzysztof Kiersznowski

Albert i Barbara szukają miłości w sieci. Gdy na siebie trafiają, oboje postanawiają udawać kogoś innego. Na pierwsze spotkanie w realu wysyłają swoich zastępców.
▲ **Kino:** Helios w Atrium Biała w Białymstoku.



▲ **Być jak Kazimierz Deyna**
Polska, 2012, Komedia Obycz.
▲ **Reż.: Anna Wieczur-Bluszcz**
▲ **Wyk.:** Przemysław Bluszcz, Gabriela Muskała, Marcin Korcz,

Historia Kazika, który rodzi się w dniu, w którym Kazimierz Deyna strzela gola w meczu Polska vs. Portugalia, dając tym samym awans polskiej drużynie do finałów Mistrzostw Świata w Argentynie w 1978 r. Marzeniem ojca chłopaka jest by ten został równie słynnym piłkarzem, co jego imiennik.
▲ **Kino:** Heliosy w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku.



▲ **Poradnik pozytywnego myślenia**
USA, 2012, Dramat/ Komedia
▲ **Reż.: David O. Russell**
▲ **Wyk.:** Jennifer Lawrence, Robert De Niro, Bradley Cooper, Jacki Weaver, Chris Tucker

Pat Solatano po ośmiu miesiącach terapii wraca do rodzinnego domu, by zacząć od nowa w ramach filozofii „pozytywnego myślenia". Jego konsekwentna strategia zmienia się, gdy poznaje intrygującą dziewczynę z sąsiedztwa, Tiffany. Wzajemna niechęć pary ekscentryków przeradza się w niespodziewaną więź, a wszystkie dotychczasowe plany mogą stać się jedynie wspomnieniami.

▲ **Kino:** Heliosy w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Nocny Maraton Filmowy – Maraton Party	23.00 - seans tylko w nocy z 8/9 marca.
3D Oz wielki i potężny (dubbing)	11.30, 14.00, 16.30.
3D Oz wielki i potężny (napisy)	19.00, 21.30.
Nieletni/pełnoletni	12.15, 16.15 - seans tylko w dniach 8-10.03, 18.45, 20.45.
Dzień Kobiet	10.00 - seans tylko w dniach 9-10.03, 12.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00.
Mama i ja	11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.15, 21.15.
Podejrzani zakochani	16.45 - seans tylko w dniach 8-10.03.
Być jak Kazimierz Deyna	11.00 - brak seansu w dniach 9-10.03, 14.00, 19.15, 21.45.
Daję nam rok	12.00, 15.45, 19.30, 21.30.
Poradnik pozytywnego myślenia	20.15.
Syberiada Polska	10.15 - seans tylko w dniach 9-10.03, 13.00, 15.45, 18.30.
Tajemnica Westerplatte	14.15.
Weekend z królem	18.15.
Wiecznie żywy	10.15 - seans tylko w dniach 9-10.03, 12.15, 14.15.
Last minute	10.00 - seans tylko w dniach 9-10.03, 14.00, 17.45.
Piękne istoty	9.45 - seans tylko w dniach 9-10.03.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Maraton Party – Noc Komedii	23.00 - seans tylko w dniu 8.03.
Dzień Kobiet	11.00, 13.00, 15.00, 19.00, 21.00.
Mama i ja	12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.
Nieletni/pełnoletni	11.30, 15.30, 19.30, 21.30, 22.15.
3D Oz wielki i potężny (dubbing)	10.30 - seans tylko w dniach 9-10.03, 13.00, 15.30.
3D Oz wielki i potężny (napisy)	18.00, 20.30.
Być jak Kazimierz Deyna	10.45 - seans tylko w dniach 9-10.03, 14.45, 18.45.
Daję nam rok	9.30 - seans tylko w dniach 9-10.03, 13.30, 17.30, 20.45.
Drogówka	20.00.
Hitchcock	16.30.
Last minute	17.00.
Poradnik pozytywnego myślenia	18.30.
Sugar Man	21.00.
Syberiada Polska	11.00, 13.45, 17.15.
Wiecznie żywy	12.45, 16.45.
2D Zambezia	10.00 - seans tylko w dniach 9-10.03, 13.30.
3D Zambezia	11.45, 15.15.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek ul. Kalinowskiego 1

Lenka, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 14.00, 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Texas Jim, (ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

sekretariat@dramatyczny.pl

Samotny zachód, (pt.,sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł.
Wariatka z Chaillot, (pt.), godz. 20.30, (sb.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: normalny 33 zł, ulgowy 27 zł.
Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10.30.
Benefis Jerzego Siecha, (pon.), godz. 18.00. Wstęp wolny.
Trzy razy łóżko, (wt.,śr.,czw.), godz. 20.00. Scena: foyer. Cena: bilet 31 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Ralph Demolka	piątek, sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Supermarket	niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Zambezia	(sb.,ndz.), 10.45
	Oz wielki i potężny 3D	(pt.,sb.,ndz.), 10.15, 12.45, 15.15, 17.45
	Syberiada Polska	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 14.15, 16.45
	Dzień Kobiet	(pt.,sb.,ndz.), 15.00, 19.00, 20.45
	Być jak Kazimierz Deyna	(pt.,sb.,ndz.), 20.30
	Weekend z królem	(pt.,sb.,ndz.), 16.30
	Lot	(pt.), 12.00, 20.15, (sb.,ndz.), 12.30, 20.15
	Daję nam rok	(pt.,sb.,ndz.), 18.30
Augustów ISKRA	Tajemnica Westerplatte	(pt.), 14.30, (sb.,ndz.), 16.00
	Nieulotne	(pt.), 17.00, (sb.,ndz.), 18.15
	Szklana Pułapka 5	(pt.), 21.00, (sb.,ndz.), 20.00
	Cykl Iskra na Obcasach "Rust and Bone"	(pt.), 18.45

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk EŁCKIE CENTRUM KULTURY	Oz wielki i potężny	(pt.), 20.00, (sb.), 13.00, 20.00, (ndz.), 17.30
	Tajemnica Westerplatte	(ndz.), 20.00
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Sęp	piątek, sobota, niedziela
Gołdap DOM KULTURY	Nieulotne	piątek, sobota, niedziela
Olecko MAZUR	Faceci od kuchni	piątek, sobota
	Epoka Lodowcowa 4	niedziela
Łosice DOM KULTURY	Kochankowie z Księżyca	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Syberiada Polska	(sb.,ndz.), 1800
	Być jak Kazimierz Deyna	(pt.,sb.,ndz.), 20.15 .
	Oz wielki i potężny 3D	(pt.), 15.45, 18.00, (sb.), 13.30, 15.45, (ndz.), 11.15, 13.30, 15.45
Grajewo DOM KULTURY	Tajemnica Westerplatte	piątek, sobota, niedziela
Zambrów CENTRUM KULTURY	Syberiada Polska	(pt.,sb.), 17.00, (ndz.), 14.30, 17.00
	Wciąż ją kocham	(pt.), 19.30
	Szklana Pułapka 5	(sb.,ndz.), 19.30

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. Abakus Okna SA, Warszawa – Szkoła Podstawowa nr 17, Białystok

2. AC SA, Białystok – Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

3. Agalux, Trypucie – Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

4. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok

5. Agro Rolnik Sp. z o.o., Śniadowo – Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

6. Alfa Księgarnia, Grajewo – Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo

7. Alutrast Wacława Roszkowska, Białystok – Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 2, Białystok

8. AMS Galeria Mebli, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 51, Białystok

9. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka – Gimnazjum nr 1, Sokółka

10. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka – Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

11. Aqua-Soft s.c., Białystok – Szkoła Podstawowa, Białostoczek

12. ATOM Pracownia RTG - Tomasz Dąbrowski, Białystok – Policealne Studium Wokalno-Aktorskie „Szkoła Talentów", Białystok

13. Audyt - BT Biegły Rewident Bogumiła Tołoczko, Białystok – Gimnazjum Sportowe, Supraśl

14. Augustowskie Placówki Kultury, Augustów – Gminna Biblioteka Publiczna, Sztabin

15. Auto-Szyby-Alarmy Cichocki Marek, Suwałki – I Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

16. B. i R. Andrzejewscy - Domy Szeregowe, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 21, Białystok

17. BaJo Barbara Kułakowska, Gródek – Publiczne Gimnazjum, Gródek

18. Bank Polskiej Spółdzielczości SA, Warszawa, Oddział w Białymstoku – Publiczna Szkoła Podstawowa, Studzianki

19. Bank Spółdzielczy, Brańsk – Szkoła Podstawowa, Narewka

20. Bank Spółdzielczy, Brańsk – Zespół Szkół, Brańsk

21. Bank Spółdzielczy, Jedwabne – Publiczne Gimnazjum, Przytuły

22. Bank Spółdzielczy, Łomża – I Liceum Ogólnokształcące, Łomża

23. Bank Spółdzielczy, Sokółka – Szkoła Podstawowa, Bogusze

24. Bank Spółdzielczy, Szumowo – Gimnazjum, Szumowo

25. Bank Spółdzielczy, Zambrów – Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Zambrów

26. Bank Zachodni WBK SA, II Oddział Białystok – VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

27. Bar Niemen, Sokółka – Gimnazjum, Sokółka

28. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok – Cosinus - Szkoły Policealne i Licea, Białystok

29. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok – I Liceum Ogólnokształcące, Michałowo

30. Białostocka Fabryka Okien Adam Władyko, Białystok – Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

31. Białostocki Teatr Lalek, Białystok – Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

32. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża

33. BILAX Sp. z o.o., Białystok – Technikum Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Białystok

34. Biuro Obsługi Nieruchomości Bonus G. i W. Kabać, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 5, Białystok

35. Biuro Obsługi Podatników s.c. M.S. i H. Trzeszczkowscy, Białystok – III Liceum Ogólnokształcące, Białystok

36. Biuro Podatkowe KRAKUS s.c., Białystok

37. Biuro Prawne Eksperci, Białystok – Akademia Sukcesu „Nasza Szkoła" Prywatne Gimnazjum nr 9, Białystok

38. Biuro Rachunkowe BILANS Edyta i Wojciech Morawscy s.c., Białystok – Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

39. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka – Gimnazjum, Wasilków

40. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka – Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka

41. Biuro Rachunkowe MirJan, Białystok – Technikum Handlowo-Ekonomiczne, Białystok

42. Biuro Techniczno-Handlowe Amara Bolesław Staniszewski, Białystok – Liceum Ogólnokształcące, Siemiatycze

43. Biuro Usług Rachunkowo-Finansowych ARBA, Wasilków – Szkoła Podstawowa, Wasilków

44. Brykpel Sp. z o.o., Andrzej Moniuszko, Białystok – Gimnazjum, Juchnowiec.

45. Car Katarzyna Kucharczuk, Dobrzyniewo Duże – Zespół Szkolno Przedszkolny, Dobrzyniewo Duże

46. Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki – Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki

47. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn – Szkoła Podstawowa, Długołęka

48. CRISTAL TRAVELNET Sp. z o.o., Ełk – Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

49. Czar Dent Bogusława Czarnowska, Dariusz Czarnowski, Białystok – I Liceum Ogólnokształcące, Białystok

50. Dobre Terapie Marek Sawoń, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 44, Białystok

51. DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok – Gimnazjum, Drohiczyn

52. Dźwigi Norbert Czemiel, Białystok – Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego, Białystok

53. E-kąsek.pl, Białystok – Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok

54. Eksport Import Maszyn Rolniczych Pomoc Drogowa Płoszkiewicz Sławomir, Grajewo

55. Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl – XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

56. Elmix Irena Kupryjanowicz, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

57. Elżbieta Bogdan Salon Fryzjerski, Białystok – XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

58. Energy Zone, Białystok – Zespół Szkół Zawodowych nr 2, Białystok

59. F.H.U. POL-KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo – Publiczne Gimnazjum, Szepietowo

60. FARMILK Tadeusz Więch Spółka Jawna, Białystok – Szkoła Podstawowa, Zabłudów

61. Ferrox Sp. z. o.o., Białystok – Szkoła Podstawowa nr 7, Białystok

62. Firma Handlowa ALFA, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 28, Białystok

63. Firma Handlowa Rolmasz s.c. Roman Duda Bogdan Bikowski, Kolno – Zespół Szkół Technicznych, Kolno

64. Firma Jackiewicz J., Hajnówka – Szkoła Podstawowa nr 1, Hajnówka

65. Firma Jubilerska Jubilech Plus s.c. H. Lech E. Lech, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok

66. Firma Usługowo-Handlowa Krzysztof Bernard, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok

67. Firma Usługowo-Handlowa Meble 4You Janusz Burchacki, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 49, Białystok

68. FLAMMA Świat Kominków, Białystok – Centrum Kształcenia Praktycznego nr 3, ZSG, Białystok.

69. Gabinet Kosmetyczny Iwona Dowgiert, Białystok – Technikum Zawodowe nr 7, Białystok

70. Gabinet Leczenia Nerwic Haliny Martynko, Suwałki – Gimnazjum nr 2, ZS nr 4, Suwałki

71. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny – Liceum Ogólnokształcące, Sejny

72. Gabinet Lekarski Mariola Szczołek, Przerośl – Zespół Szkół nr 4, Suwałki

73. Gabinet RTG s.c. Andrzej Nalewajko Witold Talibski, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 15, Białystok

74. GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów – Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów

75. Gold-Bruk-Mark, Szczuczyn – Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

76. Gospodarstwo Agroturystyczne Rowińska Edyta, Nowinka – Szkoła Podstawowa, Nowinka

77. Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok – Szkoła Podstawowa, Sobolewo

78. Handel Artykułami Przemysłowymi Kołakowski Krzysztof, Zambrów – Zespół Szkół Ogólnokształcących, Zambrów

79. HD Dekarz Kompleksowe Usługi Dekarskie, Grajewo – Zespół Szkół Miejskich nr 3, Grajewo

80. Hurtownia Artykułów Dziecięcych Dar Tadeusz Szusta, Białystok – Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

81. Hurtownia Artykułów Przemysłowych Import-Eksport Radosław Kalinowski, Dąbrowa Białostocka – Gimnazjum, ZSS, Dąbrowa Białostocka

82. Internistyczne Gabinety Lekarskie Lilianna i Stanisław Kisiel s.c., Augustów – Zespół Szkół, Białobrzegi

83. Iwaniuk Piotr Ślusarstwo Ogólne, Białystok – Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3, Białystok

84. Jagódka Sklep Spożywczo-Przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż – Publiczne Gimnazjum, Suraż

85. Joanna Kłosowska, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi, Białystok

86. Job Safety Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok

87. Kalinowscy sp.j. Augustów – Gimnazjum nr 2, Augustów

88. Kamber Grzegorz Kownacki, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

89. Kancelaria Radcy Prawnego Jolanta Musiuk, Białystok – Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Białystok

90. Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok – Gimnazjum nr 2 STO, Białystok

91. Kantor Wymiany Walut, Joanna Tarnacka, Grajewo – Szkoła Podstawowa nr 2, Grajewo

92. Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka – Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka

93. Klink Sławomir Siemieniuk, Bielsk Podlaski – Zespół Szkół z dodatkową nauką języka białoruskiego, Bielsk Podlaski

94. Komis EWKOM, Suwałki – Technikum nr 5, ZSS, Suwałki

95. Kompleks-Bud Adam Kamiński, Łapy – Zespół Szkół Mechanicznych, Łapy

96. Komunalny Zakład Budżetowy, Supraśl – Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

97. Kontakt Eugeniusz Grigoruk, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

98. Kwiaciarnia u Anny, Augustów – Augustowskie Centrum Edukacyjne, Augustów

99. Lan Technika Artur Szostko, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

100. Laura Salon Fryzjerski Damsko-Męski, Białystok – Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok

101. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Eskulap, Białystok – IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

102. Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna – Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

103. Malow Spółka z o.o., Suwałki – Technikum nr 3, Suwałki

104. Marinka, Białystok – Technikum Usług Fryzjerskich „DEHAG extra", Białystok

105. Metal-Technik s.c., Łomża – Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

106. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Giga sp. z o.o., Augustów – Publiczne Gimnazjum nr 1, Augustów

107. Miękiszewski Rafał Restauracja, Wasilków – Gimnazjum, Wasilków

108. ML s.c., Suwałki – Technikum nr 3, Suwałki

109. ML s.c., Suwałki – Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2, Suwałki

110. Mlek-Mar Marta Krajewska, Szepietowo – Szkoła Podstawowa, Szepietowo

111. Multi Auto sp. z o.o., Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne, Białystok

112. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok – Gimnazjum, Sobolewo

113. Multi Oil sp. z o.o., Białystok – Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok

114. Nadleśnictwo Browsk, Narewka – Gimnazjum, Narewka

115. Nadleśnictwo Hajnówka – Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

116. Nadleśnictwo Żednia, Michałowo – Gminny Zespół Szkół, Michałowo

117. Nasycalnia Podkładów sp. z o.o., Czeremcha – Szkoła Podstawowa, Czeremcha

118. New Home Firma Maciej Sykała, Białystok – Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3, Białystok

119. Niepubliczny Specjalistyczny ZOZ Ośrodek Diabetologiczny POPULA s.c. E. Popławska, U.A. Puch, G. Laszewska, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 30, Białystok

120. Niepubliczny ZOZ „Promed-Schol" Danuta Szotko, Białystok – VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

121. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne „Diagnostyka" s.c. Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

122. NZOZ Nasza Przychodnia s.c., Czarna Białostocka – Liceum Ogólnokształcące, Czarna Białostocka

123. NZOZ Stomatologia Rodzinna, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 21 Specjalne, Białystok

124. NZOZ Twoja Stomatologia, lekarz dentysta Edyta Rećko, Sokółka – Zespół Szkół Integracyjnych, Sokółka

125. Odpluniesz.pl Sebastian Danisewicz, Choroszcz – Społeczne Gimnazjum Nr 3, BTO, Białystok

126. Omega - Bar, Puńsk – Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania, Puńsk

127. Omega Marcin Mocarski, Białystok – Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 3, BTO, Białystok

128. Ośrodek Szkolenia „CENTRUM" Antoni Marek Chrostowski, Łomża – II Liceum Ogólnokształcące, Łomża

129. Ośrodek Szkolenia Kierowców „RENOMA" Andrzej Jelski, Sokółka – I Liceum Profilowane, Sokółka

130. Ośrodek Szkolenia Kierowców STOP Katarzyna Skrzypko, Białystok – XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

131. P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok

132. PBO Bomar sp. z o.o., Białystok – VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

133. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. - Zakład Gazu Bezprzewodowego, Hajnówka – Zespół Szkół Zawodowych, CKU, Hajnówka

134. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o., Białystok – Zespół Szkół Ogólnokształcących, Hajnówka

135. PH ALFA-ELEKTRO sp. z o.o. , Katowice – Szkoła Podstawowa, Wasilków

136. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 20, Białystok

137. PHU EMAR Marek Obrembalski, Sokółka – Gimnazjum Integracyjne nr 3, Sokółka

138. PHU Jarosław Guła, Białystok – Zespół Szkół, Kleosin

139. PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok – Zespół Szkół, Nowy Dwór

140. PHU Spaw, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok

141. PHU Stroczkowska Janina, Białystok – II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

142. PHU Sylwia Wacława Poniatowska, Suwałki – Zespół Szkół nr 1, Suwałki

143. Pizzeria „Best" & Restauracja, Augustów – II Liceum Ogólnokształcące, Augustów

144. Placówka Partnerska Banku BPH, Suwałki – II Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

145. Placówka Partnerska Meritum Banku, Suwałki – III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

146. Plams s.j. Bronisław Złobikowski i Wspólnicy, Suchowola – Szkoła Podstawowa, Suchowola

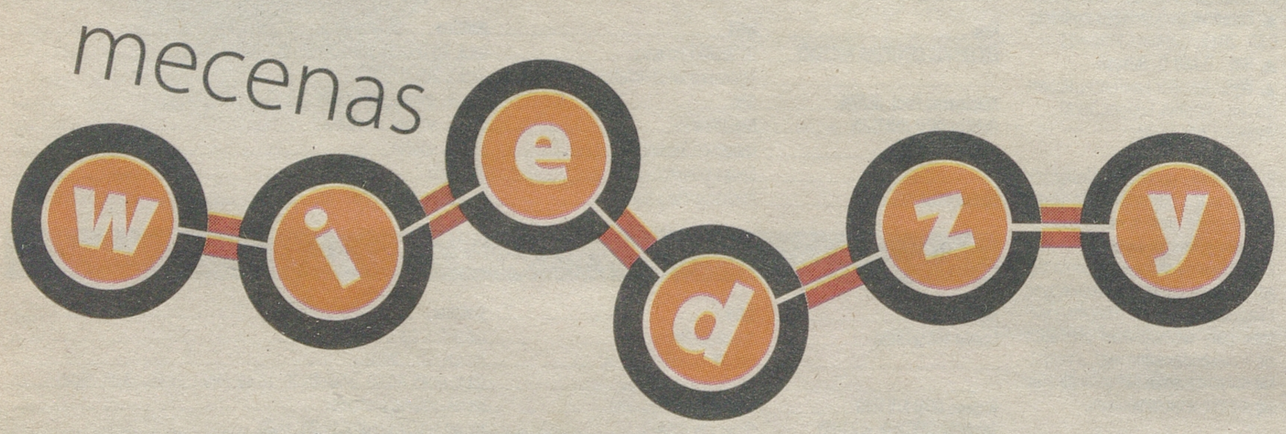
147. Plum sp. z o.o., Ignatki – Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

148. Plus sp.j. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki – Szkoła Podstawowa, Krasnybór

149. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

150. Pośrednictwo Finansowe

Ponad 230 firm wspierających naszą kampanię „Czytam, więc wiem" promujemy nie tylko na łamach naszej gazety



Od października trwa nasza kampania społeczna „Czytam, więc wiem". Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Szkoły otrzymają od nas prenumeratę „Gazety Współczesnej" lub/i „Kuriera Porannego" – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek, do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Partnerami akcji są partnerzy biznesowi, którzy fundują poszczególnym szkołom pakiety prenumeraty naszych wydawnictw. Wszystkie te przedsiębiorstwa włączamy do grona Mecenasów Wiedzy. W podziękowaniu za ten rodzaj aktywności nazwa firmy jest wymieniona na stronach internetowych kampanii – www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem. Wszystkich Mecenasów Wiedzy przedstawiamy w każdy piątek na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego". Informacja o Mecenasie Wiedzy wyeksponowana jest także w szkole, której fundator opłacił prenumeratę, przekazywana jest uczniom i ich rodzicom oraz publikowana na stronie internetowej szkoły. Kampania promowana jest również na antenie Radia Białystok oraz Telewizji Polskiej, Oddział w Białymstoku.

(peż)

LISTA MECENASÓW WIEDZY

Kredyty-Chwilówki sp. z o.o., Tychy – Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

151. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

152. Powiatowy Urząd Pracy, Łomża – Katolickie Liceum Ogólnokształcące, Łomża

153. PPH HAMOT Krzysztof Chrupek, Zambrów – Szkoła Podstawowa nr 4, Zambrów

154. PPHU „Sebo" Sebastian Iwańczyk, Białystok – Technikum Zawodowe, Białystok

155. PPHU DEKOM sp. z o.o., Gdańsk – Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok

156. PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki – Gimnazjum nr 1, Suwałki

157. PPUH Czyścioch sp. z o.o, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 34, Białystok

158. Printmark Marek Słowikowski, Kleosin – VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

159. Projektowanie i Nadzory - Renata Stankiewicz, Suwałki – Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Augustów

160. Prywatna Praktyka Lekarska Krzysztof Dariusz Bońkowski, Białystok – Społeczne Gimnazjum nr 8, Białystok

161. Przedsiębiorstwo „Vita-Vet" sp. z. o.o, Suwałki – Szkoła Podstawowa nr 6, Suwałki

162. Przedsiębiorstwo Dom Książki sp. z o.o., Białystok – I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów

163. Przedsiębiorstwo Dom Książki sp. z o.o., Białystok – Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie

164. Przedsiębiorstwo Dom Książki sp. z o.o., Białystok – Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki

165. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów – Gimnazjum, ZSS, Sztabin

166. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów – Społeczna Szkoła Podstawowa STO, Augustów

167. Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych Fare, Ciechanowiec – Gimnazjum, Ciechanowiec

168. Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych Jarosław Sacharczuk, Hajnówka – Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

169. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok – Technikum Elektryczne, Białystok

170. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok – Szkoła Podstawowa, Jaświły

171. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok – Szkoła Podstawowa, Mikicin

172. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne – Szkoła Podstawowa, Chraboły

173. Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka – Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka

174. Real sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa – Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok

175. Regres 24 Kancelaria Prawno Podatkowa Kąkol Katarzyna; Białystok – Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok

176. Restart Cezary Rząca, Białystok – Społeczne Gimnazjum nr 4, Białystok

177. Restauracja Chińska Advance Fast sp. z o.o., Białystok – Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

178. Rówiński Zbigniew. Zakład optyczny. Okulary przeciwsłoneczne, soczewki kontaktowe, Augustów – Szkoła Podstawowa nr 6, Augustów

179. serczerNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka – Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

180. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok – Gimnazjum Nr 6, Białystok

181. Sieć Sklepów Spożywczych Jerzy Dunaj, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok

182. Sklep Spożywczo-Przemysłowy Monika Regina Biedul, Lipsk – Szkoła Podstawowa, Lipsk

183. Sklep Spożywczo-Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny – Zespół Szkół, Bargłów Kościelny

184. Sklep Spożywczo-Mięsny, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok

185. Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów – I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów

186. SPE sp. z o.o., Bielsk Podlaski – Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski

187. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski Andrzej, Zalewski, Białystok – Zespół Szkół LOGIZ, Białystok

188. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo – Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

189. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 44, Białystok

190. Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski – Gimnazjum Specjalne w ZSS, Bielsk Podlaski

191. Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa Krynka, Krynki – Publiczne Gimnazjum, Krynki

192. Stowarzyszenie Niezależnych Kierowców „O.K. Taxi", Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok

193. Studio Masażu i Kosmetyki Małgorzata Kamińska, Białystok – Zespół Szkół STO, Białystok

194. SUPERBROKER Jacek Kuźmicki, Białystok

195. Szeligowski Krzysztof Usługi Projektowo-Inwestycyjne, Łomża – Szkoła Podstawowa nr 7, Łomża

196. Szokart Anna Mieńko, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok

197. Tadeusz Doroszko, Cieluszki – Gimnazjum, Zabłudów

198. TAX-LEX Kancelaria Rachunkowo-Prawna, Bożena Zińczuk, Białystok – Zespół Szkół Sportowych nr 1, Białystok

199. Techmot sp. z o.o., Choroszcz – Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz

200. TEM sp. z o.o, Białystok – Szkoła Podstawowa nr 26, Białystok

201. TOBO Datczuk sp.j., Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

202. TOCH Usługi BHP, Ponikła – Zespół Szkolno-Przedszkolny, Nowe Aleksandrowo

203. Traffic Maciej Gilewski, Białystok – Szkoła Podstawowa, Topczewo

204. Unibep SA, Bielsk Podlaski – IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski

205. Unibep SA, Bielsk Podlaski – Technikum nr 3, Bielsk Podlaski

206. Unibep SA, Bielsk Podlaski – Technikum nr 4, Bielsk Podlaski

207. Uniwersytet Medyczny, Wydział Nauk o Zdrowiu, Białystok – XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

208. Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Fizyki – XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

209. Urząd Gminy, Siemiatycze – Szkoła Podstawowa, Czartajewo

210. Usługi Programistyczno-Informatyczne Tomasz Kościuch, Suwałki – Technikum nr 4, Suwałki

211. Usługi Remontowe Antoni Laskowski, Mońki – Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, Mońki

212. Usługi Remontowo-Budowlane Krzysztof Rogowski, Białystok – Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8, Białystok

213. Usługi Transportowe Wiesław Bałdowski, Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 12, Białystok

214. Vision Express sp. z o.o., Białystok – Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego, Białystok

215. VIVAT PODLASIE Portal informacji turystycznej Podlasia – II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

216. Windykator Polska sp. z o.o., Białystok – Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi, Białystok.

217. Wodociągi Podlaskie sp. z o.o., Białystok – Gimnazjum, ZS, Kleosin

218. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok – XIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

219. Z.H.U. Anatol Panasiuk, Hajnówka – Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

220. Zakład Kominiarski, Łomża – Szkoła Podstawowa, Jedwabne

221. Zakład Mechaniki Pojazdowej Zbigniew Borkowski, Augustów – Augustowskie Centrum Edukacyjne, Augustów

222. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

223. Zakład Ogólnobudowlany Rzatkowski Paweł, Suwałki – III Liceum Profilowane, ZST, Suwałki

224. Zakład Ogólnobudowlany Wiesław Szerszunowicz, Zabłudów – Liceum Plastyczne, Supraśl

225. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze – Gimnazjum Publiczne nr 1, Siemiatycze

226. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok – Zakład Doskonalenia Zawodowego, Białystok

227. Zakład Produkcyjno-Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski sp.j., Suwałki – Gimnazjum nr 6, Suwałki

228. Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy sp.j., Suwałki – Gimnazjum, Suwałki

229. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy sp.j., Szumowo – Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

230. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy sp.j., Szumowo – Szkoła Podstawowa, Wąsosz.

231. ZEGIR PTHU Zenobiusz Golonko, Warszawa – Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok

promocja



KAMPANIA SPOŁECZNA
czytam, więc wiem

ORGANIZATORZY:
kurier Poranny
Gazeta Współczesna

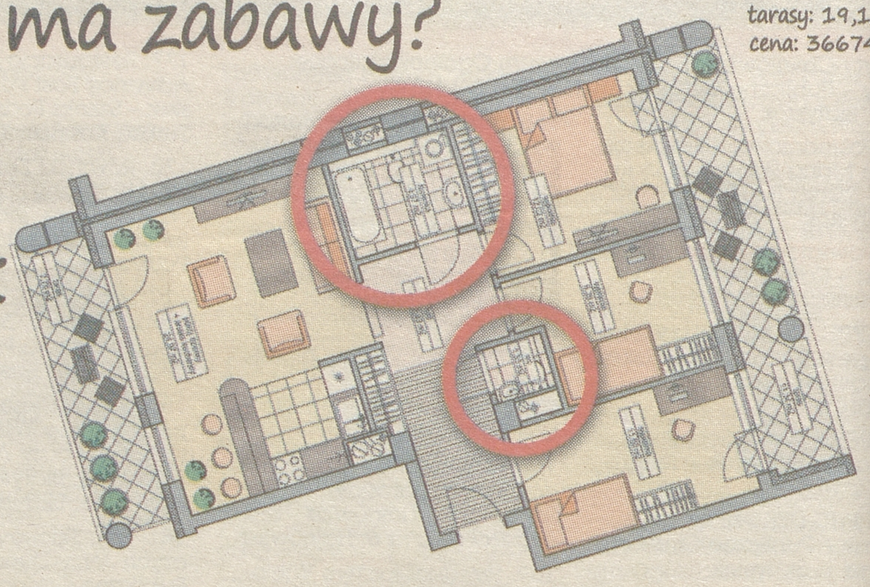
PATRONI HONOROWI:
Wojewoda Podlaski
Podlaski Kurator Oświaty

PATRONI MEDIALNI:
pap Nauka w Polsce www.naukawpolsce.pap.pl
TVP Białystok
Polskie Radio Białystok



Jest impreza? Nie ma zabawy?

a może by tak dwie łazienki



metraż: 76.72 m²
tarasy: 19,12m²
cena: 366741 zł

Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających

2696313w01a

Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202 tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

AUTOMOTO

CZĘŚCI

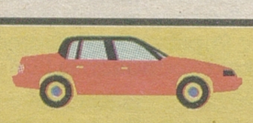
❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep KRUCZA 7, tel. (85)745-30-23.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.

AUTA na złom kupię i złom 603-046-324.



693 705 805
ZŁOMOWANIE
AUT
Odbieramy własnym transportem
Wysokie ceny
A2040713w01a

AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł, tel. 500-008-130.

AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.

ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85-869-14-31.

SPRZEDAM

PEUGEOT 206, 1.1, 2002r., 8300zł. 503-077-402.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

„AUTO-POŻYCZKA" Najtańsza pożyczka w kraju pod zastaw samochodu z możliwością użytkowania pojazdu. Pożyczki do 10 tys.zł. Tel. 604-512-805, 600-939-010.

***POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

AAGERTA HOLDING
POŻYCZKI DO 10000 ZŁ DO 12 M-CY,
TEL. 85-672-3124 85-672-3117
508-493-107
BIAŁYSTOK UL. ŚW. MIKOŁAJA 1 LOK. 4.

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ!
PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BANKOWE kredyty gotówkowe.
Akceptujemy różne źródła dochodu.
Szybka decyzja. Białystok 85/742-13-21,
Bielsk Podlaski 85/657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

NOWOŚĆ! Kredyty do 40 tys zł na oświadczenie, łatwa konsolidacja do 300 tys zł. Kontakt z doradcą, tel.781-861-880

SZYBKA pożyczka do 5000 zł! W równych ratach, bez ukrytych opłat. Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

TRAK przewoźny. Pełna hydraulika, posuw na falowniku, elektroniczne ustawianie grubości. Grajewo tel. 787863204

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KOSTKA brukowa, bloczki, beton
- Tanio!
(85)716-58-35
www.budromat.pl

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

ŁOMŻA - Świat Singla: Al. Piłsudskiego 6, kl. A II p., tel. 790-718-540.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną w Izabelinie. 605-534-049.

KUPIMY ZADŁUŻONE MIESZKANIA W BIAŁYMSTOKU, WASILKOWIE, KLEOSINIE, CHOROSZCZY DO 50M2 AMICUS 600473703.

LAS z ziemią lub bez, tel. 694-426-665.

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.

DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

GM. Grajewo, Kapice, rolna 1,92 ha, warunki zabudowy, prąd, woda, 26 000 zł, 501 324 230 po 16:00.

LUB wynajmę Suwałki, Witosa, M-3, tel. (87)565-11-81, 503-172-676.

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.

MIESZKANIE 3 pokojowe 61,2m Leśna Dolina 250000 zł tel. 604784886.

MOŃKI 3-pokojowe, IIIp., płyta. 668-443-320.

żak®
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIEĆ SZKÓŁ POLICEALNYCH
Szkoły za DARMO!
Rekrutacja Trwa!
Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Kursy
Najpopularniejsze kierunki:
- administracja
- bhp
- informatyka
- kosmetyka
- opiekun w domu pomocy społecznej
- rachunkowość
wpisowe 0 zł
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU
BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6 (pok. 15), tel. 85 746 08 40
ŁOMŻA
Aleja Legionów 40 (CH "4+", II piętro) tel. 86 215 02 15
SUWAŁKI
ul. Noniewicza 85 f, tel. 87 566 34 20
infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.

SIEDLISKO w Studzinkach 4000 m2, strumyk, 514186136

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.

WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna, Ogródek, 45ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

0,5 h nad jez. Gaładoś, tel. 691-451-414.

3-POK., 60 m2, os. Piasta, 230 tys 694-304-802

WYNAJMĘ

KAWALERKA 27 m IVp Dziesieciny 606-677-645.

LOKAL 32 m2, Nowe Miasto. 533-332-100.

3-POKOJOWE, os. Nowe Miasto. 512-545-326.

PRACA

ZATRUDNIĘ

HYDRAULIK z doświadczeniem. 600-075-405

KIEROWNIKA apteki na terenie Białej Podlaskiej. Tel. 81 528 09 44, e-mail: biuro@udeskulap.pl

MASZ 2-3 godziny na dodatkową pracę? Branża finansowa. Wysokie zarobki, mile widziani emeryci, renciści, osoby pracujące, studenci, uczniowie. zadzwoń 668-681-844.

MĘŻCZYZNĘ, także obcokrajowców, ferma trzody, zakwaterowanie. 606-333-450.

MIĘDZYNARODOWA firma poszukuje pracownika na stanowisko „Handlowiec". CV wraz listem motywacyjnym proszę przesyłać na adres iowservice@iow.pl

PRACA dla Renomowanej Ogólnopolskie Kancelarii Prawnej. Poszukuję osób po 30-tym roku życia, skrupulatnych, komunikatywnych np.emeryci mundurowi, medyczni, pracownicyBHP, rzeczoznawcy, handlowcy ubezpieczeńTel. 537-233-700.

SZWACZKI -gorseciarki, 604-792-721.

TOKARZA -frezera z doświadczeniem. Pełny etat. 609-433-137.

WIZY USA wyjazdy, tel. 501809644.

ZATRUDNIĘ w gosp. rolnym mężczyznę. 784040589.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*********BYDŁO KAŻDEJ KONDYCJI. CAŁE PODLASIE, 502-738-739.**

*********BYDŁO** w każdej kondycji, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

**SKUP MACIOR- 4,30 ZŁ/KG, KNURÓW- 3,10 ZŁ/KG, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA, 513-868-957.

BYDŁO KAŻDEJ KONDYCJI.
OK. AUGUSTOWA, GRAJEWA, BIAŁEGOSTOKU, TEL. 516-975-289.

KOMBAJN Anna, Bolko-kupię 604-104-335.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

BYCZKI odsadki, rasy LM 100%. 666-890-265.

CIĄGNIK RENAULT 15554 +przedni tuz.prasowijarka Krone stan bdb. 501-219-773.

CIĄGNIK Ursus C-360-3P 1989r. 15,5 tys.; Przyczepa wywrotka 4T 5,5tyś; Kosiarka rotacyjna 2,1m 4,5 tys; Pługi 5-skibowe 2 tys. 501-660-153.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 666-890-265.

KLACZE zaźrebione, zimnokwiste, z pochodzeniem, tel. 608-283-186.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SPRZEDAM sianokiszonkę. 693-754-142.

TUCZNIKI od 100 do 120, 4 szt. gm. Jaświły; cena 5,40, tel. 510-861-492.

W sprzedaży jałówki cielne HF oraz pierwiastki HF z własnej fermy hodowlanej o wydajności stada ok 11000 kg mleka, woj. dolnośląskie/Głogów, tel. 691044236, 76/8318387.

20 beli sianokiszonki i słomy w foli. 862175268.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

METALE kolorowe. 501-559-770.

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032.

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ leśną, 1,27h, Narew. 797-246-610.

SPRZEDAM łąkę, 0,94h, Kotły. 797-246-610.

INNE

ZŁOMU skup i wywóz 600053544.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

LONDYN pt. osoby, paczki pod adres 530048854.

NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923.

PRZEWÓZ osób krajowy i międzynarodowy Polska-Londyn- Polska, 509-979-499, UK44/758-544-29-44, www.transportwyspa.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT uprawniony-projekty. 606-205-923,

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.

DOMY, obory, usługi koparką. 600-506-507.

ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia, Suwałki, okolice, tel. 510-412-369.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

PODDASZA szpachlowanie glazura 516-035-439

POLBRUK kompleksowo od 18l. 503-800-815.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem, tel. 510453001.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

REMONTY wykończenia solidnie. 516-738-434.

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE głębinowe, tel. 666-566-556.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149.

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

TYNKI gipsowe, cementowe. 664-823-107.

WYCINKA drzew. Ciecie drzewa. Ciecie na opał i tym podobne usługi. Bialystok, Wysokie Mazowieckie i okolice. 791-791-735.

ZABUDOWA poddaszy, tynki. 665-063-930.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, 500-55-15-15.

CYKLINOWANIE & układanie. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

ASAF: dywany, tapicerki, tel. 698-913-967.

PERS: dywany, tapicerki, tanio. 85/719-76-45.

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

NOWE instalacje, remonty, pomiary, elstanis@op.pl 601-889-275, (85)718-31-76

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.

HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, 668-401-313.

MEBLE

MEBLE na wymiar, tanio, szybko, silidnie. Meble merbau. 606-956-273.

A3140913w01a

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci naszego kolegi
ŚP. WITOLDA KASPRZAKA
Witek był wspaniałym człowiekiem, dobrym kolegą i długoletnim pracownikiem
British American Tobacco Polska SA w Augustowie,
Pozostanie w naszej pamięci
RODZINIE ZMARŁEGO
przekazujemy wyrazy szczerego współczucia
Dyrekcja i Pracownicy
British American Tobacco Polska SA w Augustowie

R3056613W01a

Wyrazy
żalu i współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
ŚP.
WITOLDA
KASPRZAKA
składają przyjaciele
z firmy Universal Leaf Tobacco
Poland Sp. z o.o.
w Jędrzejowie

S3205913w01a

Drogiej koleżance
MAŁGORZACIE
ZAREMBIE-KOSZ
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TATY
składają
Marek Zagórski,
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Europejskiego Funduszu
Rozwoju Wsi Polskiej

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- wysokie rabaty, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

ŚLUSARSKIE

ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

INNE

GARAŻE BLASZANE SZYBKO TANIO WWW.PARTNERSTAL.PL 798710329 29/6409935 23/6834180.

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog. Tanio 502-865-184.

PSYCHIATRA

CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783, WWW.CP-CHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

INNE

LASEROWE usuwanie żylaków lek.Slawomir Sapieżkotel. 604 280 537.

POLTRADE International
Schładzalniki do mleka
nowe i używane
SPRZEDAŻ
WYMIANA
SKUP
GWARANCJA
SERWIS 24h
WWW.MCSP.PL
Kuriany 97 k/Białegostoku - (85) 7493219, 607 406 632

PEPEES® S.A.
SZANOWNI ROLNICY !
Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego „PEPEES" S.A. w Łomży
informuje, że istnieje możliwość zakontraktowania
ZIEMNIAKÓW SKROBIOWYCH
pod zbiory 2013 roku
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu
86 215 58 31
R2413W02a

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 e-mail: *ogłoszenia.białystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.białystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
ROŚNIEMY W SIŁĘ
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Praktycy biznesu doradzają
jak zwiększyć sprzedaż,
obniżyć koszty,
zbudować trwałą przewagę konkurencyjną.
Szkolenia i doradztwo dla mikro i małych przedsiębiorstw z zarządzania, sprzedaży i marketingu, finansów i polityki personalnej
skoncentrowane na praktycznych aspektach prowadzenia biznesu
w ramach projektu:
„Rośniemy w siłę – rozwój kompetencji pracowników mikro i małych przedsiębiorstw woj. podlaskiego"
WND-POKL.08-01-01-20-123/12.
Zarejestruj się już dziś.
Liczba miejsc ograniczona.
KAPITAŁ LUDZKI DOMAGO CDR
Człowiek - najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
S2808913w01c

MEBLE
BODZIO
3-DNIOWY TERMIN REALIZACJI ZAMÓWIEŃ
WWW.BODZIO.PL
MEBLE KUCHENNE OLA
w kolorze bordo
Rabat! 10%
1681,-
Dowolna konfiguracja szafek
System - Grześ
kolor: wanilia/orzech
RABAT 20%
582,47
466,-
Narożnik Karmen
1545,-
Fotel Karmen
RABAT 20%
588,61
471,-
kolor: czerwona tkanina Inwelia
Sypialnia - Bodziosystem
2745,-
NOWOŚĆ!
99,63
Narzuta sypialniana „Pantera"
kolor: orzech
Zapraszamy do salonów meblowych
Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, kom. 661 332 634
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, kom. 661 332 632
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 51
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, kom. 661 949 582
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

Relaks na sportowo

Piłka nożna
Młoda Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Zagłębie Lubin (sobota, godz. 11 w Sokółce)
Mecze sparingowe: Olimpia Zambrów – Dąb Dąbrowa Białostocka (sobota, godz. 12, na boisku przy ul. Wyszyńskiego 8 A w Zambrowie), Tur Bielsk Podlaski – Sparta 1951 Szepietowo (sobota o godz. 16, na boisku w Zambrowie), Warmia Grajewo – Promień Mońki (sobota o godz. 12, na boisku MOSP przy ul. Świętokrzyskiej w Białymstoku), Magnat Juchnowiec – Pogoń Łapy (sobota, godz. 14, na boisku MOSP), Piast Białystok – Hetman Białystok (sobota, godz. 18, na boisku MOSP), Rudnia Zabłudów – Puszcza Hajnówka (niedziela, godz. 14, na boisku MOSP).

Koszykówka
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Wisła Kraków (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).

Boks
Łomżyńska Gala Fight Night II (sobota, godz. 17 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).

Tenis stołowy
I liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Dojlidy WSFiZ Białystok (sobota, godz. 16 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

(mark)

Lotto

Losowania z 6 marca
Kaskada
5, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 20, 22, 24
Joker 25 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 1, 12, 31, 37
Multi Multi (godz. 14):
1, 4, 5, 12, 23, 24, 27, 31, 39, 40, 44, 56, 59, 61, 63, 65, 68, 69, 76, 78 **Plus:** 76.
Multi Multi (22.15): 3, 6, 7, 10, 13, 14, 16, 26, 27, 28, 29, 32, 33, 40, 44, 47, 48, 57, 61, 70
Plus: 70.

Piłka nożna >> Powołania do narodowej kadry

Fornalik trochę zaskoczył

Bartosz Salamon (AC Milan) i Radosław Majewski (Nottingham Forest) zostali powołani na eliminacyjne mecze z Ukrainą i San Marino.

Niespełna 22-letni Salamon, występujący ostatnio jako środkowy obrońca, przed kilkoma tygodniami przeszedł z drugoligowej Brescii do słynnego Milanu. Z powodu kontuzji kostki nie doczekał się jeszcze debiutu w Serie A. Najpierw w ogóle nie trenował, a niedawno był już wśród rezerwowych.

26-letni Majewski jest rozgrywającym, który strzela bramkę za bramką na zapleczu angielskiej ekstraklasy. W trzech poprzednich spotkaniach „Forest" zdobył pięć goli, w tym trzy z Huddersfield Town.


archiwum

Artur Boruc i Marcin Wasilewski są w gronie piłkarzy powołanych na mecze Polski z Ukrainą i San Marino

Salamon był kiedyś powołany do kadry, jeszcze jako gracz trzecioligowej Foggii, przez poprzedniego selekcjonera Franciszka Smudę, jednak nie rozegrał żadnego meczu. Majewski ma na koncie osiem gier. Ostatni raz zaprezentował się w biało-czerwonych barwach za kadencji Smudy w październiku 2010 roku, w towarzyskiej konfrontacji z Ekwadorem (2:2) w Montrealu.

Majewski i Salamon po raz pierwszy znaleźli uznanie w oczach trenera Waldemara Fornalika. Do kadry powołani zostali też m.in. obrońca Marcin Komorowski i pomocnik Maciej Rybus (obaj Terek Grozny), mimo że liga rosyjska nie wznowiła jeszcze rozgrywek po trzymiesięcznej przerwie.

W porównaniu z ostatnimi miesiącami, brakuje w ekipie narodowej stopera Damiena Perquisa (Betis Sewilla), który nabawił się urazu ręki. Nie ma także bramkarza Przemysława Tytonia.

Zgrupowanie rozpocznie się 18 marca otwartym treningiem dla kibiców na stadionie stołecznej Polonii. **(PAP)**

▲ **Kadra Polski (piłkarze z klubów zagranicznych) na mecze z Ukrainą i San Marino:**
Bramkarze: Artur Boruc (Southampton), Tomasz Kuszczak (Bighton), Wojciech Szczęsny (Arsenal Londyn);
Obrońcy: Sebastian Boenisch (Bayer Leverkusen), Piotr Celeban (Vaslui), Kamil Glik (Torino), Marcin Komorowski (Terek Grozny), Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund), Bartosz Salamon (AC Milan), Marcin Wasilewski (Anderlecht Bruksela);
Pomocnicy: Jakub Błaszczykowski (Borussia Dortmund), Ariel Borysiuk (FC Kaiserslautern), Kamil Grosicki (Sivasspor), Grzegorz Krychowiak (Stade Reims), Radosław Majewski (Nottingham Forest), Adrian Mierzejewski (Trabzonspor), Ludovic Obraniak (Girondins Bordeaux), Eugen Polanski (Hoffenheim), Maciej Rybus (Terek Grozny);
Napastnicy: Robert Lewandowski (Borussia Dortmund), Arkadiusz Milik (Bayer Leverkusen). ▲

Piłka nożna >> LM

Awans PSG i Juventusu

Piłkarze Juventusu i Paris Saint Germain awansowali w środę do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Zespół z Turynu pokonał Celtic Glasgow 2:0, a paryska drużyna zremisowała z Valencią 1:1. We wtorek grę w 1/4 finału zapewniły sobie Borussia Dortmund i Real Madryt.

Spory wpływ na środowe rozstrzygnięcia miały wyniki pierwszych meczów.

PSG pokonał w lutym na wyjeździe Valencię 2:1. W środowym spotkaniu w Paryżu gospodarze musieli radzić sobie bez czołowych piłkarzy, zawieszonych za kartki słynnego Zlatana Ibrahimovica i Marco Verrattiego. Z kolei w hiszpańskiej ekipie z powodów zdrowotnych nie mogło zagrać trzech obrońców: Adil Rami, Ricardo Costa i Joao Pereira.

Dziesięć minut po przerwie nadzieję dał gościom Jonas. Brazylijczyk popisał się precyzyjnym strzałem z około 25 metrów. W tym momencie Valencia potrzebowała jeszcze jednego gola, aby awansować do kolejnej fazy.

Jednak jedenaście minut później gospodarze wykorzystali stratę piłki w środku pola i przede wszystkim brak zdecydowania obrońców hiszpańskiego zespołu, dzięki czemu Ezequiel Lavezzi doprowadził do wyrównania.

W drugim środowym spotkaniu na straconej pozycji byli piłkarze Celticu. W pierwszym spotkaniu na własnym boisku przegrali bowiem z Juventusem 0:3. Resztki złudzeń zawodnikom szkockiego zespołu odebrał Alessandro Matri, który w 24. minucie wykorzystał błąd bramkarza Celticu Frasera Forstera. Drugą bramkę dla gospodarzy zdobył Fabio Quagliarella w 65. minucie. **(PAP)**

promocja



Taekwondo >> I Puchar Polski w Nidzicy

Mocne uderzenie Huzara w nowy sezon

Sportowcy Huzara Białystok od mocnego uderzenia rozpoczęli nowy sezon. W Pucharze Polski w poomsae, który odbył się ostatnio w Nidzicy wywalczyli łącznie 15 medali: 4 złote, 4 srebrne i 7 brązowych. Ponadto Karolinę Kochanowską uznano za najlepszego technika turnieju wśród kobiet.

Utalentowana białostoczanka sięgnęła w kategorii młodzieżowca, czarny pas po złote medale indywidualnie i w parze z Mariuszem Jerzym Mosiejem.

W kategorii seniora Mariusz Mosiej dołożył srebrny medal w konkurencji indywidualnej.

Ponadto na najwyższym stopniu podium stanęła Magdalena Moroz w konkurencji indywidualnej (senior 2).

Srebrne medale stały się łupem Karola Moroz (indywidualnie, junior stopnie uczniowskie 8-5 kup), Anny Stankiewicz-Kruk (indywidualnie, senior 2), Julii Łodzińskiej (młodzieżowiec, stopnie uczniowskie, 8-5 kup).


Huzar

Zawodniczki Huzara Białystok Karolina Kochanowska (z prawej) i Magdalena Moroz podczas I Pucharu Polski

W kategorii młodzika trzecie miejsce zajęła Kamila Figura.

Męska drużyna Huzara w składzie Konrad Bońkowski, Daniel Ameljan i Mariusz Jerzy Mosiej zajęła zespołowo trzecie miejsce, tak zresztą jak panie Huzara Karolina Kochanowska, Magdalena Moroz i Anna Stankiewicz-Kruk

– Okres przygotowawczy przepracowaliśmy bardzo ciężko i z niecierpliwością oczekiwaliśmy na pierwszy start, który miał pokazać w którym miejscu jesteśmy i nad czym musimy jeszcze pracować – powiedział nam trener Huzara Paweł Baranowski, 4 dan. – Trochę było też obaw, gdyż przed zawodami dopadła nas grypa. Na szczęście start całościowo wypadł bardzo dobrze. Karolina Kochanowska zdobyła Puchar Najlepszego Technika wśród kobiet. Największe nadzieje wiązaliśmy oczywiście z występami Kochanowskiej i Mosieja, którzy w parze są aktualnymi mistrzami Polski oraz indywidualnie srebrnymi medalistami w swoich kategoriach. Należy również wspomnieć o Magdzie Moroz oraz Karolu Moroz którzy na co dzień trenują w Suwalskim Klubie Taekwondo Huzar i razem z nami przygotowywali się do tego startu oraz walczyli w naszych barwach zdobywając trzy medale. Liczymy, że już w przyszłym roku zawodnicy z Suwałk będą mogli reprezentować swoje rodzinne miasto na zawodach organizowanych przez Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego. Kolejnym sprawdzianem dla nas będzie turniej klasy A odbywający się od wielu już lat w belgijskim Gent – dodał Baranowski.

(mark)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

II liga >>

Kończą I rundę

Bezsensowny terminarz II ligi siatkarzy powoduje, że Pronar Parkiet Hajnówka zagra w marcu tylko jeden mecz. Jego stawką jest 1. miejsce po fazie zasadniczej.

Dwa tygodnie temu odbyła się 17. kolejka, w sobotę jest 18. Potem nastąpi miesięczna przerwa przed play off. Właśnie o najlepszą pozycję wyjściową w tej fazie stara się Pronar Parkiet. W ostatniej kolejce, prowadzące w tabeli „Traktory" grają w Międzyrzecu Podlaskim z wiceliderem – Trójką.

Możliwości są różne. Wystarczy przegrać 2:3, a Pronar zachowa 1. lokatę. Przy porażce 1:3 lub 0:3 hajnowianie mogą spaść na 3. miejsce. Ważne jest by utrzymać się w „dwójce", bo to oznacza rozgrywanie pierwszych spotkań półfinału u siebie. Inna kwestia to uniknięcie AKS-u Łódź, najbardziej niewygodnego rywala w sezonie zasadniczym (oba spotkania Pronar Parkiet przegrał z łodzianami 1:3). Przy zachowaniu obecnej sytuacji w tabeli oba zespoły trafiają na siebie.

– Jeżeli odnieślibyśmy zwycięstwo za trzy punkty, prawdopodobnie zepchniemy Trójkę na 4. miejsce. Z takim nastawieniem jedziemy na to spotkanie – mówi trener Pronaru Parkiet Paweł Blomberg.

Trafienie na Trójkę ma też inny plus. Międzyrzec Podlaski leży tylko nieco ponad 120 km od Hajnówki, więc byłby to krótki i tani wyjazd.

Nasz zespół zagra w najsilniejszym składzie. Niezależnie od wyniku przed kolejnym spotkaniem jest miesiąc przerwy.

– To bezsensowna pauza w środku sezonu. Postaramy się przyspieszyć play off, jeżeli zgodzą się na to rywale. Gdyby się nie udało, chłopcy dostaną kilka dni wolnego i zaczniemy przygotowania. Trzeba będzie ustalić w tym czasie jakieś sparingi – mówi Blomberg.

Centrum Augustów gra w Mławie z ekipą Zawkrze. Ta drużyna „leży" naszemu zespołowi. Dlatego warto wygrać, bo wtedy augustowianie będą mieli pewność, że trafią na Zawkrze w bojach o utrzymanie.

W II lidze kobiet Jedynka Łomża ma teoretyczne szanse na miejsce w pierwszej szóstce. Musi jednak sprawić sensację i pokonać w Łodzi silny ŁKS.

Tabela II ligi siatkarzy przed ostatnią kolejką

1. Pronar Parkiet	**17 41**	**46:19**
2. Trójka	17 40	45:21
3. Caro	17 38	43:21
4. AKS UŁ Łódź	17 37	44:23
5. AZS Olsztyn	17 34	40:24
6. MOS Wola	17 20	27:37
7. Centrum	**17 16**	**25:41**
8. Żyrardów	17 13	19:42
9. Bzura	17 9	17:47
10. Zawkrze	17 7	17:48

W II lidze koszykarzy sobotnim spotkaniem z Wisłą Kraków (godz. 18) drużyna Tura Bielsk Podlaski zakończy rundę zasadniczą. Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa aby myśleć o zajęciu miejsca w pierwszej czwórce muszą to spotkanie wygrać. W końcówce sezonu bielszczanie prezentują formę w kratkę. Potrafią wygrać z liderem na wyjeździe, by tydzień później przegrać u siebie z ostatnią drużyną w tabeli.

(milk, mark)

Siatkówka >> Przedostatni mecz fazy zasadniczej Ślepsk rozegra w Będzinie

Sąsiedzi w tabeli walczą o play-off

Suwalczanie muszą skończyć serię zwycięstw tylko w co drugim meczu.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Regularną grę w kratkę Ślepsk prezentuje od listopada. Przed tygodniem pokonał Cuprum Lublin i, żeby utrzymać miejsce w czołowej ósemce, w sobotę nie może już sobie pozwolić na kontynuowanie niechlubnej passy.

– W meczu z MKS Będzin powalczymy o całą pulę – zapewnia Kamil Skrzypkowski, jeden z najbardziej doświadczonych siatkarzy Ślepska. – Ostatnia wygrana mocno podbudowała nas psychicznie. Jeżeli zaprezentujemy taką formę jak w spotkaniu z Lubinem, możemy ograć kolejnego wyżej notowanego rywala.

Skrzypkowski oraz środkowy Artur Ratajczak weszli na boisko dopiero w ostatnim secie, ale wydatnie wsparli Wojciecha Winnika, Adriana Buchowskiego oraz Jakuba Peszkę i przesądzili o sukcesie biało-niebieskich. Trener Tomasz Wasilkowski i tym razem razem liczy na trafione roszady, no i na dobrą zagrywkę.

– Utrapieniem dla przyjezdnych drużyn jest nietypowa, przypominająca lotniczy hangar, ciemna hala w Będzinie – narzeka szkoleniowiec suwalczan. – Będziemy musieli od razu przyzwyczaić się do specyficznych warunków. Duża odpowiedzialność spocznie na naszym jedynym, niestety, rozgrywającym Mateuszu Leszczawskim

U siebie Ślepsk wygrał z MKS 3:1, ale po zaciętej walce. Prowadzeni przez Rafała Legienia bardziej doświadczeni rywale, z byłym reprezentantem Polski Sławomirem Szczygiełem, znanym z występów w Pronarze Hajnówka Mateuszem Sacharewiczem i pozyskanym z Resovii Rzeszów Tomaszem Głodem zapowiadają srogi rewanż tym bardziej, że nie mogą być jeszcze pewni gry w play-off.



Fot. W. Drażba

Skuteczny blok od dłuższego czasu jest popisowym elementem gry Ślepska. Dzięki niemu suwalczanie wygrali we własnej hali z MKS Będzin

I liga siatkarzy >

Program 21. kolejki: MKS Będzin – Ślepsk Suwałki, AZS UAM Poznań – Kęczanin Kęty, Stal Nysa – Czarni Radom, Cuprum Lubin – Camper Wyszków, Pekpol Ostrołęka – Jadar Siedlce, Energetyk Jaworzno – BBTS Bielsko-Biała.

Tabela

1. Czarni	20 45	50:23
2. Pekpol	20 39	49:33
3. BBTS B.-Biała	20 38	48:32
4. Cuprum	20 35	48:38
5. Camper	20 35	45:39
6. MKS Będzin	20 34	44:38
7. Ślepsk	**20 29**	**39:38**
8. Stal AZS	20 29	40:42
9. Kęczanin	20 28	39:43
10. KPS Jadar	20 25	35:44
11. AZS Poznań	20 14	27:53
12. Energetyk	20 9	14:55

Tenis stołowy >> Derby Białegostoku w pierwszej lidze

Dojlidy mogą dobić MOKS

MOKS Słoneczny Stok podejmie Dojlidy WSFiZ w drugich w tym sezonie pingpongowych pierwszoligowych derbach Białegostoku. Więcej do stracenia mają broniący się przed spadkiem gospodarze.

– Nie mam nic przeciwko temu, żeby MOKS się utrzymał, ale z naszej strony na pomoc niech nie liczą. Jeśli chcą z nami wygrać, muszą to udowodnić przy stołach. Na pewno się nie podłożymy – zapowiada Piotr Anchim z Dojlid.

Oba zespoły spotkały się już raz w tym sezonie. W jesiennym meczu triumfowali tenisiści z Dojlid 6:4.

– To był najmniejszy wymiar kary, bo bliżej było do kolejnego punktu dla nas niż do remisu – twierdzi Anchim. – Niemniej jednak to derby i w nich niczego nie można do końca przewidzieć. Dlatego jesteśmy gotowi w rewanżu na każdy scenariusz.

Dojlidy przystąpią do spotkania w najsilniejszym składzie, z liderem Chińczykiem Zheng Mengiem oraz mistrzem województwa – Kamilem Zdzienickim. Skład uzupełnią doświadczony Piotr Napiórkowski oraz Anchim i młody Krzysztof Włóczko. Również w najmocniejszym zestawieniu zagrają Słoneczni. Zapowiadają rewanż za porażkę z jesieni.

– Ale nie napinamy się, że to będzie walka o prymat w mieście, czy coś w tym stylu. Po prostu chcemy dobrze zagrać – mówi Jerzy Mazur, trener koordynator w klubie ze Słonecznego Stoku.

Po obu stronach barykady staną bracia Zdzieniccy. W MOKS – Piotr, a w Dojlidach młodszy o 3 lata Kamil. Do ich konfrontacji w singlu, podobnie jak jesienią, zapewne nie dojdzie (grają przy różnych stołach), jednak w deblu jest to możliwe.

(ted)



W. Wojtkiewicz

Dojlidy liczą w derbach na punkty Chińczyka Zheng Menga

I liga >

Program 14. kolejki: MOKS Słoneczny Stok Białystok – Dojlidy WSFiZ Białystok (godz. 16), KS Działdowo – AZS AWFiS Gdańsk (16), Gwiazda Bydgoszcz – Hals Warszawa (16), Pogoń Lębork – MRKS Gdańsk (16). Mecz: Spójnia Warszawa – GLKS Nadarzyn został przełożony na 29 marca.

1. Działdowo	13 25	110:20
2. Pogoń	12 21	91:29
3. Nadarzyn	12 16	72:48
4. Dojlidy	**13 15**	**68:62**
5. Gwiazda	12 13	68:52
6. MRKS	13 11	55:75
7. Hals	13 9	46:84
8. Spójnia	13 7	43:87
9. MOKS	**12 6**	**39:81**
10. AZS Gdańsk	13 3	38:92

Lekkoatletyka >> Mityng w Dessau

190 cm Kamili Stepaniuk



A. Zgiet

Kamila Stepaniuk potwierdziła niezłą formę, jaką prezentuje w obecnym sezonie halowym

Bardzo dobry występ zanotowała skoczkini wzwyż, Podlasia Białystok, Kamila Stepaniuk.

Nasza zawodniczka startowała w mityngu w niemieckim Dessau. W gronie dziewięciu zawodniczek uplasowała się na drugim miejscu z dobrym rezultatem 190 cm. To tylko 2 centymetry mniej od jej rekordu życiowego w hali.

Kamila częściowo zrekompensowała sobie w ten sposób nieudany występ podczas Halowych Mistrzostw Europy w Goeteborgu. Tam odpadła w eliminacjach z wynikiem 1.85 i zajęła 17. miejsce.

W Dessau wygrała siódma w Goeteborgu Bułgarka, Mirela Demirewa. Trzecia była inna Polka, Justyna Kasprzycka. One również skoczyły 1.90. **(milk)**

GWsport
www.wspolczesna.pl

Jagiellonia z Zagłębiem Lubin w ekstraklasie zagrała 15 razy (3 zwycięstwa, 5 remisów, 7 porażek).



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok (piątek, godz. 18)

Pokażcie lepszą stronę Jagi

Podopieczni trenera Tomasza Hajty piątkowym meczem z Zagłębiem Lubin zakończą wyjazdową serię meczów w Ekstraklasie. Za tydzień zagrają już u siebie z Polonią Warszawa.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Piłkarze Jagiellonii przyzwyczaili już nas do swojej bardzo nieustabilizowanej formy. Niestety, pod wodzą trenera Hajty zespół gra w kratkę, popadając z jednej skrajności w drugą. Potrafi skompromitować się, jak to miało miejsce w spotkaniu z outsiderem rozgrywek Podbeskidziem Bielsko-Biała 0:4, by tydzień później ograć aspirującego do miejsca na podium Górnika Zabrze i to na ich terenie 2:1. Taka zmienna forma cechuje naszą drużynę od samego początku sezonu. Białostoczanie nie potrafili jesienią wygrać u siebie meczów, rozdając punkty rywalom, by ratować twarz i swój honor wyjazdowymi zwycięstwami nad najlepszymi zespołami w kraju Legią czy Lechem.

Tak więc zgadywanie jak zagra Jagiellonia w kolejnym meczu to prawdziwe wróżenie z fusów. W piątek białostoczanie zagrają z Zagłębiem Lubin – bezpośrednim sąsiadem żółto-czerwonych w tabeli wyprzedzającym ich tylko lepszym stosunkiem bramek.



Fot. A. Zgiet

Dawid Plizga (na zdjęciu walczący o piłkę z zawodnikiem Zagłębia Lubin) przed przyjściem do Białegostoku rozegrał w zespole Miedziowych w latach 2005-2011 82 spotkań strzelając 13 goli

Jesienią, białostoczanie bezbramkowo zremisowali z „Miedziowymi" grając niemal cały mecz w „dziesiątkę", po tym jak czerwoną kartką ukarany został przez sędziego Luka Gusić.

Białostoczanie do Lubina udali się niestety bez swojego kapitana Tomasza Frankowskiego, który po spotkaniu pucharowym z Wisłą Kraków narzekał na ból ścięgna Achillesa. „Franek" nie grał już w spotkaniu z Górnikiem Zabrze, nie zagra też i z Zagłębiem. Nie wiadomo też, czy wystąpi w piątkowym meczu od pierwszej jego minuty obrońca Alexis Norambuena. Chilijczyk nie dokończył z powodu urazu meczu w Zabrzu i w treningach nie ćwiczył z pełnymi obciążeniami. Z Jagiellonią nie ćwiczyli ponadto Adam Dźwigała i Filip Modelski. Obaj nasi piłkarze byli jednak usprawiedliwieni, gdyż uczestniczyli w zgrupowaniu kadry i do zespołu Jagiellonii dołączą już w Lubinie.

Do składu powrócił zaś Michał Pazdan, który odpokutował karę za otrzymane żółte kartki.

Trener Zagłębia Pavel Hapal ma komfort, gdyż do dyspozycji ma wszystkich swoich piłkarzy, nikt nie jest kontuzjowany ani nie pauzuje z powodu żółtych kartek. W pierwszych meczach rundy wiosennej Zagłębie pokonało Pogoń Szczecin 3:0 (bramki: Bartosz Rymaniak, Szymon Pawłowski, Michal Papadopulos) i zremisowało z Piastem Gliwice 1:1 (gol: Adam Banaś).

Ekstraklasa

Po słabym początku rundy rewanżowej liderujący w ekstraklasie piłkarze Legii Warszawa zmierzą się na wyjeździe z przedostatnim Podbeskidziem Bielsko-Biała. Spotkanie odbędzie się w piątek 8 marca o godz. 20.45. Po zimowych transferach (m.in. Gruzina Władimira Dwaliszwilego, Tomasza Jodłowca, Bartosza Bereszyńskiego i Tomasza Brzyskiego) wydawało się, że Legia nie będzie miała kłopotów ze zdobyciem mistrzostwa Polski. Tymczasem podopieczni trenera Jana Urbana, wliczając 0:1 ze Śląskiem Wrocław na zakończenie rundy jesiennej (po golu... Jodłowca), przegrali już dwa mecze ligowe z rzędu, a ostatnio zaledwie bezbramkowo zremisowali u siebie z ostatnim PGE GKS Bełchatów. Najciekawiej w 18. kolejce zapowiada się niedzielna rywalizacja plasującego się na czwartej pozycji Górnika Zabrze z Lechem. „Nasza obrona będzie musiała stanąć na wysokości zadania, by powstrzymać atak rywali – uważa zajmujący się bramkarzami Górnika Jarosław Tkocz.

(PAP)

Program
piątek, 8 marca: Zagłębie Lubin – Jagiellonia (18), Podbeskidzie – Legia (20.45).
sobota, 9 marca: PGE GKS Bełchatów – Widzew Łódź (13.30), Ruch Chorzów – Śląsk Wrocław (15.45), Polonia Warszawa – Wisła Kraków (18).
niedziela, 10 marca: Pogoń Szczecin – Piast Gliwice (14.30); Górnik Zabrze – Lech Poznań (17).
poniedziałek, 11 marca: Lechia Gdańsk – Korona Kielce (18.30).

1. Legia	17 34	34-17
2. Lech	17 32	24-15
3. Polonia	17 32	29-14
4. Górnik	17 31	25-13
5. Śląsk	17 30	27-22
6. Lechia	17 25	23-20
7. Piast	17 23	22-26
8. Zagłębie	17 22	22-18
9. Jagiellonia	**17 22**	**19-22**
10. Pogoń	17 22	17-20
11. Widzew	17 21	18-24
12. Korona	17 20	16-21
13. Wisła	17 20	14-22
14. Ruch	17 18	16-26
15. Podbeskidzie	17 10	20-29
16. Bełchatów	17 8	10-27

promocja

Piłka nożna >> W ten weekend rozpoczyna się runda rewanżowa II ligi

Rywale grają o punkty, a Wigry sparing

Prezes Wigier Dariusz Mazur uważa, że awans do I ligi zdobędą Wisła Płock i Resovia Rzeszów. Nie chce typować zespołów, które do końca będą walczyć o utrzymanie.

– Na pewno nie będzie wśród nich naszej drużyny – deklaruje. – Już po pierwszych pięciu meczach, z których cztery zagramy u siebie, postaramy wydobyć się ze spadkowej strefy.

Biało-niebiescy przełożyli swoje inauguracyjne spotkanie z Siarką Tarnobrzeg i rozgrywki rozpoczną za tydzień wyjazdowym starciem z Olimpią Elbląg, która także nie zagra w ten weekend o punkty.

– Chcemy jak najlepiej przygotować się do występu w Elblągu – mówi Mazur. – Dlatego organizujemy specjalne, trzydniowe zgrupowanie, a w tę sobotę rozegramy sparing z najsilniejszym z dotychczasowych rywali.

Od zimowych warunków suwalczanie znowu uciekną do hali w Mariampolu. Ich rywalem w sobotnim, rozpoczynającym się o godz. 13 polskiego czasu meczu kontrolnym będzie Daugava Ryga. W zakończonym jesienią sezonie zajęła 9. miejsce w łotewskiej ekstraklasie i po tym niepowodzeniu znacznie wzmocniła skład. Teraz występuje w niej sześciu reprezentantów Łotwy i Litwy.

Przeciwko Daugavie nie zagrają kontuzjowani Marcin Tarnowski, Paweł Grudziński i Adrian Karankiewicz oraz Paweł Pianka. Ten ostatni, po pozyskaniu z Młodej Legii Warszawa Bartosza Widejki, zostanie wypożyczony do trzecioligowego Płomienia Ełk. Do dyspozycji trenera Donatasa Venceviciusa będą już za to Povilas Luksys i Aleksandar Atanacković. **(ab)**



Fot. W. Drazba

Wigry i Olimpia Elbląg (żółte koszulki) przełożyły zaplanowane na ten weekend spotkania. Zainaugurują rundę bezpośrednim starciem za tydzień

II liga

Program 18. kolejki:
Sobota, 9.03: Resovia – Garbarnia Kraków (14), Wisła Płock – Unia Tarnów (15:30), Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Znicz Pruszków (16), Pogoń Siedlce – Radomiak Radom (15), Stal Stalowa Wola – Concordia Elbląg (14).
Niedziela, 10.03: Puszcza Niepołomice – Pelikan Łowicz (12), Olimpia Elbląg – Stal Rzeszów (20 marca, 15)
Motor Lublin – Wisła Puławy (20 marca, 16)
Wigry – Siarka (27.03, 17:15)

1. Puszcza	17 36	33-16
2. Wisła Płock	17 33	21-14
3. Pelikan	17 32	21-11
4. Resovia	17 31	19-9
5. Wisła Puławy	17 28	23-17
6. Radomiak	17 26	22-21
7. Znicz	17 25	14-13
8. Olimpia E.	17 24	12-9
9. Unia	17 24	21-25
10. Concordia	17 22	17-15
11. Pogoń	17 22	19-21
12. Garbarnia	17 21	17-27
13. Stal Rz.	17 20	21-19
14. Motor	17 20	24-27
15. Stal St. W.	17 18	15-20
16. Wigry	**17 13**	**12-22**
17. Świt	17 12	13-30
18. Siarka	17 12	17-25

magazyn tydzień

8 marca 2013
piątek
48(17738)



Archiwum prywatne

Domy na Alasce bardzo często są fajnie ozdobione – opowiada Anna Pilecka, która odwiedziła tę krainę dwukrotnie. Jak mówi, Alaskańczycy mają hopla na punkcie ozdób. To co ją najbardziej rozbawiło, to... rogi w oknie. Jak wygląda taki alaskański dom widać na zdjęciu obok, gdzie Ania pozuje z rdzenną mieszkanką Alaski, ubraną w tradycyjny strój.

>>8/9

Alaska to moje miejsce na Ziemi

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Piątkowe święto - Dzień Kobiet, większości kojarzy się już pewnie tylko z reliktem PRL-u. Ale chociaż podzielamy zdanie, że takie święto powinno być każdego dnia, dla właśnie na kobiety chcemy zwrócić przede wszystkim uwagę w dzisiejszym Magazynie.

Szczególnie gorąco zachęcamy do przeczytania rozmowy z Anną Pilecką, białostoczanką, która podróżuje po świecie. Była już w kilku ciekawych miejscach, ale jak dotąd największe wrażenie wywarła na niej Alaska. O swojej podróży i wspomnieniach z tego miejsca opowiedziała Urszuli Krutul. Alaska - moje miejsce na Ziemi - na str. 8/9.

Mamy też opowieść o kobiecie, która uprawia boks - jeden z najmniej kobiecych sportów świata. Nasza bohaterka cieszy się jak przypali ciasto, dostanie w szkole pałę albo na ringu po pysku. – To mnie mobilizuje do jeszcze lepszych osiągnięć – mówi Sylwia Szymczyna, studentka PWSZ w Nysie i brązowa medalistka tegorocznych Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Boksie Kobiet. I nie chce, aby mężczyźni, z którymi trenuje, traktowali ją ulgowo. „Maja mnie bić, jak faceta" na str. 6.

Kobieca bohaterką jest też pani Zofia Kamińska. Ma 84 lata. Z synem Adamem, synową Haliną i wnuczką Justyną mieszka w podraczkowskiej Szkocji. To niewielka wieś położona w pobliżu Doliny Rospudy. Tej, o którą kilka lat temu walczyli ekolodzy. Przykuwali się do drzew, by zapobiec budowie drogi, która miała przechodzić przez rzekę i ją zniszczyć. Zieloni batalię wygrali. Rząd zmienił trasę. Teraz będzie przebiegać przez kilka domów. Ich mieszkańcy muszą się wyprowadzić w ciągu trzech miesięcy, a jeszcze nie dostali odszkodowań. Najgorsze, że nikt ich o zdanie, czy chcą się wyprowadzać, nie pytał. – Mną nikt nie zaprząta sobie głowy – mówi pani Zofia. – Czuję się, jak śmieć. Test „Tym rodzinom zawali się świat" można przeczytać na stronie 4.

Wszystkie panie z chęcią też pewnie przeczytają rozmowę z Damianem Aleksandrem, aktorem, który po raz kolejny wcieli się w rolę Upiora w Oprze. Tym razem będzie śpiewał w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Premiera musicalu już w maju. Damian Aleksander, podobnie jak fanki Upiora już nie mogą się doczekać. „Upiór to część mnie samego" na str. 5.

A wszystkim kobietom-matkom (i tym obecnym i przyszłym) przyda się też zapewne parę rad dotyczących alergii pokarmowej u dzieci. To coraz powszechniejszy problem, wielu rodziców nie wie, skąd się bierze i jak sobie w takiej sytuacji radzić. Dzisiaj w rozmowie z cyklu „Pytanie do specjalisty" publikujemy zapis rozmowy z prof. Maciejem Kaczmarskim, wybitnym alergologiem i pediatrą, który odpowiada na najbardziej nurtujące pytania.

Zapraszamy do lektury rozmowy z prof. Kaczmarskim na str. 12.

przegląd tygodniowy

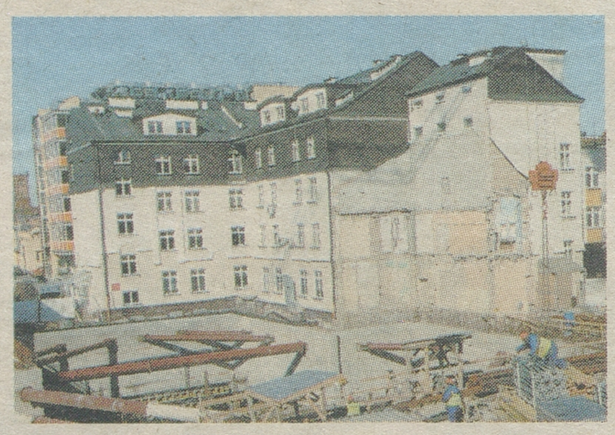
Białystok



Badania nad nowymi lekami w chorobach onkologicznych, cukrzycy, chorobie Alzheimera, nadciśnieniu przeprowadza Centrum Medycyny Doświadczalnej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. To jedyny ośrodek akademicki w Polsce, który uzyskał właśnie certyfikat o światowej randze – Good Laboratory Practice (GLP), gwarantujący jakość badań, które mają status najbardziej wiarygodnych i powtarzalnych. – Certyfikat oznacza, że wyniki badań z naszego laboratorium są niepodważalne i uznaje się je praktycznie na całym świecie – mówi prof. Jacek Nikliński, rektor UMB i jednocześnie szef Centrum Medycyny Doświadczalnej.

Przykładowo, gdyby firma farmaceutyczna chciała wprowadzić lek na rynek amerykański, to badania swojej substancji (obowiązkowe przed badaniami klinicznymi na ludziach) mogłaby wykonać w Białymstoku, a wynik z CMD byłby uznany nawet przez niezwykle restrykcyjną amerykańską Agencję ds. Żywności i Leków, która zezwala na wprowadzanie leków na rynek w USA.

Białystok



Dobra wiadomość dla pacjentów – nawet kilka miesięcy przed planowanym terminem chce zakończyć pierwszy etap rozbudowy Białostockiego Centrum Onkologii wykonawca, czyli firma Polbud. Po ubiegłorocznych opóźnieniach w realizacji inwestycji, nowe władze spółki przyjęły zupełnie inną strategię i zapowiadają, że skończą rozbudowę przed czasem.

To, że praca na budowie wre, widać. Robotnicy, by nadrobić zaległości, pracują nawet wieczorami. Jeszcze w połowie stycznia zaawansowanie prac przy inwestycji wynosiło nieco ponad 50 proc. w stosunku do planu. Teraz jest już dużo lepiej. – Nowe władze Polbudu ostatnio zadeklarowały, że ukończą prace już maju lub czerwcu 2014 r. – mówi Marzena Juczewska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii.

Gmina Ełk

Około 4-5-letnia wadera wpadła we wnyki kłusownika. Przez około tydzień próbowała sama się uwolnić, bezskutecznie. Pomogli jej dopiero leśnicy. W piątkowe popołudnie leśniczy leśnictwa Wilczewo został poinformowany przez geodetów pracujących w okolicach miejscowości Sajzy (gm. Ełk) o próbującym ich zaatakować wilku w jednym z zagajników. Gdy leśniczy dojechał na miejsce, ujrzał w kępie gęstych świerków skulonego wilka. Jego tylna prawa łapa uwięziona była w grubym wnyku przymocowanym do drzewa. Drzewa w promieniu dwóch metrów były poobgryzane. zestresowane zwierzę w szale bólu i bezsilności nie mogąc się uwolnić atakowało wszystko co było w zasięgu jego zębów. Zwierzę wyraźnie osłabione, we wnyku pozostawało już co najmniej od tygodnia, było agresywne i nie pozwalało się zbliżyć – relacjonuje Piotr Wydra z Nadleśnictwa Olecko. Na miejsce wezwano lekarza weterynarii, który zaaplikował zwierzęciu środek uspokajający. Wtedy oswobodzono łapę z wnyku oraz dokonano wnikliwych oględzin. Oprócz otarcia uwiezionej łapy oraz ogólnego osłabienia, nie stwierdzono innych kontuzji. Po zdezynfekowaniu rany zwierzę wstało i o własnych siłach ruszyło w leśne ostępy.



Łomża

Starszy mężczyzna został poważnie poparzony, gdy od pożaru, jaki wybuchł w piwnicy jego domu zapaliło się na nim ubranie. Płonącego człowieka ugasili przechodnie. Do zdarzenia doszło w sobotę po godz. 10 na terenie jednej z posesji przy al. Legionów. – W bliżej nieustalonych okolicznościach doszło do zapalenia się śmieci zgromadzonych przy piecu – mówi podinsp. Krzysztof Pilcicki z łomżyńskiej policji. – Odzież mężczyzny zajęła się ogniem.

82-latek wybiegł na podwórze. Pomogli mu przechodnie. Pożar domu ugasili zaś strażacy. Przyczyny wyjaśniają teraz policjanci. Poszkodowany trafił z poważnymi poparzeniami całego ciała na OIOM. Został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej.

Łomża

Koncert Juli, konkursy z nagrodami prowadzone przez Pawła „Konjo" Konnaka i Krzysztofa Skibę, występ najlepszego polskiego iluzjonisty Macieja Pola, a przede wszystkim rabaty i promocje w nowych sklepach – ta cała moc atrakcji czeka na łomżyniaków z okazji otwarcia centrum handlowego Veneda. Na powierzchni prawie 16 tys. m kw. będzie w sumie 80 sklepów. Klienci do dyspozycji będą mieć też parking na 600 miejsc.



Region

Laptopy, rzutniki, nowoczesne tablice podarowali podlaskim szkołom wydawcy podręczników. To miał być rewanż za zakup ich książek. Fundacja Europejska Inicjatywa Obywatelska – Polska Bez Korupcji wskazała ponad 1000 szkół, które otrzymywały korzyści majątkowe od wydawców podręczników. Okazało się, że na „czarnej liście" jest też 31 podlaskich placówek. Znalazła się tam m.in. Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach, od prawie 12 lat współpracująca z wydawnictwem, które dostarcza jej podręczniki do nauki m.in. przyrody, historii, nauczania początkowego. W styczniu dyrekcja placówki podpisała z nim umowę o wypożyczenie trzech laptopów. Będą używane przez młodzież w powstającej właśnie pracowni do nauki języków obcych.

Gimnazjum w Mońkach od kilku lat współpracuje wydawnictwem, dostarczającym podręczniki do języka angielskiego. Do tej pory firma zafundowała szkole: dwa radiomagnetofony, dwie tablice białe do pisania markerami, rzutnik multimedialny i przystawkę multimedialną do tablicy. Dyrektor nie widzi w tym nic niewłaściwego.

Jak zapowiada kuratorium, w marcu kontrole odbędą się w 20 procentach podlaskich szkół, spośród tych, wskazanych przez fundację. Będą dotyczyły przestrzegania prawa przez dyrektorów przy wyborze podręczników szkolnych.

Szelment



Ekipa z podaugustowskich Rutek skonstruowała dyliżans z Dzikiego Zachodu i wygrała wczorajsze zawodowy w „Zjeżdżaniu na byle czym". Choć, jak przyznali zawodnicy, z powodu kiepskiej aury nie wszystko wyszło tak, jak powinno. Dyliżans ugrzązł w śniegu i trzeba było dopchnąć go do mety, a z głów zawodników zwiało kowbojskie kapelusze. W czwartym już, organizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Szelmencie konkursie wzięło udział osiem ekip. Przyjechali konstruktorzy z Białegostoku, Sokółki oraz Suwalszczyzny. Ze stoku Jesionowej Góry zjeżdżał m.in. wózek z niemowlęciem, pudełko ze zbuntowanym przedszkolakiem, sanie z Adamem Małyszem i kudłaty pies, który przyniósł ekipie z Sokółki drugie miejsce w konkursie. Trzecie zdobył Mateusz Rojek z Suwałk, który na saniach zamontował m.in. monitor. Konstruktor chciał w ten sposób pokazać, że młodzi, ani przez chwilę nie mogą obyć się bez komputera.

Region

Trwa ustalanie stawek za wywóz śmieci. W Białymstoku radni postanowili, że będą one zależeć od powierzchni mieszkania i pójdą w górę dwu-, a nawet trzykrotnie. To wspólny pomysł radnych miejskich PO i prezydenta Białegostoku, który został przyjęty głosami niemal wszystkich rajców Platformy. – Żadne z miast wojewódzkich nie wybrało tak złej metody – krytykował Rafał Rudnicki, przewodniczący opozycyjnego klubu PiS.

Nowe stawki to: 24, 38 i 49 zł w zależności od powierzchni lokalu. Dla porównania w Łomży stawki wynoszą od 9 do 26 zł, w Suwałkach 19-39 zł, w Mońkach 9 zł od osoby, a w Sokółce - 5 zł od osoby.

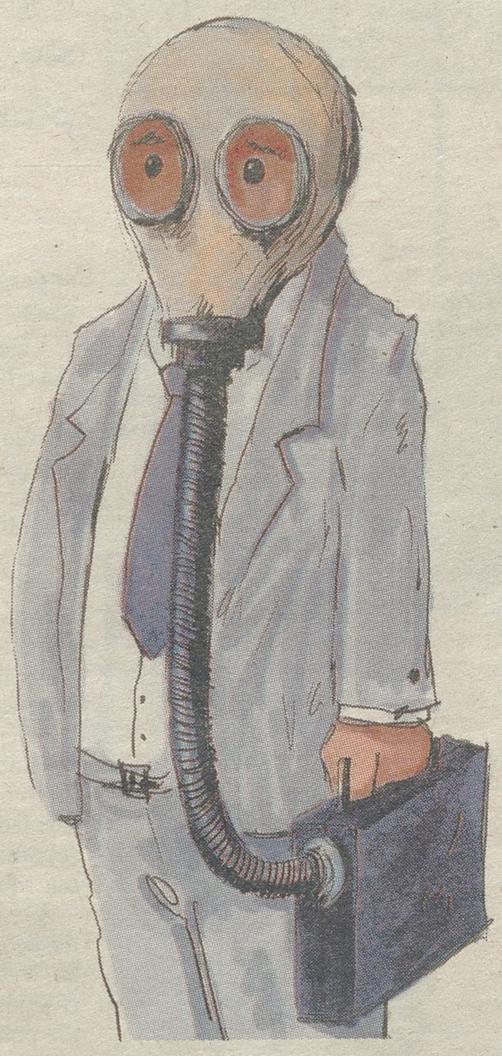
kronika wypadków umysłowych

Więzień polityczny czyli Staruch III RP

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Zaszła pewna pomyłka. Okazało się, że to nie gej próbował posła Mężydłę, tylko próbowała go SB przez podstawionego geja. Czego gej nie był świadom. Oczywiście tego, że był podstawiony, ani tego, że jest gejem.

Tydzień temu przywołałem słowa posła PO Mężydły, który na spotkaniu premiera Tuska z konserwatywnymi członkami PO



SKETCH-BOX RADZIEWICZ

za zamkniętymi drzwiami powiedział: - Nie jestem homofobem. W akademiku mieszkałem w pokoju z gejem, i cytując Szymborską, byłem próbowany.

Okazało się, że nie tylko słabo znam Mężydłę, ale również Szymborską, bo kilka dni później poseł PO wyjaśnił, co rzeczywiście miał na myśli: - W PRL protoplaści dzisiejszej lewicy, tej, która dziś najgłośniej krzyczy o związkach partnerskich, szantażem zmuszali homoseksualistów do współpracy z SB. Ja takiej próbie byłem poddany na ostatnim roku studiów - powiedział. I opowiedział, że w czasach studenckich SB przydzieliła mu w akademiku za współlokatora geja.- Dla nas obu to było niezręczne, ale się porozumieliśmy i ta współpraca bardzo dobrze nam się układała. On wiedział, o co chodzi, że się ze mną znalazł w jednym pokoju. Dla niego to była być może bardziej przykra sytuacja niż dla mnie. Praktycznie więc mieszkał u swojego współpartnera, bo miał lepsze warunki mieszkaniowe niż ze mną. A ja mogłem wykorzystać lokal do działalności politycznej - wytłumaczy Mężydło.

Tak to młody Mężydło wystrychnął komunistycznych oprawców na dudka. Nie dość, że się nie dał skusić ma męskie wdzięki podstawionego geja, to jeszcze uzyskał większą przestrzeń życiową w akademiku dla siebie i dla swojej konspiracyjnej działalności. Dziwne co prawda wydaje się to, że SB, która chciała go w tym pokoju przyłapać na męsko-męskich igraszkach nie potrafiła w tym samym pokoju złapać go na konspirowaniu. Nie zgłębiajmy jednak zbytnio problemu. Grunt, że dobrze się skończyło. Gej znalazł szczęście w ramionach partnera, SB zdechła, a poseł Mężydło nie dał się zainfekować toksycznym związkiem partnerskim. Został bohaterem, który dzisiaj każdemu posłowi lewicy może śmiało rzucić w twarz: Chcieliście przerobić mnie na geja. Ale figa z makiem. Związki partnerskie nie przejdą.

Dzisiaj jednak chciałem napisać nie o związkach partnerskich, tylko o unijnym unikacie. Jedynym chyba w Unii Europejskiem, a zatem najważniejszym więźniu politycznym. Nazywa się Piotr Staruchowicz - pseudo konspiracyjne Staruch. Jest szefem konspiracyjnego ruchu kiboli Legii i jest prześladowany przez władze polskie. Jak przystało na osobę prześladowaną; Staruch udziela się na prawo i lewo w mediach. Udzielił na przykład wywiadu tygodnikowi "Uważam Rze", a w nim ujawnił taką oto rewelację. - "Kibicom dano prawa jak Żydom za okupacji" - powiedział.

Jak zatem widać, Staruch ma tyle rozumu, iż sądzi, że trafi do komory gazowej, w której zostanie zagazowany. Chyba, że wcześniej PiS wygra wybory. Dla PiS-u Staruch jest bohaterem narodowym walczącym o niepodległość. Dlatego partia w pierwszej kolejności uwolni go z krematoryjnego pieca.

Jakie jeszcze myśli rozsadzają głowę Starucha. Otóż sądzi on, że w wyborach razem z kibolami będzie języczkiem u wagi i ten języczek wpłynie na wynik wyborów. Nie wyjaśnia, jak to sobie w głowie ułożył. Skoro uważa, że kibice mają takie prawa, jak Żydzi za okupacji, to czyżby przypuszczał, że Żydzi mieli wówczas prawa wyborcze? Że mogli sobie wybrać, kto ich zawiezie do obozu koncentracyjnego?

W sprawie tego języczka u wagi, to PiS musi te poglądy Starucha podzielać. Może nawet to nie są poglądy Starucha, tylko samej partii. Przypomnę zatem, że w ostatnich wyborach ten języczek też miał zadziałać, ale guzik z tego wyszło. W przypadku

- "Kibicom dano prawa jak Żydom za okupacji" - powiedział Staruch. Jak widać ma on tyle rozumu, iż sądzi, że trafi do komory gazowej, w której zostanie zagazowany. Chyba, że wcześniej PiS wygra wybory. Dla PiS-u Staruch jest bohaterem narodowym walczącym o niepodległość. Dlatego partia w pierwszej kolejności uwolni go z krematoryjnego pieca.

byłego senatora Romaszewskiego to chyba ten języczek został wręcz odgryziony. I nie mogło być inaczej, ponieważ aby być języczkiem u wagi, trzeba stanowić jakąś jedność, a jaka jest jedność między kibolami Legii a Polonii, albo Wisły i Cracovii. Poza tym "języczek" przynajmniej w dniu wyborów powinien być trzeźwy i wiedzieć, gdzie znajduje się jego lokal wyborczy. W przypadku osób mających majaki o tym, że są prześladowani jak Żydzi za okupacji może to być trudne.

promocja

EKSTRA MAGAZYN
TYLKO DLA WYMAGAJĄCYCH

SPRAWDŹ
NAJCIEKAWSZE ARTYKUŁY
Z MEDIÓW REGIONALNYCH

WWW.EKSTRAMAGAZYN.PL

Magazyn dostępny
dla użytkowników Piano.



Sprawy lokalne >> Mieszkańcy Suwalszczyzny stracą wkrótce dach nad głową

Tym rodzinom zawali się świat

Zofię Kamińską, gdy miała osiem lat, zabrali z domu i zawieźli na Syberię. – Teraz znowu mnie wywiozą – żali się staruszka. – Tyle, że nie do kontenerów, jak w Rosji, a pod most.



H. Wysocka

– To okrucieństwo, aby na stare lata wyrzucać mnie z domu – mówi Zofia Kamińska ze Szkocji tuląc półtorarocznego prawnuka. – Dobrze ludzie, to psa by lepiej traktowali.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Kamińscy, podobnie jak pięć innych rodzin z Suwalszczyzny mają być wkrótce wysiedleni. Ich gospodarstwa przetnie augustowska obwodnica. – Będzie wiodła przez naszą mękę – mówią. – Pozbawi dorobku całego życia i dachu nad głową.

Ludzie mówią, że nie mają dokąd pójść. Nie mogą kupić nowych siedlisk, bo nie dostali odszkodowania za te, które jeszcze zajmują. Nie wiedzą, kiedy pieniądze wpłyną na konta i jak dużo ich będzie.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku – inwestor nie ma sobie nic do zarzucenia.

– Wszystko jest zgodne ze specustawą – zapewnia rzecznik prasowy Rafał Malinowski.

Rodziny, które wkrótce mają stracić dach nad głową, piszą skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich i Strasburga.

– Sprawiedliwość gdzieś być musi – wierzą.

Drży ziemia, brzęczą szklanki

Zofia Kamińska ma 84 lata. Z synem Adamem, synową Haliną i wnuczką Justyną mieszka w podraczkowskiej Szkocji. To niewielka wieś położona w pobliżu Doliny Rospudy. Tej, o którą kilka lat temu walczyli ekolodzy. Przykuwali się do drzew, by zapobiec budowie drogi, która miała przechodzić przez rzekę i ją zniszczyć. Zieloni batalię wygrali. Rząd zmienił trasę.

– Mną nikt nie zaprząta sobie głowy – mówi pani Zofia. – Czuję się, jak śmieć.

W życiu przeszła wiele. Urodziła się w biednej, wielodzietnej rodzinie. Pięć lat spędziła na Syberii.

– Jechaliśmy do Rosji w bydlęcych wagonach, przez miesiąc – wspomina kobieta. – A później upchnęli nas do zimnych kontenerów. Bieda była straszna, walczyliśmy z głodem i pchłami. Modliliśmy się, by przetrwać kolejny dzień.

W 1941 roku wróciła, wyszła za mąż i przeniosła się do Szkocji, na 11-hektarowe gospodarstwo.

– Lekko nie było – dodaje. – Ziemia licha, budynki chyliły się ku ziemi. Trzeba było harować od rana do nocy, by związać koniec z końcem.

Dziś Kamińscy ziemi mają niewiele. Pani Zofia gospodarstwo przekazała synowi, a ten oddał je w zamian za rentę. Sobie pozostawił tylko 30-arową działkę, która pełni rolę rekreacyjnej.

– Sił już nie ma do pracy – tłumaczy 84-latka. – Schorowani jesteśmy, spokoju potrzebujemy.

A tego od kilku miesięcy, jak na lekarstwo. W ubiegłym roku okazało się bowiem, że przez gospodarstwo Kamińskich przechodzić będzie augustowska obwodnica. Podobno, jak mówią zainteresowani, drogi nie można było przesunąć nawet kilka metrów dalej. Projektanci mówili, że wtedy wyglądałaby, jak rogalik.

„O Rospudę walczyli ekolodzy. Mną nikt nie zaprząta głowy. Czuję się, jak śmieć – mówi pani Zofia.

– Lepiej więc prowadzić ją po ludzkich tragediach – irytuje się Halina Kamińska. – Ale to nikogo nie obchodzi.

Kamińscy mówią, że informacji na temat planowanej inwestycji mieli niewiele, jak na lekarstwo. Być może dlatego nie zdawali sobie sprawy z tego, co ich czeka.

– Sądziliśmy, że prawo własności jest święte – dodają. – Skoro ciężko pracowaliśmy na to, co mamy, to nikt nie wyciągnie po nasze ręki.

Mylili się. W grudniu ubiegłego roku wojewoda wydał zgodę na realizację inwestycji i wkrótce na niewielkim podwórzu Kamińskich zaroiło się od obcych. Zaczęli coś mierzyć, kopać i wycinać drzewa. Gdy jedno z nich spadło na dach budynku robotnicy mieli tylko wzruszyć ramionami: – I tak trzeba wyburzyć – stwierdzili.

A w ubiegłym miesiącu prace przy budowie drogi ruszyły pełną parą. Ogromne, wyładowane ziemią ciężarówki zaczęły jeździć non stop, dniem i nocą. Zryły już polną, wiodącą na posesję pani Zofii drogę.

– Jak jadą spychacze, to drży ziemia, brzęczą szklanki w kredensie – dodaje. – Żyjemy, jak na wielkim placu budowy. Oka zmrużyć nie można. I z tego hałasu, i z nerwów.

Nie wyjdą? Będzie eksmisja.

Augustowska obwodnica budowana jest w ramach tzw. specustawy. A to oznacza, że gdy zgoda na inwestycję się uprawomocnia, a w tym przypadku stało się tak w połowie lutego, to majątek znajdujący się na trasie planowanej drogi przechodzi do Skarbu Państwa. Natomiast dotychczasowi właściciele mają 120 dni, aby opuścić swoje domy. A jeśli tego nie zrobią, to zostaną wyeksmitowani. Pytanie, dokąd mają pójść, pozostaje bez odpowiedzi.

– Nie mamy oszczędności, renty wydajemy na lekarstwa – nie kryją Kamińscy. – Nie stać nas na żadne inwestycje.

Przedstawiciele GDDKiA mówią, że jest szansa na to, by wywłaszczani ludzie otrzymali pieniądze w maju, czyli mniej więcej miesiąc przed terminem wyprowadzki. Pod jednym warunkiem, że nie będą odwoływać się od decyzji rzeczoznawcy. Jeśli złożą skargę, sprawa może się przeciągnąć nawet kilka miesięcy. Odwołania trafią bowiem do ministerstwa transportu i wszystko zależy od tego, jak szybko resort je rozpatrzy.

Zofia Kamińska mówi, że droga nie tylko zniszczy jej dom. – Marzenia o spokojnej starości też legły w gruzach – dodaje. – Zawalił się mój świat.

Rozmowa >> z Damianem Aleksandrem, aktorem

Upiór to część mnie samego

Kiedy słyszy o „Upiorze w Operze" od razu się uśmiecha. Nic dziwnego, w końcu Damian Aleksander postać tytułową w tym musicalu grał przez ponad 2 lata. Teraz wraca do niej w Operze i Filharmonii Podlaskiej. O swojej roli opowiada Urszuli Krutul.

▲ Kim jest dla Ciebie Upiór?

– To jest na pewno część mnie samego. Przy każdej pracy nad rolą aktor daje postaci część z siebie, ale też czerpie z niej. Także zarówno ja buduję swoją osobowość na rolach, które gram, jak i daję rolom część siebie – emocjonalnie, jak i też fizycznie. Przy „Upiorze w Operze" to było szczególnie widoczne i namacalne, że zagrałem 70 procent spektakli z ponad 500. Czyli prawie 2,5 roku życia, codziennie spędzałem z Upiorem. Był prawie jak moje alter ego (śmiech). Ale zawsze robię tak, że po zagraniu spektaklu wchodzę pod prysznic, zmywam wszystko i wychodzę do domu będąc sobą. To jest najbardziej bezpieczne psychicznie.

▲ A jaki jest ten Twój Upiór? Jakie cechy chcesz mu nadać?

– Takie jakie nadawałem (śmiech). A teraz? Na pewno będzie inaczej. Jednak czas leci. Postać jest ta sama, ale... To na pewno facet, który jest pasjonatą, jest bardzo inteligentny i oczytany, ale też pogubiony. Cały czas żyje na granicy między obsesyjną miłością, pragnieniem piękna, które realizuje poprzez muzykę, komponowanie i sztukę, a chęcią zaspokojenia typowych potrzeb, jakie ma każdy mężczyzna. Jego miłość do Christine, to nie jest tylko miłość stricte artystyczna. Nie kocha tylko jej głosu. To też miłość mężczyzny, który zakochuje się normalnie, jak facet w kobiecie. I borykanie się z tymi emocjami i przede wszystkim brak akceptacji, które mu towarzyszyły przez całe młode życie, powoduje, że robi rzeczy, których normalny człowiek by nie zrobił, czyli zabija dla osiągnięcia swojego celu.

▲ Czy to według Ciebie postać negatywna?

– Tak by się mogło wydawać, bo przecież morduje. Ale okazuje się, że często kobiety po obejrzeniu „Upiora w Operze" wolały pójść z Upiorem niż z Raulem (śmiech). I tak powinno być! Dlatego też może powstała druga część, „Love Never Dies", czyli „Miłość nigdy nie umiera". Kontynuacja powstała dlatego, że sam koniec jest trochę niezrozumiały, chociaż bardzo romantyczny. Christine odchodzi z Raulem. Natomiast to nadaje na pewno bardzo dużego dramatyzmu. Jego patrzenie na ludzi, że oni go postrzegają i nienawidzą za to jaki jest. I ta cała konstrukcja psychologiczna, która się buduje poprzez walkę wewnętrzną i dochodzenie do tego, że zabija dla osiągnięcia celu, tworzy z niego bardzo ciekawą postać dramaturgiczną.

▲ Musiałeś bardzo mocno grać na emocjach...?

– Tak. Szczególnie w tej ostatniej scenie. Kiedy następuje konfrontacja Raula, Christine i Upiora jest to na takim diapazonie emocjonalnym, że każde z nas wychodziło spompowane ze sceny psychicznie i spocone. Jest to piękna scena, pełna miłości. Upiór to postać, która jest chyba bliska każdemu kto czuje, każdemu kto przeżył zawód miłosny, każdemu kto chce czuć, żyć pełnią życia. Myślę, że jest to też przede wszystkim spektakl o akceptacji. Christine akceptuje Upiora, podejrzewam też, że w jakiś sposób się w nim zakochuje. Natomiast zdaje sobie sprawę z realiów i odchodzi z Raulem. Może gdzieś tam sami odczytujemy, czy chcielibyśmy odczytać, że „wolałabym z nim zostać, ale sytuacja jaka jest nie pozwala na to, ponieważ nie moglibyśmy być nigdy razem". I tam jest bardzo wiele wątków, bardzo dramaturgicznych i bardzo przepięknych. I jest dużo śmiesznych sytuacji.

Czyli sam „Upiór w Operze" jako spektakl jest mega ciekawy i dlatego też zdobył tak dużą publiczność ponad pół miliona widzów i to w wieku różnym – od lat 5 do 105. Dosłownie, jak familijny spektakl, a nim nie jest z założenia. Paleta postaci, które funkcjonują w tym spektaklu jest kolorowa, ciekawa i przez to też spektakl jest ciekawy.

▲ Czy to Twoja najważniejsza rola?

– Kiedy pracuję nad jakąś postacią, to jest ona dla mnie najważniejsza. Natomiast jeśli chodzi o dorobek, to myślę, że tak. Jest jedną z najważniejszych. Upiór łączy w sobie to co dla mnie najważniejsze w musicalu. Upiór tańczy, walczy, śpiewa i gra. Te elementy są najwspanialsze i powinny pojawić się w musicalu. A przede wszystkim jest jedną z ważniejszych dlatego, że pozwala grać na tak mocnych i skrajnych emocjach. Gdzie to katharsis, chęć wyżycia się, „wyrzygania" na scenie emocjonalnego daje. Aczkolwiek wiadomo, że to pewne niebezpieczeństwo, które może ciągnąć do przerysowania. Natomiast jest to taka forma, możliwość wyżycia się emocjonalnego aktora na scenie, jakiej każdy pragnie. Każdy aktor chciałby choć raz zagrać taką postać, przeżyć katharsis sceniczne.

▲ Kiedy przygotowywałeś się do roli w Romie, to długo musiałeś się borykać z tą postacią?

– Odszukałem w sobie i w tej postaci wiele elementów poprzez tworzenie, czy borykanie się z nią. Za każdym razem, nie ważne jak długo gram daną postać, ona i tak nie jest zakończona. Jest otwarta na to, żeby ją zmieniać. Człowiek nie jest jednoznaczny, podobnie postacie które gramy. Jest jakiś rys, ale ma on wiele barw, odcieni, tego co można zrobić na scenie, jak zagrać daną sytuację.

▲ A czy z tym „upiornym" bagażem łatwiej się przychodzi na casting?

– Broń Boże nie! (śmiech) Natomiast jest to zrozumiałe w świecie musicalowym, że za każdym razem jest casting. Przyjąłem normalnie prośbę o przybycie na casting i zaprezentowanie się. Może się zdewaluowałem jako Upiór (śmiech), nie wiem. Natomiast podjąłem rękawicę. Na pewno jest trudniej. Ja też czuję stres za każdym razem. Dobrze, jeśli on jest mobilizujący. A jeśli go nie ma to źle, to oznacza wypalenie zawodowe. Musi pojawić się element lekkiego stresu, zaangażowania. Na pewno na castingu jest mi trudniej, bo znam ten materiał. Wiem co to za postać. Zdążyłem się już przyzwyczaić do tego, że co jakiś czas jestem sprawdzany. Czy jestem w stanie coś zrobić, czy nie. Pomimo tego, że reżyser wie co potrafię zrobić, bo widział mnie i współpracował ze mną.

▲ A nie kusiło Cię, żeby zamiast na Upiora, startować na przykład na rolę Raula?

– Musiałbym chyba jeszcze troszkę popracować nad swoją aparycją, jeszcze schudnąć, zrobić się mniej postawnym. Kiedyś marzyłem o postaci Raula. Jak byłem młodszy. To postać typowego amanta. A amanta trudno jest zagrać. Bo jak amant jest bez prawdy, to się robi z niego fircyk i jest śmieszny, a nie jest ujmujący, nie widać w nim miłości. Jest też postać jednego z dyrektorów, którą mógłbym zagrać. Dla mnie to jest za każdym razem przygoda. Niezależnie czy już robiłem to, czy nie. Odkrywam to na nowo. Każdy spektakl to jest żywy twór. Nie da się tego powtórzyć identycznie. Trzeba zrobić to na nowo. A pamiętajmy, że żyjemy i zmienia się nasza emocjonalność, zmieniają się nasze doświadczenia i one powodują też, że ta postać żyje. I tak jest też dla mnie jako dla aktora, że jestem pełen emocji, bo nie wiem w jakim stanie akurat będę kiedy przyjdzie mi grać.

Bo może ktoś z bliskich – odpukać – odejdzie, bo może dostałem mandat. I za każdym razem, te wszystkie rzeczy, które pojawiają się w naszym życiu codziennym, chcąc nie chcąc, pojawiają się też na scenie. Za każdym razem ten spektakl wygląda troszeczkę inaczej i czuje się inną energię, ponieważ widz też się zmienia. To chyba jest najwspanialsze w sztuce żywej, że odtwarzamy coś, co za każdym razem jest inne, pojawia się coś nowego emocjonalnie.



A. Chomicz

Z Damianem Aleksandrem rozmawialiśmy tuż przed tym, jak wchodził na przesłuchanie do roli Upiora w Operze

Kobiety >> Dziewczyny też mogą uprawiać boks z sukcesami

Mają mnie bić jak faceta



Chociaż boks na poważnie Sylwia Szymczyna trenuje od dwóch lat, to na jej dziewczęcym licu jakoś trudno dopatrzyć się pozostałości po przestawionym nosie czy blizn na łukach brwiowych

Cieszy się jak przypali ciasto, dostanie w szkole pałę albo na ringu po pysku. - To mnie mobilizuje do jeszcze lepszych osiągnięć - mówi Sylwia Szymczyna, studentka PWSZ w Nysie i brązowa medalistka tegorocznych Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Boksie Kobiet.

Klaudia Bochenek
redakcja @wspolczesna.pl

Niewielka sala w budynku uczelnianego AZS na peryferiach Nysy. Wewnątrz mnóstwo materaców, worków treningowych, porozrzucanych bokserskich rękawic, butów sportowych, jakieś ogromne opony samochodowe leżące pod ścianą i unoszący się w powietrzu zapach potu. Z tyłu sali kilku facetów kotłuje się na podłodze. Pomiędzy komendami trenera i przyspieszonymi oddechami sportowców sączą się gdzieś z głośników mocniejsze riffy starego Europe - The Final Countdown. Na środku, pomiędzy workami treningowymi, wśród oparów testosteronu Sylwia prowadzi rozgrzewkę.

– Nasza Sylwunia daje z siebie wszystko i na maksa przykłada się do tego co robi. Po raz pierwszy zobaczyłem na treningu babę, która potrafi machać tymi swoimi gałęziami i nie chowa się za worek, to wiedziałem, że będzie z niej bokser. Jest pracowita i chyba głównie temu zawdzięcza swój sukces – chwali swoją podopieczną Włodzimierz Stopka, wykwalifikowany trener boksu, mający wieloletnią praktykę i obycie w ringu. – Jestem z niej szczególnie dumny, chociaż w klubie jest również sporo facetów, którzy też zdobywają medale. No ale kobieta na ringu to rzadkość, a jeśli jeszcze przy tym jest naprawdę dobra, to trzeba to docenić i pochwalić się jej sukcesami.

Sylwia pochodzi z niewielkiej wsi Kolnowice pod Prudnikiem. Trudno o niej powiedzieć filigranowa, waży 75 kilogramów, jednak owej masy przy 170 cm wzrostu tak naprawdę w ogóle nie widać. Długie blond włosy upięte w kucyka, zero makijażu i przyklejony do młodej, ładnej 22-letniej buzi uśmiech. I chociaż boks na poważnie trenuje od dwóch lat, to na jej dziewczęcym licu jakoś trudno dopatrzyć się pozostałości po przestawionym nosie, blizn na łukach brwiowych i śladów po przebytych starciach na ringu.

– Smak i zapach krwi nie jest mi obcy, bo nie raz już porządnie oberwałam, zwłaszcza jak miałam starcie ze 130-kilogramową zawodniczką, ale poważniejszej kontuzji jeszcze na szczęście nie zaliczyłam – uśmiecha się Sylwia. – Czasem żartuję, że jeśli ktoś mi w końcu złamie nos, to może wreszcie będzie on w miarę prosty…

Ból jej nie przeraża. Wie, że wpisany jest w boks.

– Mało kobiet w Polsce boksuje, bo albo na przykład wstydzą się swojej cięższej wagi, bądź też krygują się pokazać na ringu spocone i nieatrakcyjne. Albo zwyczajnie boją się bólu – mówi dziewczyna. – Zdarza się, że zaczynają przychodzić na treningi, ale szybko rezygnują zaraz po tym, jak dostaną po pysku. Ja wręcz przeciwnie: im bardziej mi ktoś dołoży, tym większą mam motywację - spinam się w sobie i walczę do końca. Jak oberwę, to złe we mnie wstępuje. Nie żeby agresja, tylko taka pozytywna, wielka energia, dzięki której mam więcej sił, jestem bardziej skupiona i wówczas wiem jak się obronić i jak skutecznie zaatakować. Bo w boksie wbrew pozorom tez trzeba myśleć, używać głowy, a nie tylko pieści…

Uderz mnie po męsku

O ile na ringu Sylwia staje oko w oko z rywalką, również kobietą, chociaż czasem trochę silniejszą, bo cięższą, to już na treningach nie ma raczej szans na damski sparing. Stąd też zwykle tłucze się z chłopakami. Czasem przy tym się denerwuje, bo nie znosi taryfy ulgowej: – Powtarzam im do znudzenia, że mają mnie bić jak każdego innego faceta, a nie jak babę. To nie balet, tylko boks. A skoro na treningach nie nauczę się mierzyć z najsilniejszymi, to przecież na ringu nie będę miała szans na zwycięstwo.

Stąd też młodzi bokserzy z rodzimego klubu wedle życzenia i po koleżeńsku zadają razy po męsku, bez litości. A Sylwia odpiera ataki i tym samym jest coraz lepsza na ringu. Stąd jej brązowy medal na ostatnich mistrzostwach. Chociaż tak naprawdę apetyt miała na złoto, a przynajmniej srebro. – Czuje lekki niedosyt, bo po stoczonej półfinałowej walce byłam niemalże pewna wygranej – opowiada Sylwia. – Moja rywalka praktycznie cały czas wisiała na linach w swoim narożniku, była cała zakrwawiona, z wybitym barkiem. Miałam wyraźna przewagę. A tu tymczasem klops. Werdyktem sędziego byłam jednak nie tylko ja zaskoczona, ale także obecni na mistrzostwach kibice i entuzjaści boksu, którzy podchodzili, gratulowali i kręcili głowami.

Przegrana czy wygrana walka nie ma większego wpływu na kondycje psychiczną dziewczyny. Wie ile jest warta, a swoją porażkę potrafi sobie wytłumaczyć na tysiąc różnych sposobów. Wychodzi bowiem z założenia, że widocznie tak miało być, że zapisane jej było w gwiazdach.

– Co cię nie zabije, to cię wzmocni. Czasem trzeba zwyczajnie dostać po pysku, upaść, podnieść się i iść znowu do przodu. Na tym to wszystko polega – uśmiecha się. – Zresztą gdyby zawsze wszystko by mi się udawało, łatwo przychodziło, to najprawdopodobniej nie potrafiłabym docenić swoich sukcesów.

Podobne nastawienie Sylwia ma również do innych sfer życia: do nauki, czasu wolnego i swoich pasji. Lubi czasem jak jej się coś w kuchni przypali podczas gotowania, trafi jej się pała na zaliczeniu z architektury. – Wtedy wiem, że żyję i że muszę nad czymś popracować.

Druga pasja po boksie

No i pracuje. W dodatku ciężko. Obecnie jest na trzecim roku architektury i urbanistyki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie, gdzie właśnie przygotowuje się do dyplomu.

– Zamiast wybrać sobie klarowny, prosty temat, to ja oczywiście wydziwiam. Mam taką pracę, która z tygodnia na tydzień się zmienia i ostatecznego kształtu jeszcze nie nabrała, a przecież obrona za pasem – uśmiecha się studentka. – Projektuję most, który składa się w dom, a do tego jeszcze całą ochronę przeciwpowodziowa dla Nysy. Nocami siedzę więc nad projektem, a popołudniami biegam na siłownie i treningi i zastanawiam się usilnie jak te dwie rzeczy połączyć. Zarówno teraz, jak i w przyszłości.

Bo architektura jest drugą pasją Sylwii. Teraz wie to już na pewno, chociaż jeszcze dwa lata temu, jak zaczynała studia nie była o tym w stu procentach przekonana. Widząc, że nie jest doskonała, najlepsza wśród kolegów na roku zastanawiała się nie raz co ona robi na tym właśnie kierunku.

Podobnie było z boksem. I tutaj zdarzały się chwile zwątpienia, kiedy myślała o sobie: ot durnowata. Ale nie poddała się, parła do przodu. I dzięki temu teraz wie, że było warto. Bo jest szczęśliwa i robi to, co kocha.

Społeczeństwo >> Podczas wyjątkowej pielgrzymki bezdomni...

Poczuli siłę wiary

Nigdy nawet nie marzyłem, że kiedyś wezmę udział w pielgrzymce do Medjugorie. To pierwsza i pewnie ostatnia taka wyprawa w moim życiu – mówi Zbigniew, jeden z bezdomnych, którzy właśnie wrócili z takiej wyprawy.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Mam za sobą bardzo burzliwe życie – przyznaje pan Zbigniew, na co dzień mieszkający w domu dla bezdomnych przy ul Sienkiewicza w Białymstoku. – Ta pielgrzymka bardzo wiele mi dała. Zmieniła moje podejście do życia i ludzi.

Ośmiodniową pielgrzymkę do Medjugorie w Bośni i Hercegowinie zorganizowała białostocka Caritas. Uczestniczyło w niej prawie 50 osób ubogich i bezdomnych z naszego regionu. Wielu z nich podczas wyjazdu przeszło duchową przemianę.

Chcą zmienić życie

– Przed wyjazdem, obok domu, w którym mieszka moja rodzina przechodziłem nie odzywając się do bliskich – opowiada Zbigniew. – Po powrocie zacząłem się do nich odzywać. Rozmawiałem już z jedną córką, z drugą i ze szwagrem, i z bratem. Do tej pory nasze relacje ograniczały się do powiedzenia „cześć" na ulicy. Teraz powoli zbliżam się do swojej rodziny. Oczywiście nie jest to takie proste, bo doprowadzenie całej sytuacji rodzinnej do normy wymaga wielu starań i cierpliwości. Ale zrobiłem już pierwszy krok, po przyjeździe rozdałem córkom pamiątki, które przywiozłem z wyjazdu – kamyczki z drogi krzyżowej, różańce i obrazki święte.

– U mnie też idzie ku lepszemu – mówi jego kolega Andrzej. – Po powrocie z Medjugorie od razu zostałem zaproszony przez rodzinę. Początkowo nie wierzyli, że aż tak przeżyłem te wydarzenie. W przyszłości z pewnością będę utrzymywał kontakty rodzinne. Mam nadzieję, że to wszystko wkroczy na dobrą drogę.

Dużą przemianę duchową przeszli też Jarosław i Tadeusz.

– Z tej wyprawy przywiozłem przesłanie pokoju – jest przekonany Jarosław. – Nie kłócić się z żoną lub innymi bliskimi, to przynajmniej przez jakiś czas będzie lepiej. A to jest już powodem do zadowolenia.

W swoim życiu odwiedził już wiele miejsc, ale wyjazd do Medjugorie zrobił na nim wielkie wrażenie.

– Zwiedziłem spory kawał świata – opowiada mężczyzna. – byłem m.in. na Ukrainie i innych wschodnich krajach. Odwiedziłem też Górę Atos zamieszkiwaną przez prawosławnych mnichów. Jednak atmosfera, która panuje w Medjugorie jest bardzo specyficzna. Nie jest ona podniosła. Życie toczy się normalnie, są knajpki i kawiarnie, ale czuć tam swoistą duchowość. Czułem ją pomimo, iż nie jestem jakoś specjalnie religijny.

Jarosław bardzo niechętnie opowiada o sobie. Z wykształcenia jest historykiem. Swego czasu całkiem nieźle mu się powodziło. Jednak konflikt z żoną sprawił, że – jak sam to określa – stoczył się na dno i zasilił szeregi bezdomnych.

– To nie jest tak, że już się pogodziłem ze swoim losem, bo zawsze chciałoby się żyć lepiej, ale z Medjugorie wróciłem bardziej wyciszony i przyjaźniej nastawiony do innych ludzi – komentuje.

– Mojej sytuacji rodzinnej już się chyba nie da naprawić, ale wyjazd ten zbliżył nas do wiary i Kościoła – dodaje Tadeusz. – Staram się też utrzymywać jak najlepsze kontakty z bliskimi.

Nasi rozmówcy najbardziej zapamiętali drogę krzyżowa, którą przeszli w Medjugorie.

– Znajduje się ona na dość wysokiej górze za kościołem – opowiada Zbigniew – Wchodziliśmy tam po twardych skałach i kamieniach w dodatku były one mokre po deszczu. Trud wspinaczki sprzyjał przemyśleniom. Myślałem o cierpieniach, jakie odczuwał Jezus idąc na Golgotę, ale też o tym, z jakimi trudami musimy zmagać się w naszym życiu. Co ciekawe, pomimo, że trasa jest bardzo niebezpieczna i przechodzi nią tysiące osób dziennie, to jeszcze nikt nie odniósł tam żadnej poważniejszej kontuzji.

Z radością w sercu

Podobne odczucia miała też pani Urszula z Białegostoku.

– Marzyłam o tym wyjeździe – opowiada kobieta. – Samej nie byłoby mnie na nie stać, bo mój mąż nie pracuje, ja zarabiam najniższą krajową, a mamy jeszcze nastoletnią córkę na utrzymaniu i dość wysoki czynsz za mieszkanie. Największe wrażenie zrobiło na mnie przejście drogi krzyżowej na górze niedaleko Medjugorie. Mogłam przemyśleć swoje życie i zdystansować się wobec codziennych problemów. Dzięki temu z pielgrzymki wróciłam wyciszona i z radością w sercu. Nawet znajomi to zauważają.

Mendjugorie to niewielka miejscowość mieszcząca się w południowej części Hercegowiny. Zrobiło się o niej głośno w 1981 roku, gdy rozeszła się wieść o mających tu miejsce objawieniach Matki Boskiej.

– Objawienia te dzieją się także współcześnie – opowiada Jarosław. – Co ciekawe osoby, którym objawiała się matka Boska, są normalnymi ludźmi. Nie wstąpili do zakonu, tylko prowadzą normalne świeckie życie. Przekazują jedynie przesłanie pokoju wszystkim odwiedzającym ich pielgrzymom.

Naszych rozmówców zachwyciła też architektura Medjugorie.

– Tam każdy dom wygląda inaczej – opowiada pan Andrzej. – A właściwie jest tam więcej pensjonatów niż domów. Miejscowość jest w stanie przyjąć około 50 tysięcy turystów jednocześnie i w dodatku ciągle się rozbudowuje. Ciekawe jest również to, że nie ma tam ulic, a cale miasteczko jest podzielone na dzielnice zamieszkiwane przez poszczególne rodziny. Wszystko to początkowo wydaje się chaotyczne, ale wszędzie panuje porządek i, aby trafić w określone miejsce wystarczy pokazać karteczkę z nazwiskiem właściciela domu.

Cała miejscowość całkiem dobrze prosperuje dzięki przyjeżdżającym tu rzeszom turystów.

Cuda się zdarzają

Medjugorie to wyjątkowa miejscowość. Niewykluczone, że dzieją się w niej cuda.

– Przed wyjazdem lekarz w stwierdził, ze mam tętniaka w głowie, który trzeba operacyjnie usunąć – opowiada Jarosław. – Po powrocie poszedłem na kolejne badania, które nic nie wykazały. Chciałbym wierzyć, że to cud, ale na wszelki wypadek zrobię dodatkowe badania.

Uczestnicy wyprawy pokonali prawie cztery tysiące kilometrów drogi. Przy okazji odwiedzili Łagiewniki, Kalwarię Zebrzydowską, Czechy, Austrię, Słowenię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, w samym Medjugorie spędzili trzy dni. W drodze powrotnej zatrzymali się także na Jasnej Górze.

Wyjazd zorganizowała białostocka Caritas wraz ze Stowarzyszeniem Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania. Odbył się on dzięki wsparciu sponsorów m.in. przewoźnika i mieszkańców Medjugorie. ▲



Andrzej, Jarosław, Tadeusz, Zbigniew (na zdjęciu od lewej), swoją pielgrzymkę do Medjugorie będą wspominać długo. Wspólne przeżycia łączą mieszkańców domu dla bezdomnych.

Rozmowa >> z Anną Pilecką, która z Białegostoku wybrała się w podróż

Alaska to moje

Na Alasce jest cisza, spokój i można oderwać się od rzeczywistości. Przestać gonić, za wciąż uciekającym światem. Przekonała się o tym Anna Pilecka, która zdecydowanie twierdzi, że Alaska jest jej miejscem na Ziemi. O tym co ją tam zaskoczyło i o steku z halibuta podróżniczka opowiedziała Urszuli Krutul.





Anna Pilecka mieszka w Białymstoku, wychowała się w Bokinach, malowniczej miejscowości położonej nad Narwią. Jej największą pasją są podróże. Twierdzi, że na Alaskę wciąż chce się wracać, bo to miejsce pełne magicznych krajobrazów, pięknych kwiatów i zwierząt.

▲ Czy jako mała dziewczynka oglądałaś serial „Przystanek Alaska"?

– (Śmiech) Właśnie nie! A przynajmniej nie świadomie. Na pewno widziałam kilka odcinków, ale nie było to coś, co zapadło mi w pamięci. Już teraz wiem o czym był ten serial, bo zarówno przed moimi wyprawami na Alaskę, jak i po nich go oglądałam. Ale niestety szybko mnie znudził, bo po latach zupełnie inaczej wraca się do tych filmów, inaczej się je ogląda. Ale to nie było tak, że ja oglądałam filmy o Alasce, marzyłam o niej i dlatego tam pojechałam. To wszystko wyszło nieco przypadkiem.

▲ Na Alasce byłaś z mężem dwa razy. Jak tam trafiliście i co urzekło Was na tyle, że tam wróciliście?

– Za pierwszym razem pojechaliśmy do Stanów. Tam wsiedliśmy na statek rejsowy, bo chcieliśmy zobaczyć m.in. lodowiec Hubbard Glacier, który jest spektakularny i robi niesamowite wrażenie. Ze statku, którym pływaliśmy ok. 10 dni, było dobrze widać fiordy Kenai. Codziennie docieraliśmy do innego miasteczka: Seward, czy Homer, albo na wyspę Kodiak. Tą ostatnią jestem zafascynowana, bo ma niesamowite światło i zdjęcia wychodzą rewelacyjnie. Na Alasce najbardziej podoba mi się to, że tam jest taka dzicz, spokój, nie ma ludzi - jest terenem mało zaludnionym. Nigdzie nie widziałam takich kwiatów. Jest naprawdę pięknie, szczególnie w sierpniu. Wtedy najlepiej się wybierać na Alaskę, ponieważ jest najcieplej. Temperatury sięgają od 10 do 20 stopni.

▲ Spaliście w namiocie, mieliście też różne przygody po drodze...?

– Tak. Byliśmy nie tylko w amerykańskiej części Alaski, ale też pojechaliśmy do części kanadyjskiej. Postanowiliśmy między innymi odwiedzić Dawson City. Jak się wjeżdża do tego miasta to ma się wrażenie, że czas się zatrzymał. Są saloony, wszystko jest tak, jak na starych filmach. W tym właśnie mieście, podczas gorączki złota, zatrzymywali się przeważnie mężczyźni, żeby się zabawić. To było rozrywkowe miasto. I kiedy już obejrzeliśmy te Dawson City, postanowiliśmy, że jeszcze coś chcemy zobaczyć. Słońce chyliło się już ku zachodowi, ale postanowiliśmy, że zaryzykujemy i znajdziemy gdzieś nocleg. Wyjechaliśmy z tego Dawson City i zapaliła nam się po jakimś czasie lampka, bo nigdzie nie mogliśmy znaleźć normalnej stacji benzynowej. Te, które były po drodze, były tak rozwalone, że strach było płacić kartę, bo można było jej nie odzyskać. Kiedy było już ciemno, znaleźliśmy normalną stację. Mąż chciał zatankować, ale dyspozytor był zamknięty. Poszliśmy do okienka, a pan nam powiedział „sorry, ale złożyłem już kasę, policzyłem pieniądze i nic wam nie sprzedam". Siedziałam wściekła na wszystko i zobaczyłam dużą cysternę i chłopaka chodzącego dookoła niej. Powiedziałam do męża, że może on nam spuści trochę benzyny. I udało się. Chcieliśmy zapłacić temu człowiekowi, ale powiedział, że nie chce od nas pieniędzy, bo on bardzo lubi Polaków i jakaś rodzina jego szefa była z Polski.

▲ Spotkaliście tam też Polkę...?

– Trudno powiedzieć, żeby to była Polka, ale na pewno miała korzenie polskie i odwiedzała nasz kraj. To było w takim biurze turystycznym. Jak powiedzieliśmy, że jesteśmy z Polski, to ona strasznie się ucieszyła, zaczęła z nami rozmawiać, pytać z jakich stron i uważała nas za rodzinę. Po chwili podszedł do niej któryś z szefów i coś jej kazał zrobić, a ona powiedziała, że nie może, bo jej kuzyni z Polski przyjechali (śmiech).

▲ Jacy ludzie mieszkają na Alasce?

– Rdzennych mieszkańców jest mało. Alaska została sprzedana przez Rosjan Ameryce pod koniec XIX w. I tam zachowały się ślady prawosławia. Niedaleko Anchorage jest miejscowość Eklutna, gdzie jest cmentarz i bardzo stara cerkiew. Groby są w kształcie domków. I w tych domkach, według wierzeń, mieszkają zmarli, ich dusze. Podobnie jest w kulturze Indian. Jeśli chodzi o zwykłych mieszkańców, to są to ludzie wytrąceni z rzeczywistości. Niczym się nie martwią, wszystko jest powolne, żyją beztrosko, mają wszystko gdzieś (śmiech). Życie toczy się wolno, nadają na innych obrotach. Ale spotyka się też dużo starszych ludzi, którzy mieszkają sami na odludziu. I to jest tak naprawdę tragedia dla nich. Jeżeli coś im się stanie, są totalnie odcięci od świata, od służby zdrowia. Jeżeli nie mają samolotu, to drogą lądową mogą się wprawdzie dostać do szpitala, ale to są ogromne odległości. Zanim karetka dojedzie, oni mogą umrzeć.

▲ A czym się najczęściej trudnią?

– Oni się utrzymują z ropy, sporo osób pracuje przy jej wydobyciu. Jednak z rurociągu, który wije się przez Alaskę mieszkańcy korzystają w małym stopniu. W większości ta ropa płynie do Japonii. W dużej mierze Alaskańczycy utrzymują się z połowu ryb i wszystkiego co związane jest z ich późniejszym oprawianiem. Ciekawie wygląda coś, co można określić mianem poczty rybnej, gdzie te ryby można zapakować i przesłać do swojego miejsca zamieszkania. Pytaliśmy, czy da radę do Polski, ale niestety nie (śmiech). Ciekawa jest historia sprzedaży Alaski. Kiedyś, jak już wspomniałam, należała do Rosji. Rosjanie wybili praktycznie wszystkie zwierzęta, polowali na foki, wydry, a skóry szły na futra. Rosjanie byli przekonani, że już wszystko przetrzebili. Byli pewni, że nic więcej się na Alasce nie da ugrać. I postanowili ją sprzedać. Za 7 milionów 200 tysięcy, co było niedużą kwotą. I później okazało się, że na Alasce jest złoto, zwierzyna i surowce – ropa. Więc chyba nie byli zadowoleni z tej transakcji.

▲ Jak to jest z architekturą na Alasce?

– Anchorage, czyli największe miasto, które de facto nie jest stolicą, jest porównywalne do europejskich warunków. Natomiast jak się wyjedzie już gdzieś dalej, to są domy pokryte czymś co przypomina nasz w rodzaju sidingu. Podszyte wiatrem. Bardzo często są fajnie ozdobione. Alaskańczycy mają hopla na punkcie ozdób. Wieszają różne kartki, na przykład „fuck you, i have friends" (śmiech). To co mnie najbardziej rozbawiło i u nas byłoby potraktowane jak potwarz dla faceta to... rogi w oknie! Przed domami często można też zobaczyć stare, mocno zniszczone samochody, które stoją tam od dawien dawna.

▲ A jeśli chodzi o jedzenie...?

– Chyba najbardziej popularne są ryby. Można je kupić praktycznie wszędzie i samemu ją przygotować. Na kempingach są takie miejsca gdzie można rozpalić ognisko i usmażyć rybę na ruszcie, albo przyrządzić ją na grillu. Często je się też ryby suszone, na przykład łososia i suszone kiełbaski z ryb. Alaskańczycy jedzą też steki z renifera. Zdarzyła nam się śmieszna sytuacja. Zajechaliśmy do miasta Seward, które słynie z połowu ryb. Strasznie chcieliśmy spróbować steku z halibuta. Poszliśmy więc do restauracji, w której ponoć można było takowy zjeść. Moje podejrzenia, przy zamówieniu, wzbudził fakt, że ten stek był podejrzanie tani. W końcu pani nam przyniosła górę frytek, których nie zamawialiśmy, i takie rozrzucone kawałki ryby oprószone słodkim ciastem, smażone na tłuszczu. A do tego sałatkę colesław! Od razu przed oczami stanął mi obrazek ludzi, którzy przyjeżdżają po resztki ryb w miejsca, gdzie Amerykanie urządzają sobie połowy. Mieliśmy z mężem teorię, że ta nasza potrawa z halibuta pewnie była skomponowana z tych resztek. Więc woleliśmy kupić surową rybę i sami ją sobie przygotować.

▲ A najgorsza rzecz, jaką zjedliście?

– Znajdowaliśmy się w takich miejscach, gdzie nie było supermarketów, więc kupowaliśmy jedzenie na zapas i trzeba było czasami zjeść coś ciepłego. Więc najgorszą rzeczą jaką przyszło mi zjeść była... zupka chińska.

▲ Rzecz, która najbardziej Cię tam zaskoczyła?

– To, że tam jest mało zwierząt. Myślałam, że będzie ich mnóstwo. Straszne jest to, że w sklepach sprzedają wyroby z kości i skór, poroża. Podejrzewam, że oni muszą tam nieźle kłusować.

▲ Jakie miejsce na Ziemi jest Twoim ulubionym?

– Alaska! Jak wracam stamtąd, jestem totalnie zresetowana. Tam jest cisza i spokój. Możesz robić zdjęcia zwierząt, a one ci nie uciekają. To jest niesamowite, że dotykasz tego świata. On stoi w miejscu.

na drugi koniec świata

miejsce na Ziemi

Arch. Anny Pileckiej





promocja

Najtańszy metr w mieście

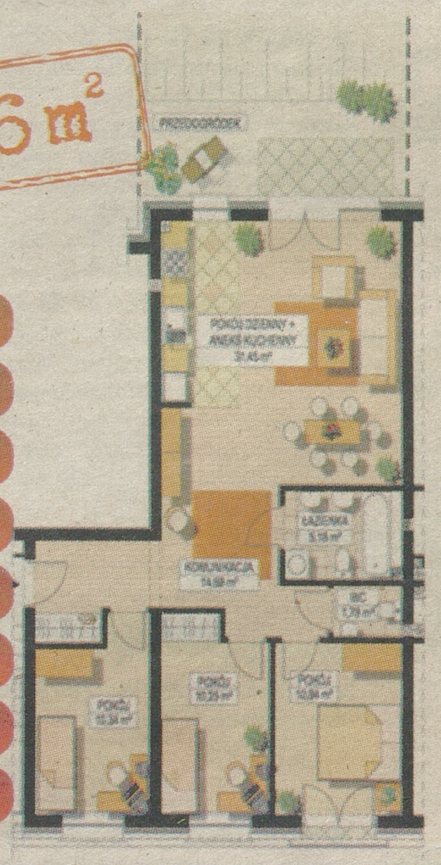
ul. Kujawska, osiedle Skorupy!

Tylko jedno mieszkanie!
3590 zł/m²
bez pośredników!



- stan deweloperski
- 4 pokoje
- duży taras
- salon otwarty na kuchnię
- 2 łazienki
- własny garaż 17 mkw. - 20 000 zł
- czynsz 350zł
- parter

84,6 m²



Prawdziwa okazja! Nie zwlekaj. Zadzwoń pod numer: 695 308 983
lub pisz na adres: wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl

Patron medialny: regiodom.pl

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Twoi znajomi są coraz bardziej zirytowani twoim ciągłym brakiem czasu. Zacznij planować każdy dzień, bo przestajesz panować nad rzeczywistością.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Konflikt w pracy odbije się na twoim dobrym samopoczuciu. Nawet dopływ gotówki nie będzie w stanie poprawić ci nastroju

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Zbyt dużo czasu poświęcasz jednej osobie. Znajomi zaczynają plotkować. Staraj się wyjaśniać niejasne sytuacje.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Poznasz miłą osobę, która będzie miała w przyszłości ogromny wpływ na twoje życie. staraj się nie zrazić jej do siebie.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Dostaniesz wiadomość, która cię bardzo uraduje. Jednak pod żadnym pozorem nie zmieniaj swoich planów!

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Możesz już zacząć planować wakacyjny wyjazd. Jeżeli właściwie dobierzesz towarzystwo, będą to wakacje twojego życia!

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Czeka cię kiepski tydzień. Ale to od ciebie będzie zależało, czy dasz się rozłożyć chandrze i depresji, czy też je pokonasz.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Jeżeli planowałeś w przyszłym tygodniu wizytę u lekarza lub w urzędzie, daj sobie z tym spokój, bo niczego nie załatwisz.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Pojawią się problemy żołądkowe. Chuchaj na zimne. Odżywiaj się zdrowo, jedz pięć małych posiłków dziennie, sięgaj po warzywa i chude mięso.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Dostaniesz złą wiadomość, ale nie martw się na zapas. Wiosną się wszystko ułoży. Staraj się zrelaksować.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
W marcu kłopoty staną się twoją specjalnością. Zastanów się, czy warto brnąć w sprawy, na których nie za bardzo się znasz. Możesz znaleźć się w jeszcze większych kłopotach.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Czeka cię bardzo dobry tydzień! Rozwiąże się sprawa, która od dawne cię męczyła i odczujesz przypływ gotówki! ▲

Ludzkie dramaty >> Według lekarzy, mały

Miał 6 lat,



W przedszkolu chłopczyk był najedzony, czysty, systematycznie miał wymieniane pampersy. Ale nikt nie wiedział, co dzieje się z nim w domu.

Oskar konał w męczarniach przez wiele tygodni, może nawet miesięcy. Został zagłodzony – uważają lekarze. Miał 6 lat, ważył 6 kilogramów. Tyle, co kilkumiesięczne niemowlę!

Lucyna Makowska
lucyna.makowska@mediaregionalne.pl

Matka przyniosła chłopca do szpitala w niedzielne popołudnie. Już nie żył, o czym świadczyły plamy opadowe na jego wychudzonym ciałku.

– Byliśmy w szoku. Tak wycieńczonego dziecka nie widziałem nigdy w mojej, sporej przecież, praktyce lekarskiej, pozostali pediatrzy również. To dziecko zostało zagłodzone. Jak to możliwe w XXI wieku? – zastanawia się Rafał Kołsut, ordynator oddziału dziecięcego Szpitala na Wyspie w Żarach. – Gdzie była matka albo instytucje pomocowe, by nie sprawdzić, co dzieje się z dzieckiem? Widok tego chłopca na zawsze pozostanie nam w pamięci.

Oskara nie poznałam

Chłopiec miał czterokończynowe porażenie i głębokie upośledzenie umysłowe. Od września uczęszczał do Przedszkola nr 2 w Lubsku do grupy dla dzieci niepełnosprawnych. Nie mówił, nie chodził i praktycznie nie było z nim kontaktu.

– Ożywiał się jedynie na widok opiekunki, która go karmiła – mówi Agnieszka Boszko-Szczęśniak, dyrektorka przedszkola. – Trafił do nas po prawie trzyletniej przerwie. Pierwszy raz matka zapisała go w 2010 roku, ale – pewnie zdenerwowana naszymi uwagami – szybko przestała go przyprowadzać. Gdy go zobaczyłam we wrześniu, nie poznałam. Był wychudzony, zaniedbany, tak brudny, że zanim przystępowaliśmy do rehabilitacji, trzeba było go najpierw umyć.

Oskar trafił do przedszkola po monitach opieki społecznej. Z chwilą ukończenia 5 lat podlegał bowiem obowiązkowi szkolnemu, ale matka zaniedbała to. Dyrektorka, widząc, że nie zgłosiła dziecka podczas naboru w czerwcu, zaalarmowała Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubsku. Chłopiec został przyprowadzony do przedszkola 10 września. Dwa dni później przerażony jego wyglądem personel, widząc brak reakcji matki, postanowił szukać pomocy gdzie indziej.

– Napisałam wtedy dramatyczny list do wydziału rodzinnego żarskiego sądu – opowiada Boszko-Szczęśniak. – Opisałam, w jakim stanie jest dziecko, że matka nie chce współpracować. Cały czas kiwała tylko głową, gdy prosiliśmy, by poszła z dzieckiem do innego lekarza, bo lekarz rodzinny Oskarka nie widział niczego niepokojącego w jego wyglądzie. Co więcej mogliśmy zrobić?

Pomocy nie potrzebujemy

W przedszkolu chłopczyk miał przygotowywane posiłki w postaci papki. Opiekunowie dziecka twierdzą, że początkowo do czasu wydawania obiadu cały czas płakał, ale gdy tylko się najadł, uspokajał się i zasypiał. Gdy to zauważyli, karmiony był od razu, gdy tylko matka zostawiała go rano w przedszkolu.

Obiady finansował dziecku MGOPS, a pieniądze były przelewane na konto przedszkola. Matka dostawała też zapomogę na dożywianie dziecka w domu. Inni rodzice wykupywali przedszkolakom podwieczorek, do którego dopłacali zaledwie 50 groszy. Matka Oskara tego nie zrobiła, mimo to chłopiec dostawał dodatkowe posiłki. Jak zapewnia personel, w przedszkolu chłopczyk był najedzony, czysty, systematycznie miał wymieniane pampersy. Ale nikt nie wiedział, co dzieje się z nim w domu.

Po sygnale z przedszkola rodziną zainteresowali się pracownicy opieki społecznej.

– Wysłaliśmy tam pracownika socjalnego – mówi Roman Działa, kierownik MGOPS w Lubsku. – Z ostatnią wizytą był w grudniu. Nic nie wskazywało, że tam dzieje się coś złego.

Rodzina dostała jakiś czas temu spore mieszkanie socjalne. Oprócz matki z trójką dzieci zameldowane były tam jej siostry i babcia chłopca. Jak twierdzi szef ośrodka, ojczym Oskara zapewniał, że dobrze zarabia i rodzina nie potrzebuje pomocy. Dlatego opiekunowie chłopca korzystali z niej sporadycznie, zwłaszcza że pozostali członkowie rodziny pracowali za granicą.

Niestety, nie zdążyliśmy

Nic do zarzucenia nie ma sobie sąd.

– Po sygnale z przedszkola zleciłam kuratorowi przeprowadzenie wywiadu w tej rodzinie – wyjaśnia Janina Krywińska, prezes żarskiego sądu i przewodnicząca wydziału rodzinnego i nieletnich. – Nie stwierdzono większych zaniedbań w stosunku do dwójki pozostałych dzieci, a w związku z chorobą Oskara zwróciliśmy się do lekarza rodzinnego o opinię, czy jego niedowaga może wynikać z zaniedbań. Pediatra stwierdził, że dzieci z tą chorobą niewiele przybierają na wadze, nie zauważył odwodnienia, które mogłoby sugerować, że dziecko jest niedożywione.

Lekarz ponadto przekazał sądowi, że matka zgłasza się z chłopcem do poradni co dwa tygodnie i że dziecko uczęszcza do przedszkola z oddziałem rehabilitacyjnym.

Oskar został zagłodzony

ważył 6 kg

– To ta opinia zdecydowała o stanowisku sądu – mówi Janina Krywińska. – Dlatego nie wszczęliśmy postępowania opiekuńczego wobec rodziny dziecka. Ponownie mieliśmy badać sytuację po czterech miesiącach. Niestety, nie zdążyliśmy...

Kto zaniedbał

Sekcja nie potwierdziła jednoznacznie, by przyczyną zgonu było zagłodzenie. Może to wykazać badanie histopatologiczne. Jako biegły został powołany przez prokuratora doktor Rafał Kołsut.

– W trakcie sekcji zwłok zabezpieczono wycinki organów do badań histopatologicznych, co pozwoli na ustalenie bezpośredniej przyczyny śmierci chłopca – zaznacza Grzegorz Szklarz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. – Wyniki badań poznamy w przyszłym tygodniu. Na razie nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Prokuratura zbada też, czy nie doszło tu do zaniedbań ze strony opieki społecznej i rodziców.

Na pogrzeb Oskarka zjechała się cała rodzina. Gdy próbowaliśmy z nimi porozmawiać, bardzo agresywne zareagowali sąsiedzi. Na klatce schodowej napadli na dziennikarkę, obrzucano ją obelgami, szarpano. Na koniec z budynku wybiegła z krzykiem matka chłopca.

Marek Michalak, rzecznik praw dziecka, zwrócił się do żarskiego sądu o akta sprawy dotyczące Oskara i jego dwójki rodzeństwa, poprosił także o informację dotyczącą funkcjonowania rodziny chłopca od Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubsku. To ma pozwolić na zajęcie stanowiska i rozstrzygnięcie sprawy pod kątem dobra dziecka. Sprawą zainteresowało się też Ministerstwo Sprawiedliwości.

– Dalecy jesteśmy od oceniania – zaznacza Patrycja Loose, rzecznik prasowy ministerstwa. – Wystąpiliśmy do sądu o informacje o tej ponurej historii.

800 tysięcy niedożywionych dzieci

Choć w XXI wieku w centrum Europy wydaje się to nieprawdopodobne, w ostatnich latach zdarzały się przypadki śmierci dziecka w wyniku zagłodzenia. W 2010 roku w Bogatyni zmarł ośmioletni Kacper. W chwili śmierci ważył 8 kilogramów. Dziecko trafiło do miejscowego szpitala w stanie skrajnego wycieńczenia organizmu. Chłopiec był chory na porażenie mózgowe, opiekowała się nim matka. 33-letniej kobiecie odebrano już wcześniej prawa do opieki nad pozostałymi dziećmi. Z ustaleń lekarzy wynika, że bezpośrednią przyczyną śmierci było ciężkie zapalenie płuc. Medycy podkreślają jednak, że organizm chłopca był bardzo wyniszczony, a dziecko zagłodzone.

Co dziesiąte dziecko w Polsce je ciepły posiłek tylko w szkole. Najbardziej niedożywione są dzieci między 6. a 12. rokiem życia. To może oznaczać, że w całym kraju niedożywionych jest aż 800 tys. dzieci – wynika z raportu opracowanego przez Dom Badawczy Maison, który przytacza „Rzeczpospolita". Badanie zleciła Polska Fundacja Pomocy Dzieciom „Maciuś".

Zdaniem ekspertów nieletni głodują, bo w rodzinach pogłębia się bieda. Wynika to również z nieporadności rodziców i braku programów pomocowych w wielu gminach. Aż 8,5 proc. badanych dzieci nie je nic przed wyjściem do szkoły i nie przynosi drugiego śniadania. Najgorsza sytuacja jest w największych miastach. W tych powyżej 200 tys. mieszkańców niedożywione jest co dziesiąte dziecko. Nieco lepiej jest na wsi, gdzie z brakiem pożywienia musi radzić sobie 7,2 proc. dzieci.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

SAMOTNA WDOWA, 63 lata
Jestem wdową. Mam 164 cm wzrostu i ważę 63 kg. Jestem szczera, wrażliwa, o dobrym sercu. Nie mam nałogów ani zobowiązań, mieszkam sama we własnym M. Mam emeryturę i wszystko, co jest mi niezbędne do życia. Jestem domatorką, kocham przyrodę i zwierzęta. Nie szukam przygód, oczekuję tylko poważnych propozycji. Jeżeli jesteś gdzieś i cierpisz w samotności, napisz. We dwoje będzie nam lepiej. **91421**

KAWALER Z BIAŁEGOSTOKU, 36 lat
Jestem wysoki, niezależny finansowo, bez zobowiązań. Mam wyższe wykształcenie i własne mieszkanie. Poznam prawosławną, szczupłą pannę z wyższym wykształceniem z Białegostoku lub okolic w stosownym wieku. **91422**

KRYSIA
Szukam cię mój kwiecie po całym świecie. Jestem wdową o dobrym sercu. Jestem bardzo skromna, życzliwa i wrażliwa na czyjeś krzywdy. Nie szukam męża tylko przyjaciela. W każdym wieku można cieszyć się życiem i być kochanym. Życie jest piękne we dwoje. Nie szukam bogatego, tylko takiego, który ma dobre serce. Chciałabym poznać pana w wieku od 80 do 83 lat. **91423**

WOLNY, po 70-tce
Mam własne M i samochód. Nie mam nałogów. Szukam pani poważnie myślącej o tym, by jesień życia spędzić we dwoje. Lubię podróże. Nienawidzę kłamstwa, chamstwa i złodziejstwa. **91424**

WDOWA, 56 lat
Tęskno i smutno, „cicho i ciemno". Wiesz dlaczego? Bo nie jesteś ze mną. Jestem osobą pogodną, odpowiedzialną, bez nałogów. Mam stały dochód. Lubię wieś, przyrodę. Mogę zamieszkać na wsi. Jestem zwolenniczką tradycyjnych wartości: rodzina, miłość, wierność. Chciałabym stworzyć stały związek, rozważny, spokojny i szczery. **91425**

SAMOTNY SUWALCZANIN, 40 lat
Jestem pogodnym i miłym kawalerem, katolikiem o dobrym charakterze, bez żądnych nałogów. Mam gdzie mieszkać, mam rzeczy potrzebne do życia i stałą pracę. Nie chcę być dalej sam, lecz chcę z kimś dzielić radości i wrażenia. Życie jest smutne w samotności. Samotność to ogród bez kwiatów. Jeżeli jesteś panną bez nałogów, o dobrym sercu, w wieku 25-40 lat i jeżeli interesuje cię ktoś taki jak ja, napisz. Może okaże się, że ja ciebie szuka, a ty mnie? **91426**

PANNA, 41 lat
Jestem atrakcyjna, szczupła, spokojna, szczera, o dobrym sercu, inteligentna, z poczuciem humoru, bez nałogów i zobowiązań, pracowita. Poznam wyrozumiałego pana, kulturalnego, przystojnego, szczerego katolika, odpowiedzialnego, niezależnego finansowo, by stworzyć związek oparty na miłości, szacunku i zrozumieniu. Jestem po przeżyciach. Bardzo pragnę kochać i być kochaną. Proszę, by nie pisali do mnie panowie z ZK. **91427**

reklama

Korzystając z Dobrej Pożyczki
Ty także pomagasz dzieciom!



DOLNOŚLĄSKIE:
LUBIN 76 8443302
ŚWIDNICA 74 8519763
WROCŁAW I 71 3428718
WROCŁAW II 71 3357607
KUJAWSKO-POMORSKIE:
BYDGOSZCZ 52 3455123
TORUŃ 56 6220392
LUBELSKIE:
LUBLIN 81 5284508
LUBLIN II 81 5323237
ZAMOŚĆ 84 6392720
ŁÓDZKIE:
ŁÓDŹ 42 6319370
MAŁOPOLSKIE:
KRAKÓW I 12 4261081
KRAKÓW II 12 4331035
TARNÓW 14 6277175
MAZOWIECKIE:
PŁOCK 24 2623229
RADOM 48 3623123
SIEDLCE 25 6440307
WARSZAWA I 22 4360546
WARSZAWA II 22 4203340
OPOLSKIE:
OPOLE 77 4022005
PODKARPACKIE:
RZESZÓW 17 8621320
PODLASKIE:
BIAŁYSTOK 85 6537060
POMORSKIE:
GDAŃSK 58 3074316
SŁUPSK 59 8485305
ŚLĄSKIE:
BIELSKO BIAŁA 33 8164346
CZĘSTOCHOWA 34 3611475
GLIWICE 32 2315611
KATOWICE I 32 2000434
KATOWICE II 32 7826060
ŚWIĘTOKRZYSKIE:
KIELCE 41 3434711
WARMIŃSKO-MAZURSKIE:
OLSZTYN 89 5321060
WIELKOPOLSKIE:
KALISZ 62 7671009
POZNAŃ I 61 8510090
POZNAŃ II 61 8352234
ZACHODNIO POMORSKIE:
SZCZECIN 91 4335807

*Szczegóły promocji u doradców w oddziałach. **Koszt połączenia wg stawki operatora.
Niniejsza reklama nie stanowi oferty handlowej firmy PKF Skarbiec Sp. z o.o. w rozumieniu kodeksu cywilnego

Pożyczka dla firm
• na spłatę wszystkich zadłużeń
• także tych przeterminowanych

Na dowolny cel
• zakup domu, mieszkania
• remont i inne wydatki

Pożyczka konsolidacyjna
• minimum formalności
• również na spłatę kredytów i leasingów

(z tel. komórkowych) Infolinie: 608 921 608 | (z tel. stacjonarnych) 801 003 160

www.dobrapozyczka.com.pl

Nasza akcja >> Pytania do specjalisty

Alergie u dzieci

Profesor Maciej Kaczmarski, specjalista alergologii dziecięcej, był gościem doc. Jana Kochanowicza podczas ostatniej audycji w Radiu Orthodoxia z cyklu „Pytanie do specjalisty".

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Tematem spotkania były alergie pokarmowe, które najczęściej dotyczą małych dzieci i przysparzają rodzicom niemałych kłopotów.

Oto zapis audycji:

▲ Czym jest alergia pokarmowa?

– To niepożądana reakcja organizmu ludzkiego, powodująca u pewnych osób dolegliwości kliniczne po spożyciu pokarmu. Alergia pokarmowa dotyczy najczęściej wieku dziecięcego, ale tego rodzaju dolegliwości występują także u oso bób dorosłych. Problem polega na odmiennej reakcji organizmu (nadwrażliwości) na zawarte w produktach spożywczych składniki białkowe (źródło alergenów), które są główną przyczyną dolegliwości klinicznych. Szacuje się, że ok. 6-8 proc. dzieci do 3 roku życia reaguje „niewłaściwie" na niektóre pokarmy, czyli ma objawy alergii (nadwrażliwości) pokarmowej.

▲ Jaki wpływ na wystąpienie alergii u dziecka mają czynniki genetyczne? Czy jeśli matka jest alergiczką, dziecko będzie chorować?

– Wiemy, że chorobami alergicznymi dotknięte są przede wszystkim osoby obciążone predyspozycją genetyczną do ich rozwoju. O tej predyspozycji wnioskujemy na podstawie informacji o chorobach alergicznych występujących w danej rodzinie. Jest to tzw. wywiad rodzinny. Choroby alergiczne mogą pojawić się także w zdrowej rodzinie, w której dotychczas takie choroby nie występowały (prawdopodobieństwo wynosi ok, 10 -15 proc.). W rodzinach, w których jedno z rodziców, oboje rodzice, czy rodzeństwo dziecka chorowali lub chorują np. na astmę alergiczną, pyłkowicę, alergiczne choroby skóry , prawdopodobieństwo wystąpienia choroby alergicznej u dziecka jest zdecydowanie wyższe. Uważa się, że jeżeli oboje rodzice chorują na tę samą chorobę alergiczną to prawdopodobieństwo wystąpienia alergii u dziecka sięga do 70 proc.

Choroba alergiczna rozwija się jednak w określonych uwarunkowaniach. Pierwszą fazą prowadzącą do jej rozwoju jest „uczulenie organizmu" na alergeny środowiskowe (zawarte np. w powietrzu, czy w spożywanych pokarmach). Każdy z nas po urodzeniu, otrzymując pierwszy pokarm (mleko matki, mieszankę mleczną), rejestruje w swojej „pamięci immunologicznej" kontakt ze składnikami tego pokarmu. U dziecka nie obciążonego rodzinnie chorobą alergiczną - jest to pamięć „dobra", świadcząca o tym, że dziecko będzie dobrze tolerować spożywane pokarmy. Natomiast u większości dzieci urodzonych w rodzinach z predyspozycją do alergii, pierwszy kontakt ze szkodliwym alergenem pokarmowym „uczula" dziecko, którego system odpornościowy może zareagować nadmierną produkcją specyficznego przeciwciała - IgE (np. przeciw białkom mleka krowiego). Organizm takiego dziecka przy kolejnym (powtarzalnym) spożywaniu tego samego „uczulającego" pokarmu będzie stymulowany do produkcji tych przeciwciał. Proces ten będzie początkowo przebiegał bez objawów klinicznych, ale po przekroczeniu progu „indywidualnej tolerancji" na pokarm u dziecka wystąpią objawy alergii pokarmowej.

▲ Jak objawia się alergia pokarmowa?

– Są trzy obszary dolegliwości klinicznych, gdzie po wykluczeniu innych przyczyn, można podejrzewać proces alergiczny, związany z nadwrażliwością pokarmową. Są to zaburzenia żołądkowo-jelitowe, występujące u dziecka po przyjęciu mieszanki mlecznej czy innego produktu (wymioty, masywne ulewania, luźniejsze stolce z domieszką krwi, śluzu). Może też wystąpić problem z oddaniem stolca (przewlekłe zaparcia). Takim objawem mogą być też tak zwane kolki. Objaw ten występuje również u niemowląt zdrowych, u których ból ma charakter napadowy i ustępuje samoistnie - jest to wynikiem fizjologicznego dojrzewania czynności przewodu pokarmowego u dziecka. U dzieci alergicznych bóle brzucha występują w sposób przewlekły, dzieci stają się niespokojne, rozdrażnione, odmawiają przyjmowania posiłku (np. mieszanki mlecznej).

Druga grupa dolegliwości, to objawy skórne. Początkowo są to zazwyczaj zmiany na policzkach, tułowiu, kończynach w postaci grudek, plamek, reakcji rumieniowej. U niektórych dzieci przybierają one charakter atopowego zapalenia skóry. Należy pamiętać, że nie każde dziecko z atopowym zapaleniem skóry ma współistniejącą alergię pokarmową, jednak u wszystkich chorujących należy takie powiązanie wykluczyć lub potwierdzić. Większość dzieci z atopowym zapaleniem skóry i alergią pokarmową jest uczulona na białka jaja kurzego, mleka krowiego, białka roślinne (białka zbóż soja, ryż itp.).

Trzecia grupa to dolegliwości oddechowe. Mogą to być objawy częstego lub stałego „zatkania" nosa, pokasływanie, uporczywy kaszel, a nawet zajęcie oskrzeli i głośny, świszczący oddech. Objawom tym najczęściej nie towarzyszy gorączka, tymczasem te dzieci często leczone są antybiotykiem, który nie przynosi poprawy (wielokrotnie powtarzana antybiotykoterapia).

▲ Czy karmienie piersią ma wpływ na wystąpienie alergii?

– Od 30 lat środowisko pediatryczne promuje w Polsce karmienie naturalne i większość polskich niemowląt jest karmiona piersią do 4. lub 6. miesiąca życia. Karmienie mlekiem matki należy do czynników prewencyjnych przed rozwojem u dziecka procesu alergicznego, w tym również alergii pokarmowej. Mleko matki zawiera bowiem białko ludzkie, które nie uczula karmionego niemowlęcia. U dzieci karmionych wyłącznie piersią zdarzają się jednakże objawy nadwrażliwości, co należy powiązać ze sposobem odżywiania się kobiety karmiącej. Ustalono, że część alergenów ze spożywanych przez kobietę pokarmów przechodzi do gruczołu piersiowego i przedostaje się do jej mleka. Te obce alergeny (białko mleka krowiego, białko jaja, soi, orzechów arachidowych itp.) uczulają niektóre niemowlęta w trakcie karmienia naturalnego.

▲ Jak wygląda diagnostyka alergii pokarmowej?

– Alergia pokarmowa jest trudna do zdiagnozowania, gdyż nie ma jednego uniwersalnego testu laboratoryjnego, rozstrzygającego o rozpoznaniu tej choroby. Wynika to z faktu, że za objawy kliniczne mogą odpowiadać cztery mechanizmy patogenetyczne choroby alergicznej. Tymczasem mamy narzędzie badawcze do pomiaru tylko jednego typu reakcji, który cechuje się występowaniem we krwi lub skórze osoby uczulonej białka odpornościowego (immunoglobuliny E - IgE). Tylko u tych dzieci, u których reakcja alergiczna oparta jest na takim mechanizmie (reakcja IgE-zależna), testy skórne lub badanie krwi dają wyniki dodatnie i służą potwierdzeniu choroby. Ale takich dzieci w grupie chorujących jest zaledwie ok. 50%. Reszta chorujący ma objawy alergii pokarmowej związane z innymi mechanizmami reakcji alergicznej, do wykrycia których nie ma dostępnych testów laboratoryjnych. U tych dzieci wyniki testów skórnych i testów z krwi są ujemne i z tym wiąże się największy problem w postawieniu diagnozy. Właściwym narzędziem diagnostycznym jest w takim przypadku tzw. biologiczna próba prowokacyjna z pokarmem, który podejrzewany jest o powodowanie objawów. Rozpoznanie alergii pokarmowej następuje wówczas po wystąpieniu u dziecka objawów klinicznych po podaniu szkodliwego pokarmu. Takie próby powinny być przeprowadzane pod kontrolą lekarza.

▲ Czy dzieciom poniżej 3 roku życia można wykonywać testy?

– Obiegowa opinia, głosząca, że testy wykonuje się dopiero po skończeniu 3 roku życia nie jest uzasadniona. Testy należy wykonywać wtedy, kiedy jest taka potrzeba. Unika się wprawdzie wykonywania testów skórnych w okresie pierwszego półrocza czy roku życia dziecka, ze względu na odmienności budowy skóry i reaktywność na badane alergeny. Nie oznacza to jednak, że nie można badań przeprowadzić. Jeśli są wskazania, wykonuje się je w każdym wieku. Wariantem zastępczym testów skórnych jest u najmłodszych dzieci badanie krwi na obecność przeciwciał uczulających w klasie IgE.

▲ Jakie leczenie jest najskuteczniejsze?

– Alergia to choroba, w której leczeniem przyczynowym jest usunięcie szkodliwego alergenu z otoczenia chorego. W alergii pokarmowej trzeba unikać pokarmów, które szkodzą.

W najmłodszym okresie życia czynnikiem przyczynowym dolegliwości alergicznych jest najczęściej białko mleka krowiego. Jeśli mamy potwierdzenie tej diagnozy, eliminujemy produkty mleczne i mleko z diety dziecka. Jak wiadomo, w pierwszym i drugim roku życia dziecka mleko jest bardzo ważnym składnikiem diety, źródłem białka, elementem budulcowym. Dlatego trzeba zadbać, aby w miejsce eliminowanego z diety mleka krowiego podawać małemu dziecku ekwiwalent tego pokarmu, czyli leczniczo-odżywczą mieszankę mlekozastępczą (produkt, w którym frakcja białkowa jest tak rozdrobniona, że nie uczula tak jak pełna frakcja białka mleka krowiego). Dzieciom starszym należy wprowadzić jako źródło białka mięso (z wyłączeniem cielęciny i wołowiny). Niezbędna jest także właściwa suplementacja wapniem.

Jeśli dziecko jest uczulone na białka jaja kurzego, należy z jego diety eliminować jaja i produkty zawierające jajo. Przestrzegam przed podawaniem dziecku jaj przepiórczych w miejsce eliminowanych jaj kurzych. To są takie same jaja, o podobnym składzie białkowym, różnią się tylko wielkością. Podobnie jest z zastępowaniem mleka krowiego mlekiem kozim. Ono tak samo uczula, ponieważ białka mleka koziego i ich alergizujące właściwości są podobne, jak w przypadku białek mleka krowiego. Obserwowana niekiedy przez rodziców parodniowa poprawa, jest związana prawdopodobnie z innymi, pozabiałkowymi, składnikami tego mleka.

Niezwykle ważne jest, aby dziecko leczone z zastosowaniem eliminacji niektórych pokarmów miało zapewnioną zbilansowaną ilościowo i jakościową dietę. Nie może ono ponosić szkody w postaci nieprawidłowego rozwoju (zbyt małe przybieranie na wadze czy opóźnione wzrastanie). Jeżeli dziecko na takiej diecie jest niedożywione, to oznacza, że dieta została źle dobrana. Żywienie powinno być zbilansowane w taki sposób, aby dziecko normalnie się rozwijało. Przestrzegam również rodziców przed samodzielnymi decyzjami o eliminacji pokarmów z diety dziecka, bez medycznego uzasadnienia. ▲



W. Wojtkiewicz

Prof. Maciej Kaczmarski (z prawej) podczas audycji w Radiu Orthodoxia

? PYTANIE DO SPECJALISTY

9-10 marca Porannego Targi Mieszkaniowe

sobota: godz. 10.00 - 17.00
niedziela: godz. 10.00 - 16.00



czas na zmiany

organizator: kurierPoranny patron medialny: regiodom.pl

więcej na: http://targibialystok.com

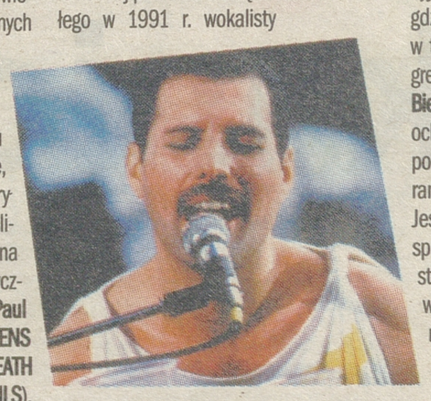
Budynek NOT, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, Białystok

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ **Dave Grohl**, lider **FOO FIGHTERS**, ex-perkusista **NIRVANY**, po raz kolejny dał upust swojej pasji nagrywania utworów ze sławami rocka. Po projekcie **PROBOT** z legendarnymi wokalistami metalowymi i wielu gościnnych występach na płytach innych zespołów, przyszedł czas na album „Sound City – Reel To Real", który ukaże się w przyszłym tygodniu. Zawiera on ścieżkę dźwiękową do filmu dokumentalnego o tym samym tytule, na którą złożyły się premierowe utwory artystów, nagrywających kiedyś w kalifornijskich Sound City Studios. Można więc usłyszeć efekty współpracy muzycznej Grohla z takimi sławami jak **Paul McCartney**, **Josh Homme** (m.in. **QUEENS OF THE STONE AGE** i **EAGLES OF DEATH METAL**), **Trent Reznor** (**NINE INCH NAILS**), **Corey Taylor** (**SLIPKNOT**), **Brad Wilk** (ex-**RATM**, **AUDIOSLAVE**) oraz byli członkowie **NIRVANY** – **Krist Novoselic** i **Pat Smear**.

▲ Zaledwie parę dni po tym, jak w mediach ukazała się informacja o odnalezieniu prawdopodobnego miejsca pochówku **Freddiego Mercury'ego** (na zdjęciu), tablica pamiątkowa z londyńskiego cmentarza Kensal Green została skradziona. Widniało na niej prawdziwe imię i nazwisko zmarłego w 1991 r. wokalisty



grupy **QUEEN** – **Farrokh Bulsara**. Prawdopodobnie teraz tablica stanowi „ozdobę" kolekcji jakiegoś niezbyt mądrego fana.

▲ Przed łódzkim koncertem **Justina Biebera** organizatorzy podgrzewają atmosferę, informując, że nastoletniego gwiazdora będzie pilnować minimum 36 ochroniarzy. Agencja koncertowa Prestige MJM, która jest organizatorem koncertu Kanadyjczyka, otrzymała dokument, ilustrujący, gdzie ochroniarze będą rozmieszczeni w trakcie występu. Już w trakcie „meet & greet", czyli spotkania fanów z **Justinem Bieberem**, obecnych będzie siedmiu ochroniarzy. Trzech stanie na scenie podczas koncertu, inni będą bardzo starannie pilnować wejścia poza scenę.

Jeszcze bardziej starannie powinni sprawdzać kupowane bilety fani wokalisty. W ostatnich dniach pojawiły się bowiem fałszywki, sprzedawane głównie na różnych aukcjach internetowych. Organizatorzy imprezy informują, że za fałszywe bilety nie biorą żadnej odpowiedzialności. Radzą, by kupować wejściówki tylko oficjalnymi kanałami sprzedaży.

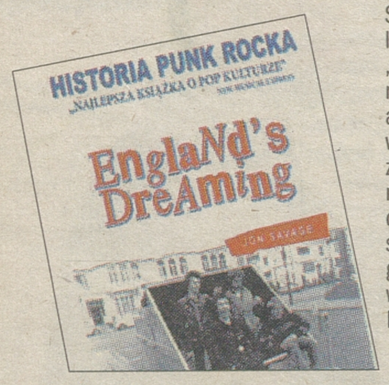
▲ Swoją trasę po Europie musiała natomiast odwołać amerykańska wokalistka **Anastacia** (na zdjęciu). Tournee, promujące płytę „It's a Man's Word" (z coverami rockowych klasyków m.in. **LED ZEPPELIN**, **U2**, **AC/DC**, **AEROSMITH** i **GUNS N'ROSES**), miało rozpocząć się na początku kwietnia w Londynie. Jednak wszystkie koncerty zostały odwołane, ponieważ u 44-letniej gwiazdy ponownie wykryto raka piersi.



W 2003 r. udało się jej pokonać nowotwór, ale nastąpił nawrót choroby. **Anastacia** ma teraz przejść operację i radioterapię.

opr. Semi

Punk rock – sen wszystkich outsiderów



▲ **JON SAVAGE „England's Dreaming. Sex Pistols i punk rock"**
Axis Mundi

Członkowie zespołu **SEX PISTOLS**, a także angielscy politycy są bohaterami książki Savage'a, opisującej muzyczno-polityczne losy Wielkiej Brytanii przełomu lat 70 i 80.

„Punk funkcjonuje jako dawny styl pop, który nadal inspiruje i atakuje poprzez media angielskie elity. Jego długi okres dominacji w brytyjskim popie przeminął, został wymazany przez eksplozję muzyki dance w późnych latach 80. Dziś punk należy już do przeszłości, jako jeden z wielu angielskich snów, ale w latach 70. zachęcał do tego, by żyć intensywnie" – pisze **Jon Savage** w swojej książce.

Bohaterami „England's Dreaming" są nie tylko zespoły punkowe, jak **SEX PISTOLS**, **THE CLASH** czy **BUZZCOCKS**; są nimi też **Winston Churchill**, **Margaret Thatcher** i grupa **THE BEATLES**, traktowani jako ucieleśnienie zakłamania i drobnomieszczańskiej moralności powojennej Anglii.

Autor analizuje początek, przebieg i wygaśnięcie „punkowej rewolucji", która przetoczyła się przez Wielką Brytanię w połowie lat 70. Przedstawia jej dojrzewanie, traktując jako naturalną konsekwencję komercjalizacji kultury oraz kryzysu ekonomicznego, który dotknął Wyspy w latach 70. XX wieku. Wśród przyczyn powstania nowego ruchu wymienia m.in. obniżenie znaczenia rodziny, upadek marzeń generacji hipisów, powszechną dostępność do twardych narkotyków, a także surowe uwarunkowania społeczno-polityczne.

Savage rekonstruuje artystyczne i pozascenicznе działania grupy **SEX PISTOLS** i jej menedżera **Malcolma McLarena**, umieszczając je w kontekście brytyjskich i amerykańskich trendów muzycznych i przemian społecznych.

„Punk był międzynarodową estetyką outsiderów: ciemny, plemienny, wyalienowany, pełen czarnego humoru (...) Dla każdego ówczesnego mieszkańca Wielkiej Brytanii, który poczuł się wyrzutkiem z powodu swej przynależności do klasy społecznej, seksualności, percepcji, płci, nawet wyboru, każdego, kto czuł się bezużyteczny, niegodny, zawstydzony, **SEX PISTOLS** byli maszyną przyciągającą (...) Punk zjednoczył stylistów z przedmieść, nastoletnich uciekinierów, zatwardziałych radykałów z lat 60., gejów i lesbijki, artystów, kiboli, intelektualistów, fanów big beatu, wyrzutków wszelkiej maści" – pisze.

Jon Savage (ur. 1953) to angielski dziennikarz muzyczny, współpracujący z takimi tytułami jak „The Observer" czy „Mojo". W latach 70. pisał o punk rocku do magazynu „Sounds", największego – obok „New Musical Express" i „Melody Maker" – pisma muzycznego na Wyspach.

(PAP)

Na żywca Na żywca

8 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Klub Węglowa; ul. Węglowa; koncert zespołu **HAPPYSAD** (rock regresywny), jako support – **LOREIN** (indie rock); godz. 20 (wstęp od godz. 19); bilety w cenie 45 zł do kupienia w Gram Off Onie i Alchemii;

▲ **Białystok**, Blues Bar, ul. Warszawska; zagrają **OBLIGATED TO NOTHING** (rock/ metal), **LOCUST** (heavy metal) i **RUSTED EMPIRE** (punk rock/metal); godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Centrum im. Ludwika Zamenhofa, ul. Warszawska; koncert **Karol Śmiałek & ACOUSTIC ACROBATS** (etno/jazz); godz. 18, wstęp – 15 zł;

▲ **Węgorzewo**, Węgorzewskie Centrum Kultury, ul. Bema; z balladami **Leonarda Cohena** wystąpi **Elżbieta Dębska**; godz. 19; wstęp wolny;

9 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert białoruskiego zespołu **THE TOOBES** (rock'n'roll/hard rock/punk); godz. 20; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; w ramach projektu „Jazzmania z Nordea" wystąpi **SYLWESTER OSTROWSKI QUINTET** z udziałem trębacza **Piotra Wojtasika**; godz. 19; bilety w cenie 23 zł można kupować w kasie OiFP;

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; koncert grup **365 DNI** (hardcore punk), **ANSA** (post-hardcore) i **ZŁOŚLIWY ANEMIK** (punk `77); godz. 20; wstęp – 10 zł;

▲ **Białystok**, WOAK Spodki, ul. św. Rocha; z koncertem pieśni **Włodzimierza Wysockiego** „Nasz Wysocki" wystąpią pianista **Piotr Kajetan Matczuk** i gitarzysta **Michał Konstrat**; godz. 19; wstęp – 20 zł;

▲ **Białystok**, koncert zespołu **RAZ DWA TRZY** – ODWOŁANY;

▲ **Białystok**, Gram Off On, ul. Malmeda; wystąpi zespół **SOULPARK** (funk/soul/jazz/pop); godz. 19; wstęp – 5 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas kolejnej imprezy Punkowy Bielsk zagrają **BACHOR** i **LONDYN 70**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

▲ **Ełk**, Karczma Stary Spichlerz, ul. Zamkowa; koncert zespołu **DONEGAL** (folk irlandzki z elementami rocka, bluesa, popu); godz. 20; wstęp – 20 zł;

▲ **Łomża**, Galeria Veneda, ul. Zawadzka; koncert **Juli**, która wystąpi ze swoją drużyną z programu „Bitwy na Głosy"; wcześniej konkursy z nagrodami poprowadzą **Konjo** i **Skiba**; godz. 15; wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; w ramach XXXIX Suwalskiego Ucha Muzycznego zagrają **HAPPYSAD** (rock regresywny) i **LOREIN** (indie rock); godz. 20 (wstęp od godz. 19); bilety (40 zł w przedsprzedaży, 45 zł w dniu koncertu) do kupienia w Piwiarni Warki;

10 MARCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, WOAK Spodki, ul. św. Rocha; z recitalem „Pół żartem – pół serio" wystąpi **Basia Maj**, której akompaniować będzie **Agnieszka Glińska**; godz. 17; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do kupienia w WOAK-u;

14 MARCA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert grup **BACKSLY** (alternative/stoner metal), **DRUG OF CHOICE** (progressive rock/metal), **FOBIA INC.** (post rock/metal) i **SAMHAIN** (melodic death/folk metal); godz. 19; bilety (7 zł w przedsprzedaży, 12 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; koncert **Grzegorza Turnaua** z zespołem; godz. 19; bilety w cenie 55 i 70 zł do kupienia w kasie OiFP;

15 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; koncert **Marii Peszek**, promujący jej ostatnią płytę „Jezus Maria Peszek"; godz. 19; bilety w cenie 50, 60 i 75 zł można kupować w kasie OiFP;

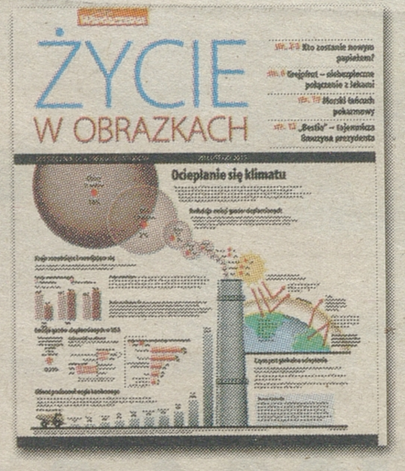
▲ **Białystok**, Blues Bar, ul. Warszawska; koncert zespołu **FEED MY CANCER** (grunge/punk rock); godz. 20; wstęp wolny;

promocja



Gazeta Współczesna W PRENUMERACIE w kwietniu, to:

- gwarancja otrzymania 21 wydań gazety
- 4 numery tygodnika Siedem Dni Polska Świat
- dodatek dla ciekawych świata – Życie w obrazkach
- magazyn kulinarny – Smaki Podlasia







Fot.: okładki dodatków, które Prenumeratorzy otrzymali w marcu

Zapraszamy do Prenumeraty Gazety Współczesnej. Szczegóły pod numerem telefonu **85 74 89 500**.

PRENUMERATA POCZTOWA (31 zł) - gazetę do skrzynki wrzuca listonosz

Prenumeratę można opłacić:
- w każdym urzędzie pocztowym - do 20 marca
- u listonosza - do 20 marca
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - do 18 marca
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - do 15 marca

Twoja gazeta w prenumeracie

Autor zadań: HELLES

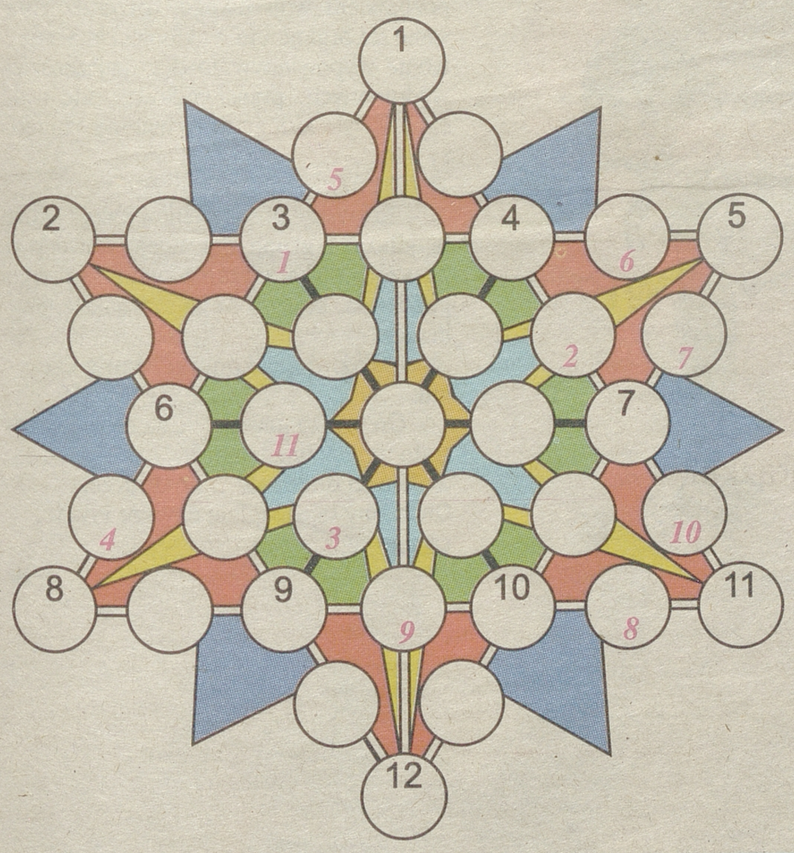
1. Krzyżówka panoramiczna

SIŁA, KRZEPKOŚĆ / WOKÓŁ ŹRENICY
„MÓZG" ARMII
POWSTAŁA Z ŻEBRA
24
LANIE / ZEGAROWA MELODIA
DAWNA JEDNOSTKA POJEMNOŚCI PŁYNÓW
5
... DO MŁODOŚCI / PAJAC
SOLENIZANT Z 2 MAJA / DAWNA MIARA DŁUGOŚCI
PRZYNOSI NOWINĘ
RODZAJ TKANINY
BON, KUPON
NAPÓJ SIEDMIU ZŁODZIEI
OSZUSTWO NA ... ZAPRASOWANYCH SPODNIACH
19
ZWIEŃCZENIE OŁTARZA / BEZUŻYTECZNA RESZTKA
NIE MA KÓŁ, A TOCZY SIĘ
23
1
ZAJĘCIE JUHASA
W RĘKU MALARZA
WŁADCA ABSOLUTNY / SZPAKOWATY KOŃ
13
BOŻYSZCZE
PLAC DO GRY W TENISA
UCZEŃ SZKOŁY WOJSKOWEJ
WĄSKA ŁOPATA / WYSIADUJE JAJA
IMIĘ SADATA (ANAGRAM WYRAZU WARAN)
ZGRANA ÓSEMKA / SKAFANDER ESKIMOSKI
15
4
TWORZY MASĘ ZĘBA / SREBRZYSTY METAL
22
NACISK
SUCHA TRAWA
10
MURARSKA ALBO SPORTOWA
FARTUCH WIEŚNIACZKI
STOI W ŁAZIENCE / ROŚLINA BREDZĄCYCH
8
CYNFOLIA
NP. LAPIS / KRESOWA POTRAWA
RODZAJ OSTRZA / OPRAWCA
6
MATERIAŁ OGNIOODPORNY
ZWIERZĘ Z SZBLAMI / CYRKOWY DRĄŻEK
18
PARYSKI ANTEK
7
ANTONIM DEGRADACJI
OSIEM DNI / UDERZENIE W DZWON OKRĘTOWY
FUTRO Z TCHÓRZOFRETEK / WSZELKA BROŃ
FAZA KSIĘŻYCA / SZEKSPIROWSKI KRÓL
KLAMRA SPINAJĄCA SPĘKANE MURY
9
RZEKA ALBO RYBA
STRAGAN
OPERA RACHMANINOWA
14
SPOINA
PODRĘCZNY REFLEKTOR / NALEŻY DO DUSICIELI
3
DO UPRAWY ALBO DO POPISU
SZYFRATOR
21
CZĘŚĆ TWIERDZENIA
STAROŻYTNE LICZYDŁO
12
PLANETA LUB GROŹNA MINA
17
KURTKA DŻOKEJSKA
GAZ SZLACHETNY
11
ZAMEK BŁYSKAWICZNY
WIANEK KIEŁBASY
OBLICZE
2
EKSPONAT
20
SERIAL O DZIEJACH RODU
OPRAWA OBRAZU
16

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

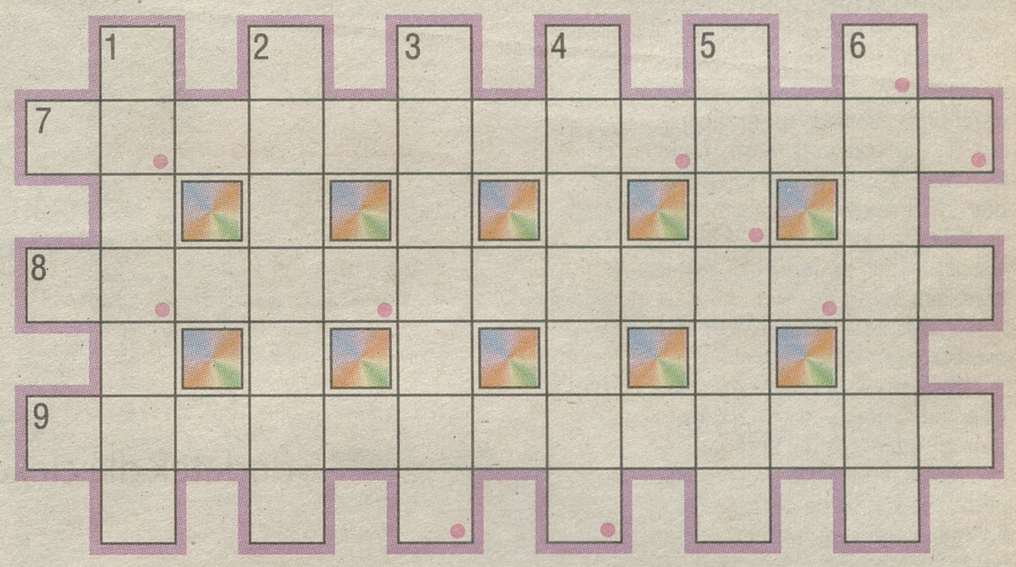
2. Gwiazda



Litery z pól ponumerowanych u dołu utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

1-8) wydzielanie nadmiaru wody przez liście roślin (zmień literę w wyrazie mutacja), 1-11) część pocisku rakietowego, 1-12) silna złość, 2-5) cecha wody, w której łatwo łowić ryby, 2-12) Ali, amerykańska aktorka filmowa i telewizyjna (z liter wyrażenia „wracam – G."), 3-10) pierwszy metalowy statek, zbudowany przez Johna Wikinsona, 4-9) elekcja króla, 5-12) miasto nad Kamienną, z fabryką porcelany, 6-7) bardzo ostra przyprawa z pieprzowców tropikalnych, 8-11) solenizantka z 25 września.

3. Krzyżówka tautogramowa

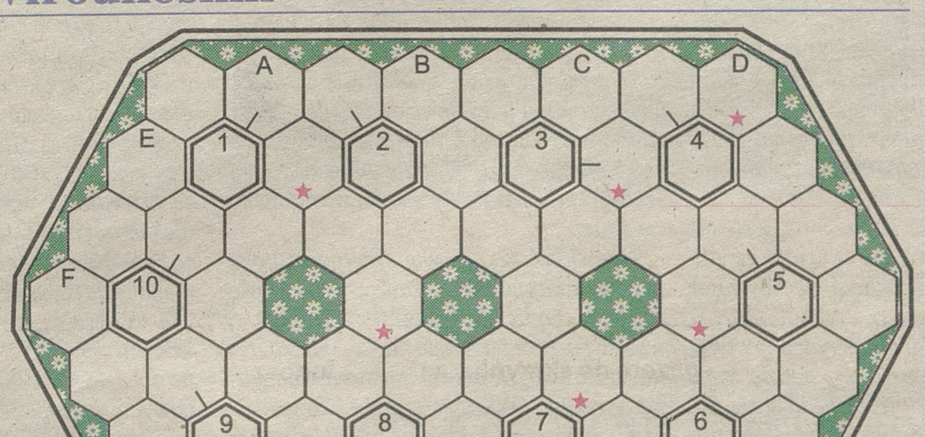


Wszystkie wyrazy mają jednakowa literę początkową. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 7) prowizoryczna ścianka, 8) zapisuje przebieg rozprawy, 9) uczynienie zrozumiałymi po kolei wszystkich wątpliwości.

PIONOWO: 1) protenian srebra, stosowany w medycynie jako środek bakteriobójczy, 2) kruszący materiał wybuchowy, 3) skrzydlaty szkrab, 4) nadziewana czekoladka, 5) można na niego liczyć, 6) laluś.

4. Wiroukośnik



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z liczbą): 1) niejedna w kołczanie, 2) ziemia leżąca odłogiem przez jedną część okresu wegetacyjnego, a przez drugą – wykorzystywana pod uprawę roślin, 3) sznur gór, 4) coś strasznego, 5) występuję na boisku albo w sądzie, 6) roślina ozdobna lub ryba akwariowa, 7) oklepany zwrot, 8) w nim kozy kują, 9) młode drzewo, wyrosłe z nasienia, 10) koń jak drzewo.

PRAWOSKOŚNIE: A) statyw, B) przyda mu się 1 prawoskrętnie, C) płacony przez właścicieli lokali członkom gangu, D) karciany dzwonek, E) zwierzę futerkowe, F) akcja powstrzymywana przez 5 prawoskrętnie.

5. Rebusik wspakowy



Rozwiązanie jednowyrazowe, 9-literowe, o początkowej literze „S"

Rozwiązania zadań

1. Dwa razy daje, kto prędko daje. 2. „Twój uśmiech". 3. Przewrotka. 4. Krajanka. 5. Szarlatan.

Psycholog radzi



Jak karać dzieci

Kary i nagrody są dobrymi środkami wychowawczymi, pod warunkiem, że są odpowiednio stosowane. Jeśli dorośli nie przestrzegają pewnych reguł - nagrody i kary przynoszą opłakane skutki zarówno rodzicom jak i dzieciom.

Źle stosowane nagrody sprawią, że dziecko jest rozkapryszone, interesowne, pozbawione zdolności wysilania się i po prostu leniwe. Złe kary zaś wywołają skłonność do przemocy, zemsty i agresji. Wywołują też zaburzenia emocjonalne. Rodzice często nie wiedzą w jaki sposób należy stosować nagrody.

Oto zasady:

– W życiu dziecka powinno być więcej nagród niż kar.

– Nie powinno się karać fizycznie. Kara powinna polegać na zastosowaniu sankcji czyli np. „nie pójdziesz ze mną do sklepu", „nie grasz na komputerze".

– Kara nie powinna być długotrwała. Niedobre są np. takie kary jak: „nie będziesz przez trzy tygodnie oglądać TV i wychodzić na dwór". Kara powinna być krótkotrwała (parę godzin, jeden dzień).

– Karać należy zachowanie a nie osobę. Nie można mówić dzieciom „Jesteś niegrzeczny, zły…", „ty ośle, niezdaro, nieuku..." etc. Karać należy zachowanie „Dostaniesz karę, ponieważ zrobiłeś...; ponieważ skłamałeś…", a nie dlatego „że jesteś kłamczuchem".

– Przed karą trzeba stosować ostrzeżenie.

– Kara powinna ograniczać się tylko do sytuacji, w której występuje złe zachowanie. Potem dziecko powinno być traktowane tak, jakby „odpokutowało". Wielokrotne przypominanie dziecku o tym, że kiedyś zrobiło coś złego (albo obrażanie się na dziecko) przynosi złe skutki.

– Kara powinna następować bezpośrednio po złym zachowaniu.

– W każdej sytuacji powinno być dopuszczalne zachowanie, za które dorośli nagrodzą, a nie ukażą. I to zachowanie trzeba dziecku przedstawić, np.: „Zamiast się bić możesz naskarżyć; zamiast zmuszać kogoś - poproś; zamiast zabierać jakąś rzecz zapytaj, czy możesz pożyczyć; zamiast bić się z bratem rozmawiaj z nim…" etc.

– Nie należy stosować kar publicznie.

Dr Marcin Florkowski,
psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Bez kamaszy

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Niech pozwoli, że ja pierwszy dzisiej o cóś jego sie zapytam.

▲ Proszę pytać.

– Nu to pytam. Czy on wie, że nasze władzy panstwowe jakeś dziwne wojenke dla nas szykujo?

▲ Co pan plecie!

– Wiem, co mówie. Nie tak dawno za gadanie takich rzeczy można było pójść do kicia, pod zarzutem szpiegowania nu a terez nawet po gazetach o tym piszo.

▲ Piszą, co?

– Że w przeciongu tych co przyjdo lat dziesieniuch panstwo Polskie wyda na tak zwane dozbrojenie armi 130 milyjardow złotówek.

▲ I co w tym dziwnego?

– Wszystko. Pierwsza sprawa to jest taka, że nie widać chientnych, które by na Polske chcieli napasć…

▲ Czasem warto chuchać na zimne.

– Nu możliwe. Tylko swiat sie całowicie źmienił i dziś wojny sie przeniesli z okopow do ekonomiki . Ten zwycienża kto produkcie tanszo ma i wienkszo a nie więnkszo armie , której nawiasowo mówionc prawie wogle u nas nie ma.

▲ Jak to nie ma?

– A tak to i tyle. Czy ostatnio widzial dzieś wojskowego w mundurze?

▲ Widziałem. Był w mundurze generała.

– Pewnie na pogrzebie jakimsć.

▲ Nie na pogrzebie tylko na święcie… państwowym. –

– Otoż ito. Dzisiej gienierały służo w pierszym rzendzie do obsługi różnych uroczystych swiont, a nie prowdzenia wojny.

▲ To źle?

– To dobrze. Tylko na co i dla kogo potrzebna ta lipa? Na co dla nas jest przydatnene szesset czołgi - take ma być najpodbbniej zapotrzebowanie - na dodatek z prawie pełno ałtomatyko…

▲ Co to znaczy?

– W praktyce jednoosobowa obsługa a najwyżej podwójna. Także nowe samoloty majo być tak zwane drony czyli całkowicie ludzi pozbawione - tych jest przewodzianych chiba siedymdziesiont za pare ładnych milyony od sztuki. A i dodać jeszcze trzeba walke rzondu o to żep nas Ameryka parasolem przeciwrakietowym przykryła. Kogo bać sie mamy by zapytać trzeba.

▲ Już mówiłem, że czasem warto chuchać na zimne.

– Była jedna bardzo ważna sprawa do chuchania ale my sie całkowicie dobrowolnie jej pozbyli.

▲ Tak? A co takiego?

– Poboru do armi, czyli w tak zwane kamasze, rozumie?

▲ Tak jest panu tęskno za poborem kamaszowym?

– Te kamaszy to prawdziwa szkoła życia była.

▲ Oraz za mundurem panny sznurem?

– Bo faktycznie tak i było. Ale to nie najważniejsza dzisiej sprawa. Zna on take powiedzenie, że natura próżni nie lubi?

▲ Co ma piernik do wiatraka?

– Ma i to dużo. Dzisiej w miejsce po kamaszach wejszło kibolnictwo stadźjonowe…

▲ Jakieś brednie pan tu opowiada!

– Może sie dla jego nie podobać ale tak to jest faktycznie. O ustawkach słyszał, wie co to ustawki?

▲ Wiem, słyszałem.

– To powinien wiedzieć, że so oni regularno wojno kibolniczo. Młode ludzi pozbawieni wojskowego przeszkolenia same sie organizujo w kiboloskio armie , wojne wypowiadywujo dla najczensciej wydumanych przeciwnikow, ido walczyć z byle kim za to prawie na szmierć i życie.

▲ No cóż…

– To jeszcze nie wszystko. Każda jedna ta kibolska grupa ma swoje dowóctwo na wzór wojska zorganizowane i swojego gienierała, który robi na tym jakisć lewy biznes.

▲ No cóż…pora kończyć, panie Czesiu.

– On uważa pewnie, że za dużo już zostało tutej powiedziane?

▲ Nie za dużo, ale… no dobrze. Chodźmy lepiej gdzie zawsze i na to, co zwykle.





SKETCH-BOX
RADZIEWICZ

klasyczna szkoła obyczaju

J-23 znowu nadaje

Czy w Polsce można kogoś nabrać przedstawiając się jako Hans Kloss. Można i to na dużą kasę, ale pod pewnymi warunkami. Każdy bowiem w Polsce wie, od wnuczka po dziadka, kim jest Kloss. Filmową postacią fikcyjną. Nabierał on głównie Niemców i to kilkadziesiąt lat temu. Teraz oszukał jednego Araba.

Ale na świecie nasz bohater nie jest tak popularny. W Syrii chyba w ogóle go nie znają, bo oszukanym okazał się obywatel syryjski.

Dał on na zagranicznym portalu inernetowym ogłoszenie, że chętnie kupi trzy ciągniki siodłowe, jeżeli będą sprzedawane po przystępnej cenie. Nawet długo nie czekał na odpowiedź, bo już wkrótce na to ogłoszenie odpowiedział mężczyzna z Polski, który przedstawił się jako Hans Kloss.

- Nie wzbudziło to podejrzeń obywatela Syrii, który nigdy nie był w Polsce i prawdopodobnie nie oglądał serialu „Stawka większa niż życie" - powiedział regionalnej gazecie podkomisarz Kamil Tokarski z zespołu prasowego policji.

Może serialu nie oglądał, ale ze szkoły chyba powinien wiedzieć, że w Polsce ludzie raczej nie mają na imię Hans, a na nazwisko Kloss. A skoro tego nie widział, to dalsze wypadki potoczyły się dla niego niekorzystnie.

Hans Kloss zaoferował syryjskiemu obywatelowi kupno trzech samochodów ciężarowych, ponieważ ciągnik siodłowy to wbrew pozorom nie jest traktor, tylko potężna ciężarówa, do której można dodać wielką naczepę. Wkrótce zresztą okazało się, że Kloss posiada dokładnie takie ciężarówy, o jakich obywatel arabski sobie zamarzył - czyli dwa wspaniałe mercedesy i jedno równie wspaniałe volvo. Wysłał nawet Arabowi zdjęcia tych potężnych maszyn i ich numery identyfikacyjne. Wszystko fikcyjne.

Następnie rozwiązano problem transportu ciężarówek do Syrii. Hans Kloss zobowiązał się, że za dodatkowe pół tysiąca euro dostarczy ciężarówki do dowolnego portu we Włoszech, z którego można będzie je promem przetransportować do Syrii.

Wszystkie te ustalenia poczyniono drogą elektroniczną. Obywatel arabski próbował co prawda nawiązać kontakt telefoniczny, ale niezbyt mu się to udało, gdyż okazało się, że Hans Kloss słabo mówi po angielsku. I nic dziwnego. Trzeba było próbować po niemiecku. Ten język, jak pamiętamy z serialu (w którym zresztą Kloss mówił wyłącznie po polsku) Hans miał opanowany w tak perfekcyjny sposób, że nawet gestapowcy brali go za mieszkańca Prus Wschodnich.

W końcu elektroniczne negocjacje dobiegły końca. W finale Syryjczyk doszedł do wniosku, że aż tylu ciężarówek nie potrzebuje. Wystarczą mu dwie. I za te dwa pojazdy wpłacił na konto podane przez Hansa Klossa zaliczkę - dziesięć i pół tysiąca euro, czyli na nasze: czterdzieści trzy tysiące złotych.

I w tym momencie kontakt z „asem polskiego wywiadu" się urwał. Jak przystało na świetnie wyszklonego szpiega, J-23 zniknął z internetu i z telefonii komórkowej. Zniknął dla Syryjczyka, bo przecież nie dla policji. Widocznie Hans Kloss nie przeszedł szkolenia z nowych technologii (trudno o nie było w czasach III Rzeszy), bo nie wiedział, że w cyberprzestrzeni pozostawił po sobie ślady. I po nich policja szybko go namierzyła. Okazało się, że Hans Kloss jest mieszkańcem Kielc. Ma 26 lat, a w mieszkaniu komputer i telefony komórkowe, przez które kontaktował się z syryjskim obywatelem. Za to nie ma już z tych pieniędzy z zaliczki, bo je wydał.

Teraz Hans Kloss siedzi w polskim więzieniu. Nikogo do tej pory nie wsypał, choć policja podejrzewa go o oszukanie jeszcze trzech Holendrów i jednego Białorusina.

(kk)

BIBLIOTEKA PODLASKA
im. Łukasza Górnickiego
Czytelnia Prasy
Białystok

GAZETA WSPÓŁCZESNA

7

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Prenumeratorów

8 marca 2013



Fot. A. Małek/polskihimalaizmzimowy.pl

TEMAT TYGODNIA Historyczny wyczyn polskich himalaistów! Stanęli zimą na szczycie Broad Peak (8051 m). Nikomu wcześniej się to nie udało. To czterech polskich himalaistów: Adam Bielecki, Artur Małek, Tomasz Kowalski (na zdjęciu) i nestor polskiego himalaizmu Maciej Berbeka. Dwóch ostatnich zaginęło podczas powrotu.

4-5

ZDROWIE Systemowe zmiany w funkcjonowaniu nocnej opieki lekarskiej dotyczące dzieci zapowiedział minister zdrowia. To konsekwencja śmierci 2,5-letniej dziewczynki, która nie otrzymała pomocy.

6

WENEZUELA Hugo Chavez nie żyje. Należał do najbardziej charyzmatycznych i zarazem kontrowersyjnych przywódców państw Ameryki Południowej. W równym stopniu wzbudzał podziw i nienawiść.

11

KOSMOS Awaria komputera, spowodowana przez promieniowanie radioaktywne, doprowadziła do wstrzymania marsjańskiej misji łazika Curiosity – poinformowali przedstawiciele NASA.

13

HISTORIA 5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin, współtwórca ZSRS, komunistyczny dyktator odpowiedzialny za śmierć milionów ludzi. Mimo to nadal jest w Rosji podziwiany – wynika z ostatniego sondażu.

14-15

Zatrzymam go dla swojej có...

W ten sposób, według brytyjskiej stacji telewizyjnej SKY TV księżna Kate zdradziła płeć swojego nienarodzonego dziecka. Według dziennikarzy jedna z 2 tys. osób, które we wtorek przyszły spotkać księżną Cambridge, podarowała jej pluszowego misia. Wtedy księżna miała wypowiedzieć te słowa.

USA, W. Brytania i Bliski Wschód nadal w cieniu inwazji na Irak

FT FINANCIAL TIMES

Dziesięć lat po międzynarodowej inwazji na Irak, która okazała się „największym błędem dyplomatycznym po II wojnie światowej", USA, W. Brytania i Bliski Wschód nadal żyją w cieniu tej decyzji. Jej konsekwencje są widoczne np. w Syrii – pisze „Financial Times".

W poniedziałkowym artykule dziennik ocenia, że aktualne pozostają dwa pytania: czy inwazja była usprawiedliwiona i czy wyciągnięto z niej jakieś wnioski. „Odpowiedź na pierwsze z nich jest jednoznacznie negatywna", ponieważ – choć Saddam Husajn był tyranem, a jego postępowanie w Kuwejcie i wobec Kurdów słusznie niepokoiło Zachód – to próby administracji George'a W. Busha, aby powiązać go z Osamą bin Ladenem, były całkowicie chybione – zaznacza.

„FT" komentuje, że konsekwencją tej błędnej decyzji jest dziś „opór przed interwencją, który powstrzymuje zachodnie kraje od dostarczenia niezbędnej pomocy militarnej syryjskim rebeliantom w konflikcie, który już kosztował życie 70 tys. ludzi". „Ale przynajmniej teraz USA słusznie przychylają się do bardziej bezpośredniego wsparcia bojowników, którzy nie są dżihadystami" – przyznaje.

Według dziennika inwazja odcisnęła piętno na zachodniej dyplomacji: obecnie obowiązuje niepisana zasada, że każda militarna interwencja wymaga poparcia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Kiedy w 1999 roku NATO podjęło interwencję w Kosowie, obyto się bez takiego poparcia, co teraz zostałoby ocenione po prostu jako akt wojny – zauważa „Financial Times". I podkreśla, że obsesja dotycząca poparcia Rady Bezpieczeństwa przy każdej okazji powinna dać do myślenia.

Gazeta wskazuje na jeszcze jedną konsekwencję inwazji na Irak, przeprowadzonej - jak się okazało - na fałszywych podstawach: sceptycyzm zachodniej opinii publicznej co do „informacji wywiadowczych sugerujących, że tzw. państwa-pariasi mogą dysponować bronią masowego rażenia".

„Przecenienie potencjału takiej broni w rękach Saddama Husajna w 2003 roku było dramatycznym błędem" – konkluduje „Financial Times". Ale zaznacza, że nie należy zakładać, że taką samą przesadą są twierdzenia o arsenałach Iranu i Korei Północnej, ponieważ tutaj Zachód może popełnić „dokładnie odwrotny błąd". (PAP)

Instruktorzy z UE będą szkolić syryjskich powstańców

DER SPIEGEL

Instruktorzy wojskowi z krajów UE będą szkolić syryjskich powstańców w obsłudze broni - podał w niedzielę niemiecki tygodnik „Der Spiegel", nazywając to ustalenie „nowym zwrotem w konflikcie w Syrii". Niemcy nie wezmą udziału w tym przedsięwzięciu.

Jak pisze wydawany w Hamburgu tygodnik, źródła w Brukseli oficjalnie mówią o pomocy w formie „sprzętu nieprzeznaczonego do zabijania" oraz o „technicznym wsparciu".

„Na użytek wewnętrzny kraje UE wyjaśniły jednak, że chodzi także o szkolenie bojowników w posługiwaniu się bronią" – czytamy w „Spieglu". Bruksela zakłada, że doradców wojskowych wyśle Wielka Brytania, a może i Francja. Jak twierdzą źródła w niemieckim rządzie, Berlin nie weźmie udziału w tej akcji. (PAP)

Za pół roku rozpadnie się system we Włoszech

FOCUS

Szef populistycznego Ruchu Pięciu Gwiazd we Włoszech, Beppe Grillo, przewiduje, że cały system polityczny w jego kraju rozpadnie się za pół roku z powodu niewypłacalności. W wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Focus" zasugerował rezygnację z euro.

„Daję starym partiom jeszcze pół roku, a potem nastąpi koniec" – powiedział Grillo w rozmowie z „Focusem", opublikowanej w sobotę na stronie internetowej tygodnika. „Potem (rząd) nie będzie w stanie wypłacać emerytur ani płacić pensji urzędnikom" – dodał 64-letni komik, którego partia zdobyła w niedawnych wyborach do Izby Deputowanych 25,5 proc. głosów, zajmując trzecie miejsce.

Grillo powiedział, że tradycyjne partie polityczne nie myślą poważnie o reformie kraju. „Blefują tylko, żeby zyskać na czasie" – zauważył polityk.

Jego zdaniem Włochy duszą się w pętli długów państwowych i muszą w związku z tym renegocjować warunki spłaty kredytów. „Jeżeli odsetki dojdą do granicy 100 mld euro rocznie, to zginęliśmy" – powiedział Grillo, sugerując, że jeśli warunki (spłaty kredytów) nie ulegną zmianie, Włochy powinny zrezygnować z euro i powrócić do dawnej narodowej waluty.

W wyniku zakończonych w poniedziałek wyborów we Włoszech powstał polityczny pat. Centrolewica Pierra Luigiego Bersaniego zdobyła, co prawda, większość w Izbie Deputowanych, lecz nie uzyskała jej w Senacie, co zmusza to ugrupowanie do poszukiwania koalicjanta.

W wywiadzie dla „Focusa" Grillo oświadczył, że zawarłby sojusz z Bersanim oraz liderem centroprawicy, byłym premierem Silvio Berlusconim, gdyby ich ugrupowania zgodziły się na reformy: natychmiastową zmianę ordynacji wyborczej, likwidację zwrotu kosztów kampanii wyborczej i ograniczenie do dwóch kadencji czasu sprawowania mandatu dla wszystkich posłów. „Nie zgodzą się na to" – przewiduje komik.

Lider Ruchu Pięciu Gwiazd ocenił, że dobrze się stało, iż jego ruch nie zdobył od razu większości w parlamencie. „To była próba generalna" - zauważył. (PAP)

Nowy papież powinien być bardziej liberalny

The New York Times

Zdaniem katolików w USA kościelnym hierarchom dalekie są problemy wiernych, a nowy papież powinien zliberalizować stanowisko Kościoła m.in. w kwestii antykoncepcji, wyświęcania kobiet i celibatu księży – wynika z sondażu przeprowadzonego dla „New York Timesa".

W ciągu ostatnich trzech lat wzrosła liczba katolików krytycznie oceniających sposób, w jaki Benedykt XVI i Watykan poradzili sobie z serią skandali pedofilskich w Kościele – z 55 proc. w 2010 roku do 69 proc. obecnie. Większość respondentów przyznała, że skłoniło ich to do kwestionowania autorytetu Kościoła – głosi opublikowany w środę sondaż CBS News i „New York Timesa".

Wyniki sondażu sugerują, że stanowisko papieża straciło w oczach amerykańskich katolików wiele ze swego prestiżu. Tylko 40 proc. badanych wierzy w nieomylność papieża w kwestiach moralności i wiary, 46 proc. w nią nie wierzy, a 14 proc. nie ma zdania. Aż ośmiu na 10 pytanych przyznało, że w obliczu „trudnego dylematu moralnego" postąpiliby raczej zgodnie z własnym sumieniem niż z papieskimi naukami.

Aż trzy czwarte badanych jest zdania, że decyzja Benedykta XVI o abdykacji była słuszna. Połowa przyznała, że niewiele słyszała o papieżu z Niemiec lub nie ma na jego temat zdania. Mimo to cztery osoby na 10 pozytywnie oceniają jego pontyfikat, a tylko jedna na 10 – negatywnie.

Większość amerykańskich katolików chciałaby, by następnym papieżem został „ktoś młodszy, z nowymi pomysłami" i mniej tradycjonalistyczny niż Benedykt XVI.

70 proc. respondentów uważa, że nowy papież powinien znieść celibat księży, dopuścić wyświęcanie kobiet i zezwolić na korzystanie ze środków antykoncepcyjnych. 90 proc. chciałoby, aby Kościół dopuścił używanie prezerwatyw, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się AIDS i innych chorób zakaźnych przekazywanych drogą płciową. Blisko dwie trzecie (62 proc.) są za legalizacja małżeństw par jednopłciowych – to więcej niż wynosi poparcie wszystkich Amerykanów (54 proc.).

Poproszeni o wskazanie jednej, najważniejszej rzeczy, jaką ich zdaniem powinien zmienić nowy papież, respondenci wskazali kolejno: przyciągnięcie do Kościoła wiernych, którzy się od niego oddalili, unowocześnienie Kościoła, zjednoczenie Kościoła oraz rozwiązanie skandalu pedofilskiego.

Sondaż CBS News i „New York Timesa" przeprowadzono drogą telefoniczną w dniach 23-27 lutego. W badaniu udział wzięło 1585 pełnoletnich osób. Błąd statystyczny wynosi plus minus 4 punkty procentowe. (PAP)



Fot. PAP/EPA/KIM LUDBROOK

Pierwsze święto koloru w Republice Południowej Afryki

Młodzi ludzie rozpylają kolorowy proszek podczas niezwykłego festiwalu w Cape Town. 2 marca odbyło się tu święto Holi, znane przede wszystkim w Indiach. Obchodzone jest też w Nepalu, Bangladeszu czy Pakistanie. Cel jest jeden – najważniejszy – to celebrowanie przyjścia nowej pory roku – wiosny. W RPA podczas wyrzucania z worków kolorowego pyłu przygrywała dyskotekowa muzyka. W zabawie wzięło udział kilka tysięcy osób. Agencje nie piszą, kto po całej zabawie sprzątał. I jak długo to trwało. (PAP)

W Europie i USA 10-30 proc. osób nie je śniadań

W większości przypadków są to nastoletnie dziewczyny, które rezygnują z posiłku z braku czasu, apetytu albo z powodu diety – podał serwis BBC. Amerykański departament rolnictwa w raporcie z 2011 roku powołuje się na cztery badania, wśród których trzy wskazują, że niejedzenie śniadań nie ma żadnego wpływu na wagę. Tylko jeden donosi, że wśród dzieci z nadwagą najwięcej ważą te jedzące śniadania. (PAP)

250 tysięcy euro

Tyle otrzymają włoscy parlamentarzyści, którzy nie zostali wybrani w niedawnych wyborach lub zrezygnowali z kandydowania – podały włoskie media. Podstawą naliczania tej sumy jest pensja pomnożona przez lata parlamentarnego stażu.
Rekordzistą jest dotychczasowy przewodniczący Izby Deputowanych i zarazem największy przegrany zakończonych w poniedziałek wyborów Gianfranco Fini, którego centrowy ruch Przyszłość i Wolność nie dostał się do parlamentu. Za 30 lat, jakie w nim spędził, przysługuje mu teraz odprawa w wysokości ćwierć miliona euro.
W dobie kryzysu i powszechnych nawoływań do zaciskania pasa to zdecydowana przesada – podkreślają media, po raz kolejny krytykując „złote przychody" włoskich senatorów i deputowanych. (PAP)

Rekordowa liczba kandydatów do pokojowego Nobla

W sumie aż 259 kandydatów, w tym 209 osób indywidualnych i 50 organizacji, będzie rywalizować w tym roku o Pokojową Nagrodę Nobla, której laureat zostanie ogłoszony w październiku w Oslo – poinformował w poniedziałek Instytut Noblowski.
Poprzedni rekord padł w 2011 roku, kiedy zgłoszono 241 kandydatów.
– Tendencja jest wzrostowa, nie każdego roku, ale prawie co rok. Odzwierciedla to rosnące zainteresowanie nagrodą, a nominacje pochodzą z całego świata – powiedział dyrektor Instytutu Noblowskiego, Geir Lundestad.
Lista kandydatów jest utrzymywana w tajemnicy przez 50 lat, ale zgłaszający często ujawniają swój wybór.
Wśród kandydatów, o których wiadomo w tym roku, jest pakistańska nastolatka Malala Yousufzai, ikona oporu wobec talibów, europejscy obrońcy praw człowieka jak rosyjska organizacja Memoriał, były prezydent USA Bill Clinton czy birmański prezydent Thein Sein.
Prawo zgłaszania swoich kandydatów mają parlamentarzyści i ministrowie z całego świata, niektórzy profesorowie uniwersytetów, laureaci wyróżnienia i członkowie wielu organizacji międzynarodowych – w sumie kilka tysięcy osób. (PAP)

Koniny nie stwierdzono. Bo w pierogach w ogóle mięsa nie było

Skandal z niezadeklarowaną koniną w wyrobach mięsnych wywołał obawy o jakość żywności także na Islandii, ale tam testy dały zupełnie nieoczekiwane rezultaty – w pierogach z wołowiną nie stwierdzono koniny, ponieważ okazało się, że w ogóle nie ma w nich mięsa. Poinformował o tym dziennik „The Reykjavik Grapevine". Islandzki Urząd ds. Żywności i Weterynarii (MAST) zbadał kilka produktów jednej z tamtejszych firm. W żadnym nie znalazł co prawda koniny, ale wynik badania dwóch produktów okazał się szczególnie zaskakujący – w klopsikach z jagnięciny i wołowiny w ogóle nie było mięsa wołowego, natomiast w pierogach z mięsem w ogóle mięsa nie ma. (PAP)

Dania domaga się od Microsoftu 1 mld dolarów zaległych podatków

Jest to jedna z największych spraw podatkowych w historii tego kraju – podkreślają media. Duńskie władze podatkowe prowadzą z Microsoftem negocjacje dotyczące niezapłaconych podatków w związku z przejęciem przez giganta duńskiej firmy Navision w 2002 roku.
Kopenhaga twierdzi, że Microsoft sprzedał prawa do cieszącego się dużym powodzeniem oprogramowania biznesowego swej filii w Irlandii poniżej ceny rynkowej – dowiaduje się rozgłośnia DR.
W konsekwencji duńskie władze podatkowe twierdzą, że należy im się 5,8 mld koron tytułem podatku od sprzedaży Dynamics NAV i karnych odsetek. Przedstawiciel Microsoftu w Danii odmówił skomentowania tych doniesień. (PAP)

Stradivarius skradziony w Londynie odnalazł się w Bułgarii. Chyba

Brytyjscy detektywi sprawdzają, czy skrzypce skonfiskowane podczas operacji policyjnej w Bułgarii to wart 1,2 miliona funtów szterlingów stradivarius. Skrzypce wykonane w 1696 roku przez słynnego lutnika z Cremony Antonio Stradivariego skradziono w listopadzie 2010 roku na dworcu Euston w Londynie, kiedy ich właścicielka, światowej sławy koreańska skrzypaczka Min-Jin Kym, kupowała kanapkę w barze. (PAP)

1426 osób

Tylu jest miliarderów na liście amerykańskiego magazynu „Forbes". Pierwsze miejsce od czterech lat okupuje meksykański potentat branży telekomunikacyjnej Carlos Slim. Z 73 miliardami dolarów (o 4 mld więcej niż przed rokiem) wyprzedza współzałożyciela firmy Microsoft Billa Gatesa z 67 mld; Gates wzbogacił się w porównaniu z roku 2012 o 6 mld dolarów. Na miejscu trzecim jest Hiszpan Amancio Ortega, twórca Zary. (PAP)



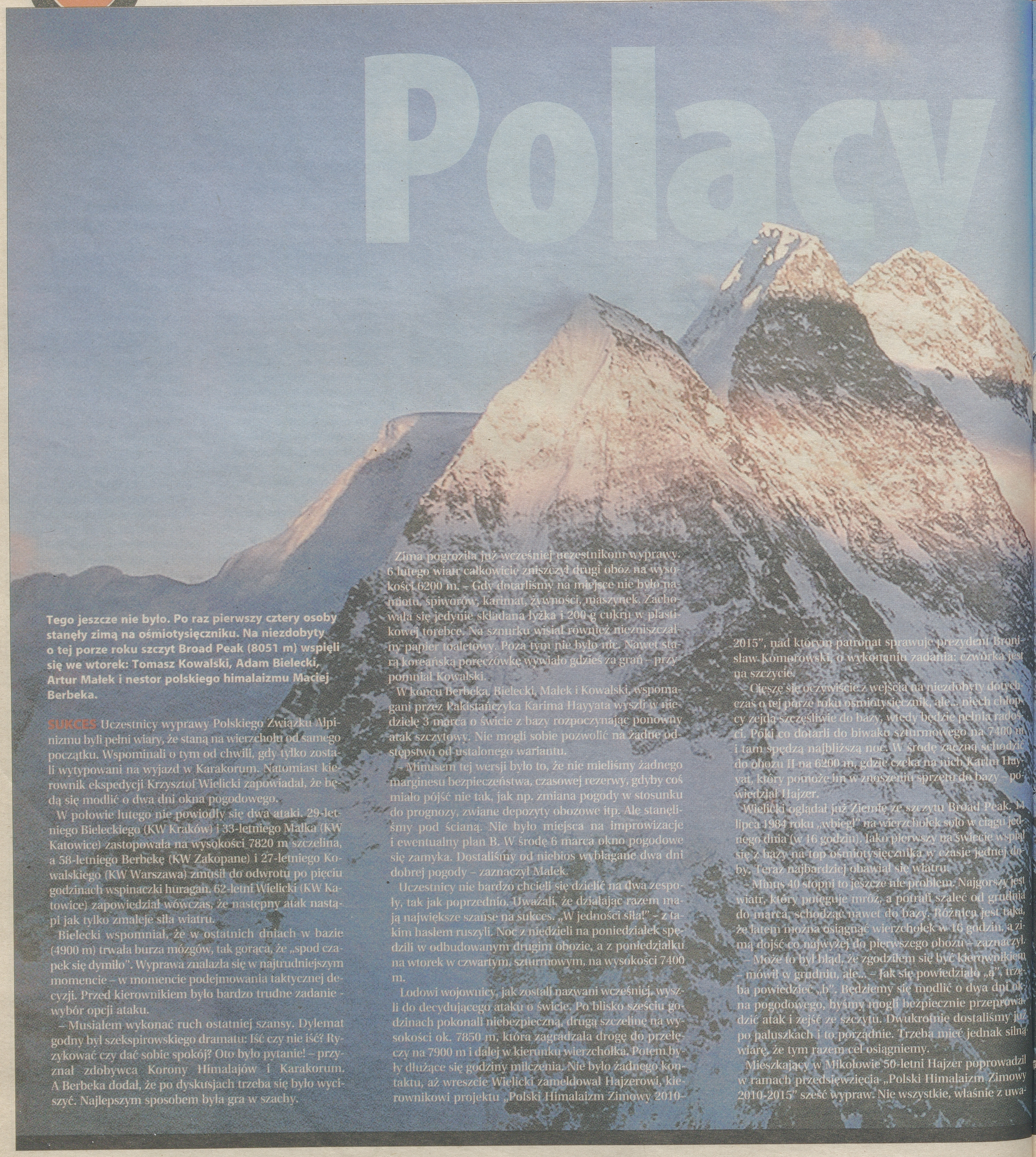
Królowa opuściła szpital

Brytyjska królowa Elżbieta II opuściła w poniedziałek szpital, gdzie znalazła się w niedzielę z objawami zatrucia pokarmowego. Wyglądała dobrze i uśmiechała się idąc do limuzyny – pisze agencja Reuters.
Przed odjazdem 86-letnia królowa wymieniła uściski dłoni z personelem medycznym szpitala Króla Edwarda VII w centrum Londynu. Przedstawiciele Pałacu Królewskiego informowali, że pierwsze objawy choroby pojawiły się w piątek i że przewiezienie królowej do szpitala miało charakter profilaktyczny.
Wszystkie zobowiązania królowej, w tym wizytę we Włoszech, odwołano lub odroczono, co jest rzeczą niecodzienną dla tej monarchini, która, jak pisze Reuters, bardzo skrupulatnie wypełnia swe królewskie obowiązki. (PAP)

Pół roku więzienia za podglądanie koleżanek

Marynarz został też karnie zwolniony ze służby. Na okręcie filmował przez dziurę w ścianie koleżanki pod prysznicem i w toalecie. 28-letni marynarz przyznał przed sądem, że filmował kobiety telefonem komórkowym.
Jego obrońca twierdził podczas procesu, że inni marynarze na tym okręcie też podglądali koleżanki, natomiast jego klient filmował je, by popatrzeć na nie później, bo jakiś czas temu zgubił okulary. (PAP)

Polacy



Tego jeszcze nie było. Po raz pierwszy cztery osoby stanęły zimą na ośmiotysięczniku. Na niezdobyty o tej porze roku szczyt Broad Peak (8051 m) wspięli się we wtorek: Tomasz Kowalski, Adam Bielecki, Artur Małek i nestor polskiego himalaizmu Maciej Berbeka.

SUKCES Uczestnicy wyprawy Polskiego Związku Alpinizmu byli pełni wiary, że staną na wierzchołku od samego początku. Wspominali o tym od chwili, gdy tylko zostali wytypowani na wyjazd w Karakorum. Natomiast kierownik ekspedycji Krzysztof Wielicki zapowiadał, że będą się modlić o dwa dni okna pogodowego.

W połowie lutego nie powiodły się dwa ataki. 29-letniego Bieleckiego (KW Kraków) i 33-letniego Małka (KW Katowice) zastopowała na wysokości 7820 m szczelina, a 58-letniego Berbekę (KW Zakopane) i 27-letniego Kowalskiego (KW Warszawa) zmusił do odwrotu po pięciu godzinach wspinaczki huragan. 62-letni Wielicki (KW Katowice) zapowiedział wówczas, że następny atak nastąpi jak tylko zmaleje siła wiatru.

Bielecki wspomniał, że w ostatnich dniach w bazie (4900 m) trwała burza mózgów, tak gorąca, że „spod czapek się dymiło". Wyprawa znalazła się w najtrudniejszym momencie – w momencie podejmowania taktycznej decyzji. Przed kierownikiem było bardzo trudne zadanie - wybór opcji ataku.

– Musiałem wykonać ruch ostatniej szansy. Dylemat godny był szekspirowskiego dramatu: Iść czy nie iść? Ryzykować czy dać sobie spokój? Oto było pytanie! – przyznał zdobywca Korony Himalajów i Karakorum. A Berbeka dodał, że po dyskusjach trzeba się było wyciszyć. Najlepszym sposobem była gra w szachy.

Zima pogroziła już wcześniej uczestnikom wyprawy. 6 lutego wiatr całkowicie zniszczył drugi obóz na wysokości 6200 m. – Gdy dotarliśmy na miejsce nie było namiotu, śpiworów, karimat, żywności, maszynek. Zachowała się jedynie składana łyżka i 200 g cukru w plastikowej torebce. Na sznurku wisiał również niezniszczalny papier toaletowy. Poza tym nie było nic. Nawet starą koreańską poręczówkę wywiało gdzieś za grań – przypomniał Kowalski.

W końcu Berbeka, Bielecki, Małek i Kowalski, wspomagani przez Pakistańczyka Karima Hayyata wyszli w niedzielę 3 marca o świcie z bazy rozpoczynając ponowny atak szczytowy. Nie mogli sobie pozwolić na żadne odstępstwo od ustalonego wariantu.

– Minusem tej wersji było to, że nie mieliśmy żadnego marginesu bezpieczeństwa, czasowej rezerwy, gdyby coś miało pójść nie tak, jak np. zmiana pogody w stosunku do prognozy, zwiane depozyty obozowe itp. Ale stanęliśmy pod ścianą. Nie było miejsca na improwizacje i ewentualny plan B. W środę 6 marca okno pogodowe się zamyka. Dostaliśmy od niebios wybłagane dwa dni dobrej pogody – zaznaczył Małek.

Uczestnicy nie bardzo chcieli się dzielić na dwa zespoły, tak jak poprzednio. Uważali, że działając razem mają największe szanse na sukces. „W jedności siła!" – z takim hasłem ruszyli. Noc z niedzieli na poniedziałek spędzili w odbudowanym drugim obozie, a z poniedziałku na wtorek w czwartym, szturmowym, na wysokości 7400 m.

Lodowi wojownicy, jak zostali nazwani wcześniej, wyszli do decydującego ataku o świcie. Po blisko sześciu godzinach pokonali niebezpieczną, drugą szczelinę na wysokości ok. 7850 m, która zagradzała drogę do przełęczy na 7900 m i dalej w kierunku wierzchołka. Potem były dłużące się godziny milczenia. Nie było żadnego kontaktu, aż wreszcie Wielicki zameldował Hajzerowi, kierownikowi projektu „Polski Himalaizm Zimowy 2010-2015", nad którym patronat sprawuje prezydent Bronisław Komorowski, o wykonaniu zadania: czwórka jest na szczycie.

– Cieszę się oczywiście z wejścia na niezdobyty dotychczas o tej porze roku ośmiotysięcznik, ale... niech chłopcy zejdą szczęśliwie do bazy, wtedy będzie pełnia radości. Póki co dotarli do biwaku szturmowego na 7400 m i tam spędzą najbliższą noc. W środę zaczną schodzić do obozu II na 6200 m, gdzie czeka na nich Karim Hayyat, który pomoże im w znoszeniu sprzętu do bazy – powiedział Hajzer.

Wielicki oglądał już Ziemię ze szczytu Broad Peak. 14 lipca 1984 roku „wbiegł" na wierzchołek solo w ciągu jednego dnia (w 16 godzin), jako pierwszy na świecie wspiął się z bazy na top ośmiotysięcznika w czasie jednej doby. Teraz najbardziej obawiał się wiatru.

– Minus 40 stopni to jeszcze nie problem. Najgorszy jest wiatr, który potęguje mróz, a potrafi szaleć od grudnia do marca, schodząc nawet do bazy. Różnica jest taka, że latem można osiągnąć wierzchołek w 16 godzin, a zimą dojść co najwyżej do pierwszego obozu – zaznaczył.

– Może to był błąd, że zgodziłem się być kierownikiem – mówił w grudniu, ale... – Jak się powiedziało „a", trzeba powiedzieć „b". Będziemy się modlić o dwa dni okna pogodowego, byśmy mogli bezpiecznie przeprowadzić atak i zejść ze szczytu. Dwukrotnie dostaliśmy już po paluszkach i to porządnie. Trzeba mieć jednak silną wiarę, że tym razem cel osiągniemy.

Mieszkający w Mikołowie 50-letni Hajzer poprowadził w ramach przedsięwzięcia „Polski Himalaizm Zimowy 2010-2015" sześć wypraw. Nie wszystkie, właśnie z uwa-

dotarli tu

jeszcze zimą nie byli



gi na ekstremalne warunki pogodowe, zakończyły się powodzeniem.

– Dwukrotnie próbowałem zdobyć Broad Peak, jednak bezskutecznie. Moja wiara osłabła, ale była silna w stosunku do tej wyprawy – dodał.

Wielicki przyznał, że to on „wymyślił Berbekę". – Faktycznie, to był mój pomysł, który Artur Hajzer zaakceptował. Uważałem bowiem, że Maciek miał największe prawo do tego, aby być członkiem wyprawy na Broad Peak, aby mógł dokończyć wspinaczkę sprzed ćwierćwiecza. Wówczas do szczytu zabrakło mu 23 metry. Zaledwie 23 metry! – zaznaczył.

Hajzer, zdobywca sześciu ośmiotysięczników (Manaslu, Annapurna, Sziszapangma Dhaulagiri, Nanga Parbat, Makalu), mówiąc o Berbece podkreślił: – Nestor polskiego himalaizmu, symbol przez duże S. Dokonał dwóch pierwszych zimowych wejść na ośmiotysięczniki, w sumie zdobył ich wcześniej pięć, wytyczając trzy nowe drogi.

Dotychczas próby wejścia na wierzchołek o tej porze roku podejmowało sześć zespołów. Pierwszą w sezonie 1987/88 była ekspedycja polsko-kanadyjska pod kierownictwem Andrzeja Zawady. Podczas ataku szczytowego Berbeka ustanowił wówczas zimowy rekord wysokości w Karakorum. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie dotarł do przedwierzchołka Rocky Summit na 8028 m. Rekord ten został pobity dopiero po 23 latach, w 2011 roku na Gasherbrumie II (8035 m) przez zespół międzynarodowy Simone Moro (Włochy) – Denis Urubko (Kazachstan) – Cory Richards (USA).

Po 15-letniej przerwie próbę zdobycia Broad Peak podjęła w 2003 roku hiszpańska wyprawa Juanito Oiarzabala, następnie dwie włoskie prowadzone przez Moro (2007 i 2008) oraz dwie polskie kierowane przez Hajzera (2008/09 i 2010/11).

Na dziesięć spośród 14 ośmiotysięczników jako pierwsi wspięli się Polacy, w tym na jeden z Włochem Moro. Niezdobyte pozostały jeszcze dwie góry – Nanga Parbat (8126 m) i osławiona K2 (8611 m).

(PAP)

Zaginęli przy schodzeniu

Alpiniści mogli wpaść do szczeliny

To możliwe wytłumaczenie braku kontaktu z Maciejem Berbeką i Tomaszem Kowalskim – przyznał Artur Hajzer, szef projektu „Polski Himalaizm Zimowy 2010-2015". Obaj himalaiści zaginęli podczas schodzenia ze szczytu Broad Peak. W chwili zamykania tego numeru „7 Dni" ich los był nieznany.

– Jest jeszcze kilka innych ewentualności, m.in. wychłodzenie organizmu przy temperaturze minus 35, ale... Poczekajmy – nadzieja umiera ostatnia – powiedział Hajzer. Bielecki i Małek zeszli szczęśliwie do czwartego obozu na 7400 m, skąd wyruszył na poszukiwanie Berbeki i Kowalskiego Pakistańczyk Karim Hayyata.

Fot. fabriziozangrilli.com

Jej śmierć wszystkich poruszyła

Systemowe zmiany w funkcjonowaniu nocnej i świątecznej opieki lekarskiej dotyczące dzieci zapowiedział w poniedziałek minister zdrowia Bartosz Arłukowicz. Działania te są konsekwencją śmierci 2,5-letniej dziewczynki, która nie otrzymała na czas pomocy lekarskiej.

DRAMAT Dziewczynka trafiła do szpitala im. Marii Konopnickiej w Łodzi w stanie krytycznym; karetka pogotowia przyjechała dopiero po drugim wezwaniu. Według lekarzy z łódzkiego szpitala, gdyby dziecko trafiło tu wcześniej, byłyby zdecydowanie większe szanse na jego uratowanie.

Ministerstwo Zdrowia zleciło kontrolę w tej sprawie. W poniedziałek po południu szef resortu Bartosz Arłukowicz spotkał się z konsultantami ds. pediatrii, medycyny ratowniczej oraz medycyny rodzinnej. Dołączył do nich szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurek Owsiak.

Po spotkaniu Arłukowicz zapowiedział zmiany w funkcjonowaniu nocnej i świątecznej opieki lekarskiej dotyczące dzieci. – Zmiany wymaga sposób kontraktowania nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej dla dzieci, tak aby kontrakty na nią były zawierane odrębnie – ocenił. Nie podał jednak żadnych szczegółów ani terminów ewentualnych zmian.

Owsiak poinformował o powołaniu wspólnej komisji z ministerstwem, która zajmie się zmianami w całym systemie ratownictwa medycznego. Pierwsze jej ustalenia mają zostać przedstawione w środę.

Śledztwo ws. śmierci dziewczynki prowadzi prokuratura w Skierniewicach. W poniedziałek śledczy przesłuchali osiem osób, m.in. rodziców dziewczynki, szefa prywatnej placówki, która świadczy w Skierniewicach nocną i świąteczną pomoc medyczną, lekarza, który pełnił dyżur krytycznej nocy, oraz drugiego lekarz, który wcześniej udzielał pomocy dziecku.

Przesłuchano także trzy osoby z Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego (WSRM) w Łodzi, w tym zastępcę dyrektora oraz dyspozytora, który nie wysłał karetki.



Fot. PAP/Archiwum Rodzinne

Przeprowadzona w poniedziałek w Zakładzie Medycyny Sądowej w Łodzi sekcja zwłok dziewczynki nie wyjaśniła przyczyn zgonu. Konieczne będzie przeprowadzenie badań histopatologicznych, zlecone zostaną także badania toksykologiczne. Według prokuratury na określenie przyczyn zgonu trzeba będzie poczekać jeszcze nawet kilka tygodni.

Postępowanie wyjaśniające wszczęła też rzeczniczka praw pacjenta Krystyna Kozłowska. Na jego wyniki trzeba będzie poczekać ok. miesiąca. Oceniając postępowanie dyspozytora stacji pogotowia, który odbierał pierwsze zgłoszenie od rodziców 2,5-latki, Kozłowska uznała, że rozmowa została przeprowadzona zbyt pobieżnie. Mówiąc z kolei o lekarzu POZ-u, który odmówił przyjazdu do chorej dziewczynki, podkreśliła, że nie pełni „roli prokuratora", ale – jej zdaniem – powinien był się zastanowić, mając świadomość, że rodzice nie posiadają samochodu, nie mogą sami pojechać z dzieckiem do szpitala.

Działania kontrolne podjął też – jak mówił minister zdrowia – Rzecznik Praw Dziecka.

Informacje o zachowaniu lekarzy wywołały ostrą reakcję Jerzego Owsiaka, który oświadczył, że w sytuacji, gdy dzieci w Polsce nie otrzymują właściwej pomocy, WOŚP może wycofać się ze wspierania polskiej pediatrii.

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Maciej Hamankiewicz zaprosił ministra zdrowia na posiedzenie prezydium NRL w najbliższy piątek. Także Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy odniósł się do sprawy. Według związku, sytuacja ta po raz kolejny pokazała, jak wielkie jest znaczenie prawidłowego funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej w każdym jego elemencie.

Głos w sprawie zabrali też politycy. Były minister zdrowia Marek Balicki (SLD) wezwał rząd, premiera i ministra zdrowia, by przedstawili raport o funkcjonowaniu systemu udzielania pomocy medycznej w przypadkach nagłych. Podkreślił, że przygotowana diagnoza powinna zawierać również propozycje naprawy systemu. (PAP)

Rzeczniczka praw pacjenta: W mojej ocenie zawinił człowiek

Rzeczniczka praw pacjenta Krystyna Kozłowska poinformowała, że zleciła postępowanie wyjaśniające w stacji pogotowia, do której dzwoniła matka dziewczynki, w szpitalu, w którym dziecko zmarło oraz w placówce świadczącej nocną pomoc lekarską. Na wyniki należy poczekać ok. miesiąca.

– Moja opinia w tej sprawie jest taka, że to nie system zawodzi, to często zawodzi człowiek w tym systemie. Gdyby było więcej empatii i zainteresowania ze strony personelu, który rozmawia z pacjentem, być może nie doszłoby do tak tragicznej sytuacji – powiedziała Kozłowska.

Oceniając postępowanie dyspozytora stacji pogotowia, który odbierał pierwsze zgłoszenie od rodziców 2,5-latki, Kozłowska uznała, że rozmowa została przeprowadzona zbyt pobieżnie. – Jeżeli słyszymy o drgawkach, które wcześniej miały miejsce, jeżeli słyszymy o wymiotach czy też o biegunce zawsze musimy pamiętać o tym, że może dojść do odwodnienia dziecka, które będzie miało ogromny wpływ i może być zagrożeniem dla jego stanu zdrowia – powiedziała rzeczniczka.

Podkreśliła, że dyspozytor medyczny, który rozmawia z osobą wzywającą karetkę powinien być tak przygotowany, by zadawać pytania, które pozwolą mu podjąć decyzję o wysłaniu karetki bądź nie. – Rozumiem, że być może jest dużo takich telefonów, być może często dzwonią osoby, które powinny skorzystać z innych form pomocy. Ale jeśli chodzi o dzieci to jest szczególna sytuacja. Stan zdrowia dziecka może się zmienić z minuty na minutę, stąd to uwrażliwienie, wyczulenie jest niezwykle istotne – dodała. – Proszę nie odpuszczać. Nie możemy pozwolić na to, by wydarzyła się kolejna taka tragedia.

Poinformowała, że w niedzielę rozmawiała z ministrem zdrowia na ten temat i zaznaczyła, że ma swoje uwagi również do funkcjonowania systemu. (PAP)



Fot. PAP/Radek Pietruszka

Sprawa Gowina. Cienie nad premierem

Jarosław Gowin pozostaje w rządzie. Taką decyzję podjął w poniedziałek premier Donald Tusk po rozmowie z ministrem sprawiedliwości. Zdaniem opozycji to porażka Tuska. Pozostawienie Gowina świadczy, że premier łagodzi nastroje wewnątrz partii – oceniają politolodzy.

BEZ ODWOŁANIA W poniedziałek Gowin dwukrotnie spotkał się z premierem. Po południu na konferencji Tusk poinformował o pozostawieniu Gowina w rządzie. Jak mówił, przekonała go deklaracja ministra, że nie będzie już miał problemów z rozróżnieniem kwestii własnych poglądów i lojalności członka rządu.

Gowin powiedział, że spór pomiędzy nim a premierem jest zamknięty; dodał jednak, że w sprawach związków partnerskich każdy pozostał przy swoim stanowisku.

Do kontrowersji między Tuskiem a Gowinem doszło na tle kwestii związków partnerskich. Gowin oceniał, że projekty, w tym propozycja PO, regulujące tę kwestię, którymi zajmował się Sejm, były niekonstytucyjne i znalazł się wśród ponad 40 posłów Platformy, którzy w styczniu zagłosowali za odrzuceniem tych projektów.

Premier powiedział w poniedziałek, że potrzebował czasu na zastanowienie się, czy mogą z Gowinem „sobie te relacje ułożyć tak, aby dalej współpracować". – Minister Gowin dzisiaj przekonał mnie, że to jeszcze jest możliwe, tak że pozostanie na stanowisku – powiedział Tusk.

Przyznał, że z ulgą przyjął gotowość ministra sprawiedliwości do dalszej współpracy. – Nikogo nie zamierzam łamać kołem, jeśli chodzi o poglądy – zapewnił szef rządu.

Premier przypomniał też, że latem będzie przegląd całego rządu, w którym także minister Gowin będzie podlegał ocenie. – Zobaczymy, czy przez te kilka miesięcy wytrzyma próbę wyzwania, jakie też sam przed sobą postawił – powiedział Tusk.

Gowin uważa, że spór między nim a Tuskiem został zamknięty. – Co do związków partnerskich obie strony zostają przy swoich stanowiskach z gotowością zbliżenia tych stanowisk – powiedział. – Mówiłem premierowi, że warto być ministrem, bo dzięki temu można zrobić bardzo dużo dla Polaków, ale nie za wszelką cenę. Są kompromisy, których granicy nie przekroczę. Bardzo się cieszę, że pan premier zaakceptował moje stanowisko.

Posłowie z konserwatywnej grupy w PO w nieoficjalnych rozmowach oceniają, że minister nie został odwołany przez premiera, bo ten wiedział, że zrobiłby z niego męczennika, który stracił stanowisko za poglądy. Spodziewają się jednocześnie, że do dymisji Gowina dojdzie, ale w ramach szerszej, letniej rekonstrukcji rządu.

Z kolei wiceszefowa klubu PO Małgorzata Kidawa-Błońska zaznaczyła, że decyzja Tuska pokazała, że w Platformie większość sytuacji da się rozwiązać, rozmawiając.

Opozycja jest zdania, że poniedziałkowa decyzja Tuska to jego porażka. – Premier przegrał potyczkę z Gowinem i Grzegorzem Schetyną" – ocenił rzecznik PiS Adam Hofman. Według niego był plan odwołania ministra sprawiedliwości, ale Tusk się z niego wycofał pod presją niechętnych mu środowisk w PO m.in. pod presją Schetyny.

Z kolei Tadeusz Iwiński (SLD) ocenił, że Gowin wzmocnił swoją pozycję. – Pokazał, że twardy charakter w polityce czasem się opłaca – stwierdził polityk SLD.

Przedstawiciele Ruchu Palikota i Solidarnej Polski oceniają podobnie, że dyskusja o ewentualnym odwołaniu Gowina to temat zastępczy. Ich zdaniem PO woli rozmawiać o personaliach zamiast o problemach Polaków, takich jak bezrobocie.

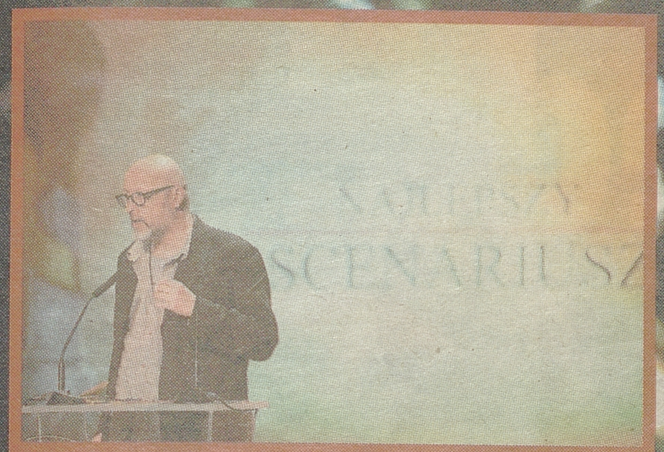
Poseł koalicyjnego PSL Stanisław Żelichowski nie był zaskoczony decyzją premiera o pozostawieniu Gowina w rządzie. Zdaniem Żelichowskiego Gowin może mieć problemy w przyszłości, gdyby TK orzekł niekonstytucyjność wydanego przez niego rozporządzenia dot. sądów rejonowych.

Zdaniem politolog dr Anny Materskiej-Sosnowskiej, że Tusk nie mógł zrobić z Gowina zakładnika sumienia i narazić się konserwatystom w PO i konserwatywnemu elektoratowi. Podkreśliła, że Tusk zrobił jednak wszystko, by upokorzyć ministra sprawiedliwości. Dodała, że dziwi się, że minister sam nie zrezygnował ze stanowiska po takim potraktowaniu. – Premier chciał pokazać, kto tu rządzi – zaznaczyła.

Według socjologa z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jarosława Flisa Donald Tusk wybrał drogę łagodzenia nastrojów. – Być może obaj panowie doszli do wniosku, że emocjonalne podkręcanie sporu jest na rękę ich wrogom wewnątrz partii, a także na lewo i prawo sceny politycznej. (...) Być może to tylko czekanie na lepszą okazję. Być może Donald Tusk zaczeka, czy w jakiejś sprawie Gowinowi powinie się noga, czy nie – podkreślił. (PAP)



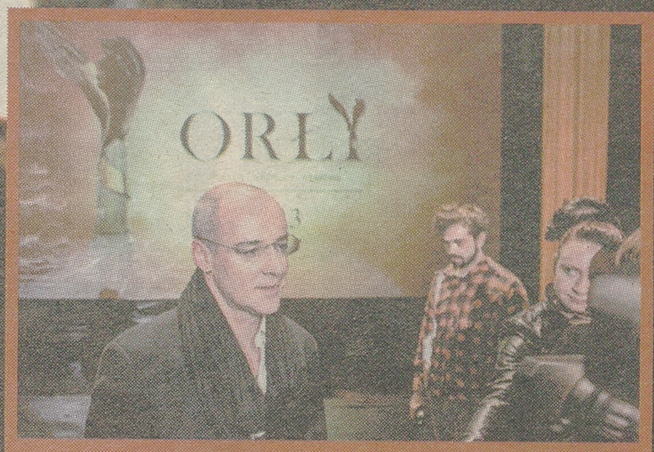
Maciej Stuhr odebrał nagrodę w kategorii „Główna rola męska" za rolę w filmie „Pokłosie"



Reżyser Wojciech Smarzowski odbiera nagrodę Orła 2013 w kategorii „Scenariusz" za film „Drogówka"



Agnieszka Grochowska odbiera nagrodę w kategorii „Główna rola kobieca" za rolę w „Bez wstydu".



Reżyser filmu „Obława" Marcin Krzyształowicz w czasie gali wręczenia Orłów 2013

Fot. PAP/Leszek Szymański (4)

Obława ma Orła

„Obława" Marcina Krzyształowicza zdobyła Orła 2013 dla najlepszego polskiego filmu. Roman Polański, jako twórca „Rzezi", został uhonorowany w kategorii najlepszy reżyser. Gala wręczenia nagród odbyła się w poniedziałek w Warszawie.

FILM Orły to statuetki przyznawane corocznie, w różnych kategoriach, przez Polską Akademię Filmową. W tym roku przypadła 15. edycja tych nagród.

Z Romanem Polańskim, laureatem Orła za reżyserię, w trakcie ceremonii, która odbyła się w Teatrze Narodowym połączono się telefonicznie. Artysta podziękował polskiemu środowisku filmowemu za uhonorowanie go statuetką. – To niesłychana niespodzianka, naprawdę. Szczerze mówię, nie spodziewałem się – komentował przez telefon Polański. Jako że reżyser „Rzezi" nie był obecny na gali, nagrodę w jego imieniu odebrał przyjaciel, Andrzej Serdiukow. W tej samej kategorii – reżyseria – do Orła 2013 nominowani byli Leszek Dawid (za „Jesteś Bogiem") i Marcin Krzyształowicz (za „Obławę").

Wojenny thriller Krzyształowicza, nagrodzony Orłem 2013 w kategorii najlepszy polski film, pokonał w tej kategorii „Pokłosie" Władysława Pasikowskiego i opowieść o Paktofonice – „Jesteś Bogiem". Głównym bohaterem „Obławy" jest kapral „Wydra", żołnierz partyzanckiego oddziału, zmagający się z Niemcami, z polskimi zdrajcami i z własną przeszłością. Wzruszony Krzyształowicz za Orła dziękował słowami: – Nie spodziewałem się, że będzie aż tak.

Statuetkę w kategorii najlepsza główna rola kobieca odebrała Agnieszka Grochowska. Nagrodzono ją za kreację w dramacie „Bez wstydu" w reż. Filipa Marczewskiego. Aktorka zagrała tam atrakcyjną Ankę, uwikłaną w kazirodczą relację z bratem. W tej samej kategorii nominowane do nagrody były: Danuta Szaflarska (za rolę w „Pokłosiu") i Weronika Rosati (za rolę w „Obławie").

Laureatem Orła dla najlepszego aktora w roli głównej został Maciej Stuhr, doceniony za rolę w „Pokłosiu". Komentując nagrodę za swoją grę w thrillerze Pasikowskiego – filmie, który wywołał w Polsce wiele kontrowersji – Stuhr powiedział m.in.: – Dziękuję wszystkim tym, dzięki którym nie czułem się samotny.

Oprócz Stuhra nominowani w tej kategorii byli Bartłomiej Topa (za rolę w „Drogówce" Wojciecha Smarzowskiego) i Marcin Dorociński (za rolę w „Obławie").

W kategorii drugoplanowa rola kobieca zwyciężyła Joanna Kulig, doceniona za grę w „Sponsoringu" Małgorzaty Szumowskiej. Arkadiusz Jakubik otrzymał Orła w kategorii najlepsza drugoplanowa rola męska – za występ w „Drogówce". – Trzeba mieć niemałą odwagę, żeby rolę latino lovera powierzyć właśnie mnie – komentował żartem Jakubik, przyjmując statuetkę. W filmie Smarzowskiego aktor zagrał policjanta, który jest wielkim miłośnikiem kobiecych wdzięków.

Orłem w kategorii odkrycie roku nagrodzony został jazzman Michał Urbaniak – uhonorowano go za rolę w filmie „Mój rower" Piotra Trzaskalskiego. Allan Starski otrzymał Orła za scenografię do „Pokłosia", a Smarzowski został nagrodzony jako autor najlepszego scenariusza – do „Drogówki". Arkadiusz Tomiak, za zdjęcia do „Obławy", zdobył statuetkę w kategorii najlepszy operator. Nagrodę w kategorii muzyka przyznano za film „Komeda, Komeda..." (muzyka: Krzysztof Komeda i Mariusz Ostański).

Jarosław Kamiński, który pracował przy „Jesteś Bogiem", otrzymał Orła za montaż. Za dźwięk, do filmu „Obława", uhonorowano Barbarę Domaradzką i Piotra Domaradzkiego. Także kostiumy do tego filmu zostały nagrodzone – zaprojektowała je Magdalena Rutkiewicz-Luterek.

Orzeł 2013 za osiągnięcia życia przyznany został Danucie Szaflarskiej. Aktorka nie była obecna na poniedziałkowej ceremonii – nagrodę w jej imieniu odebrała reżyserka Dorota Kędzierzawska, która przekazała podziękowania od Szaflarskiej.

Za najlepszy film dokumentalny Polska Akademia Filmowa uznała „Wirtualną wojnę" Jacka Bławuta. W kategorii najlepszy film europejski triumfowała „Miłość" austriackiego reżysera Michaela Hanekego. Nagrodę Publiczności zdobył film Leszka Dawida „Jesteś Bogiem". (PAP)

Fot. Materiały dystrybutora

Ekipa na medal



Fot. PAP/Grzegorz Momot

Kilka dni przed konkursem drużynowym narciarskich mistrzostw świata w Predazzo Adam Małysz ocenił, że Polska ma obecnie najsilniejszy zespół w historii. Stanowiący zgraną grupę skoczkowie potwierdzili te słowa, zdobywając brązowy medal.

SKOKI Jestem pewny, że mamy najmocniejszą drużynę w historii. Tak wyrównanej kadry po prostu jeszcze w Polsce nie było. Oczywiście, nie można rozdawać medali przed zawodami. Patrząc jednak na to w jakiej są formie, to na pewno będą się liczyli w walce o podium – podkreślił kilka dni temu w wywiadzie Małysz, który 10 lat temu w tym samym miejscu dwukrotnie stanął na najwyższym stopniu podium MŚ.

W samych superlatywach o zawodnikach wypowiada się także trener Łukasz Kruczek, do którego podopieczni zwracają się po imieniu. Prowadzący kadrę od 2008 roku 37-letni szkoleniowiec, który nie odnosił sukcesów jako skoczek, przeżywa ostatnio najlepsze chwile w karierze. W czwartek obserwował, jak Kamil Stoch został mistrzem świata, a trzy dni później – po początkowym zamieszaniu związanym z błędem sędziów – cieszył się z brązowego krążka zespołu, w którym poza „Rakietą z Zębu" byli także Piotr Żyła, Maciej Kot i Dawid Kubacki.

Początek sezonu był prawdziwym sprawdzianem tej grupy. W konkursie Pucharu Świata w fińskim Kuusamo biało-czerwoni zajęli ostatnie, 11. miejsce. Indywidualnie ich wyniki także pozostawiały wiele do życzenia. Kruczek był gotowy zrezygnować z posady, ale wszyscy skoczkowie zaprotestowali.

Potwierdzeniem dobrze układającej się współpracy były kolejne zawody, w tym konkursy w Zakopanem. Tam Polacy, w składzie których zamiast Kubackiego był Krzysztof Miętus, zajęli drugie miejsce. W Willingen, gdzie z kolei zabrakło Kota, uplasowali się na piątej pozycji.

STOCH, który 25 maja będzie obchodził 26. urodziny, ma na koncie największe sukcesy w reprezentacji. Jako jedyny stawał na podium Pucharu Świata, a nawet pięć razy wygrał. Po skoku, który zapewnił mu w czwartek złoty krążek, podkreślał jednak, że to także sukces jego reprezentacyjnych kolegów, z którymi spotyka się także często prywatnie.

Uchodzący za następcę Małysza zawodnik blisko stanięcia na podium MŚ był już w 2009 i 2011 roku. Teraz spełnił pokładane w nim nadzieje.

O ile pod względem sportowym liderem jest Stoch, to o dobry humor kolegów dba przede wszystkim starszy od niego o trzy miesiące **ŻYŁA**. Jak mówi Kruczek, znany z pozytywnego nastawienia i dowcipnych komentarzy skoczek z Cieszyna zawsze jest pierwszy w kolejce do testowania nowego sprzętu. Od kilku miesięcy zyskuje coraz większą sławę, dzięki wpisom na Facebooku, w których dzieli się z internautami swoimi wrażeniami z zawodów.

Będący zapalonym piłkarzem Żyła zazwyczaj podczas wyjazdów mieszka w pokoju z **KOTEM**, który jest... jego zupełnym przeciwieństwem. Spokojny i wyważony 21-latek z Limanowej to najlepszy w kadrze siatkarz. Nigdy nie ukrywa, że jest bardzo ambitny. Kiedy wszyscy cieszyli się z drugiego miejsca, on był wyraźnie niezadowolony z powodu straconej szansy na historyczne zwycięstwo.

Narciarskie mistrzostwa w Val di Fiemme dobrze wspominać będzie także o rok młodszy **KUBACKI**, który kilkakrotnie błysnął tam formą. Wolny czas pochodzący z Nowego Targu zawodnik poświęca na sklejanie modeli samolotów. Pod tym względem ma wspólny temat do rozmów ze Stochem, którego pasją są z kolei szybowce. (PAP)

Z piekła do nieba

W konkursie drużynowym mistrzostw świata Polacy oddali skoki na łączną odległość 1017,5 m. Według pierwszych wyników, było to o 0,5 m za mało, by stanąć na podium. Potem skorygowano notę Norwega Andersa Bardala i smutek biało-czerwonych zastąpiła radość.

ZASKOCZENIE Zmagania w Predazzo bezapelacyjnie wygrali Austriacy i tylko ich udekorowano kwiatami zaraz po zakończeniu zawodów. Według pierwszych wyników drugie miejsce zajęli Norwegowie, a trzecie Niemcy. Polaków sklasyfikowano na czwartej lokacie, a do trzeciej zabrakło im 0,8 pkt.

Na dużym obiekcie skoczek narciarski dostaje 1,8 pkt za każdy metr powyżej punktu konstrukcyjnego. Oznaczało to, że gdyby którykolwiek z podopiecznych Łukasza Kruczka uzyskał tylko o pół metra więcej to wyprzedziliby Niemców o 0,1 pkt.

– Kiedy zobaczyłem, że jesteśmy na czwartym miejscu to nie mogłem w to uwierzyć – przyznał Kamil Stoch. Złotemu medaliście w czwartkowym konkursie indywidualnym po chwili jednak humor się poprawił. Okazało się, że sędziowie już w pierwszej serii błędnie ocenili skok Bardala. Norweg otrzymał rekompensatę za skok z krótszego rozbiegu, gdy w rzeczywistości do próby przystąpił z belki usytuowanej wyżej. Ostatecznie Skandynawowie zawody zakończyli bez medalu, a polski zespół po raz pierwszy w historii stanął na podium MŚ. (PAP)

Podziwiany i nienawidzony

Lewicowy prezydent Wenezueli Hugo Chavez, który zmarł we wtorek w Caracas, należał do najbardziej charyzmatycznych, bezpośrednich w kontaktach i zarazem kontrowersyjnych przywódców państw Ameryki Płd. W równym stopniu wzbudzał podziw i nienawiść.



Chłopiec rozwiesza baner z podobizną zmarłego prezydenta przed wenezuelską ambasadą w Hondurasie

Fot. PAP/EPA/GUSTAVO AMADOR

ANALIZA Prezydent, nawiązujący chętnie do 19-wiecznego bohatera walk o niepodległość kontynentu Simona Bolivara i rewolucyjnego przywódcy kubańskiego Fidela Castro, pozostawał u władzy od 1999 roku. W październiku 2012 roku został wybrany na trzecią, sześcioletnią kadencję, a 10 stycznia miał zostać zaprzysiężony.

Jego rządy dziennikarz Felipe Sahagun opisywał jako „mieszankę modelu rządów braci (Fidela i Raula) Castro, populizmu (argentyńskiego dyktatora) Juana Perona i antyamerykańskiego nacjonalizmu".

Chavez realizował programy społeczne, zwane misjami, które przyniosły mu prawie bezwarunkowe poparcie najbiedniejszych Wenezuelczyków. Posługując się językiem mas, walczył z biedą i bezrobociem. Deklarował wolę zwalczenia korupcji i stworzenia humanitarnego systemu gospodarczego.

Jednak według jego przeciwników w ostatnim czasie stawał się w swych poczynaniach coraz bardziej autorytarny.

– Chavez może w równym stopniu wzbudzać miłość i nienawiść – pisze w „El Mundo" Yasmina Jimenez. - W głoszonej przez siebie doktrynie odwołuje się do odwiecznej konfrontacji między bogatymi a biednymi, miłości do ojczyzny, religii i specyficznej lewicowości, nazywanej socjalizmem XXI wieku.

Urodził się 28 lipca 1954 roku we wsi Sabaneta, w stanie Barinas na zachodzie Wenezueli. Jego rodzice byli nauczycielami. W 1975 roku ukończył akademię wojskową w Caracas, a na początku lat 80. utworzył tajną organizację o nazwie Boliwariański Ruch Rewolucyjny.

Do 1991 roku o podpułkowniku spadochroniarzy Chavezie nikt nie słyszał. Radykalnie zmieniło się to jednak 4 lutego 1992 roku, kiedy to „zorganizował" on kilka czołgów oraz kilkuset ludzi i podjął próbę wypędzenia ówczesnego prezydenta Carlosa Andresa Pereza z Pałacu Miraflores w Caracas. W wyniku nieudanego puczu przeprowadzonego przez Boliwariański Ruch Rewolucyjny zginęło 18 osób, a 60 zostało rannych.

Dla zdecydowanej większości Wenezuelczyków, którzy nie czerpali żadnych korzyści z ówczesnego boomu naftowego i nie zgadzali się na rządowe kroki oszczędnościowe, Chavez stał się idolem i symbolem czystych rąk.

Zanim charyzmatyczny Wenezuelczyk trafił do więzienia za próbę puczu, zdążył jeszcze powiedzieć w telewizji: – Przegraliśmy, na razie.

Po dwóch latach został ułaskawiony. W 1997 roku założył partię Ruch V Republiki i z żołnierza stał się politykiem.

Zwycięstwo Chaveza w wyborach w 1998 roku wstrząsnęło wenezuelską sceną polityczną. Od objęcia urzędu prezydenta na początku 1999 roku ten lewicowy populista wygrywał kolejne wybory i referenda, w tym plebiscyt z 2009 roku, który znosił maksymalną liczbę kadencji prezydenta.

Jednak rewolucja boliwariańska zwiększyła zależność państwa od głównego bogactwa Wenezueli – ropy naftowej. Krytycy rządów lewicowego prezydenta mówią o saudyzacji kraju. Do niebywałych rozmiarów rozdęte zostały aparat państwowy i biurokracja.

Szef państwa nieustannie oskarżał drapieżnych oligarchów, że są skorumpowanymi sługami międzynarodowego kapitału – przypomina BBC. Chavez, który korzystał z każdej okazji, by przemawiać do narodu, w jednym z wystąpień stwierdził, że wysocy rangą pracownicy branży naftowej mieszkają w luksusowych willach, gdzie urządzają orgie i popiją whisky.

Chavez często krytykował też krajowych hierarchów Kościoła katolickiego, którzy jego zdaniem zaniedbywali biednych, chronili bogatych i popierali opozycję.

Jego stosunki z Waszyngtonem pogorszyły się, gdy oskarżył administrację ówczesnego George'a W. Busha o zwalczanie terroru terrorem podczas wojny w Afganistanie.

Wenezuelczyk zarzucał też Stanom Zjednoczonym, że stały za zamachem stanu z 2002 roku. W jego wyniku Chavez został na 47 godzin odsunięty od władzy.

W każdą niedzielę znany z kwiecistego stylu wypowiedzi prezydent ubrany w charakterystyczną czerwoną koszulę prowadził telewizyjny talk show „Alo Presidente". W kilkugodzinnych programach na żywo z różnych części kraju Chavez poruszał tematy polityczne, prowadził wywiady z gośćmi, a nawet śpiewał i tańczył.

Przyjaźnił sie z Fidelem Castro, którego starał się naśladować w autorytarnym rządzeniu. Razem śpiewali i grali w baseball.

To właśnie na Kubie prezydent Wenezueli był leczony. W czerwcu 2011 roku Chavez poinformował, że zdiagnozowano u niego zmiany nowotworowe w rejonie miednicy, a w grudniu 2012 roku podano, że pomimo wcześniejszych operacji, chemioterapii i naświetlań kubańscy lekarze wykryli u niego przerzuty. Szef państwa wyznaczył wówczas na swojego ewentualnego następcę wiceprezydenta Nicolasa Maduro. Po przeprowadzonej 11 grudnia 2012 roku kolejnej skomplikowanej operacji usunięcia nowotworu stan zdrowia lewicowego przywódcy stale się pogarszał. 18 lutego powrócił on do Caracas, gdzie był leczony w szpitalu wojskowym.

Był dwukrotnie żonaty. Miał czworo dzieci.

JULIA POTOCKA, (PAP)

Łowią talenty w slumsach

Społeczna kawiarnia daje szansę dzieciom ze slumsów w Delhi na wyrównanie różnic dzielących ich od bogatszych rówieśników. Organizacja chce wyłuskać zdolnych uczniów i pomóc im w egzaminach do prywatnych szkół; w publicznych placówkach skazane są na porażkę.



Kadr z filmu „Slumdog Milionaire", w którym zagrały dzieci z hinduskich slumsów

Fot. Materiały dystrybutora

REPORTAŻ Slumsy w okolicy Outram Lines w północnym Delhi to mozaika brezentowych plandek rozwieszonych na blaszanych szkieletach i zardzewiałych dachów opartych na skleconych naprędce, chwiejnych konstrukcjach z drewna i cegieł. Nagle w basti, slumsach, pojawia się grupa młodych ludzi z ulotkami. Zapraszają na spotkanie w Namiocie, czyli w kawiarni The Tent. Mieszkańcy powoli się schodzą, dzieci otaczają studentów. Pina, liderka grupy, zna tu wszystkie dzieciaki. Prosi, by przekazały dorosłym, że Namiot znowu organizuje zajęcia, ale tym razem jest coś więcej: szansa na naukę w prywatnej szkole i może nawet studia.

– Kawiarnia jest pomysłem na finansowanie naszych inicjatyw, ponieważ nie chcemy być uzależnieni od pieniędzy przekazywanych przez inne organizacje. Często narzucają one sposób działania, a my działamy ostrożnie i w przemyślany sposób – mówi Atula Walling, dyrektorka organizacji Touch India zarządzającej kawiarnią.

– Dotychczas w kawiarni prowadziliśmy zajęcia z dziećmi ze slumsów. Odrabiały lekcje ze studentami pobliskiego Uniwersytetu Delhijskiego, ale uznaliśmy, że to za mało – opowiada Walling. W 2011 roku brało w nich udział około stu dzieci, którym pomagało kilkudziesięciu studentów wolontariuszy. – Chcieliśmy jednak bardziej konkretnych efektów, dlatego do współpracy zaprosiliśmy specjalistów z renomowanego Instytutu Nauk Społecznych TATA w Bombaju. Przeanalizowali nasze cele, organizację i potrzeby lokalnej społeczności ze slumsów – mówi Brainerd Prince, doktorant i wykładowca na Oksfordzie, założyciel Namiotu oraz Touch India.

– Slumsy są przestrzenią przemocy – zaznacza Prince. – Slumsy są tymczasowe. Nikt ich tam nie chce. W każdej chwili miasto może wyrzucić ich mieszkańców. Chcemy, by poprzez edukację mieszkańcy slumsów stali się mieszkańcami miasta – tłumaczy.

Taki jest też cel nowej inicjatywy Namiotu. W jej ramach powstał projekt, w którym ośmioro najzdolniejszych dzieci ze slumsów będzie indywidualnie przygotowywać się do egzaminu wstępnego do prywatnej szkoły, gdzie językiem wykładowym jest angielski. W kwietniu 2012 roku Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, że w ramach akcji afirmacyjnej prywatne szkoły muszą zapewnić 25 proc. miejsc uczniom z najbiedniejszych warstw społeczeństwa.

– Szkoły publiczne są po prostu kiepskie i nauka języka angielskiego jest tam fikcją. A przecież ten język otwiera drogę do lepszej pracy, chociażby w centrach handlowych, nie wspominając już o studiach – tłumaczy Prince.

– Niestety w szkołach publicznych nagminnie zdarza się, że nauczyciele angielskiego po prostu nie znają dobrze języka. Dzieci przepisują zdania, a nawet litery z podręczników, nie rozumiejąc ich znaczenia. To jest czysta kaligrafia, a nie nauka języka – oburza się Anita Nair, edukatorka z Fundacji Dr. Reddy'iego, która w mieście Puna prowadzi szkołę angielskiego, księgowości i pielęgniarstwa dla starszych dzieci ze slumsów.

W najnowszym raporcie o stanie edukacji pozarządowa organizacja Pratham alarmuje, że chociaż 96 proc. dzieci jest zapisanych do szkół, to tylko 75 proc. z nich faktycznie chodzi na lekcje. Frekwencja nauczycieli jest na niewiele wyższym poziomie – 85 proc. Prawdziwym problemem jest jednak jakość kształcenia. Tylko 46,8 proc. dzieci z piątej klasy potrafi przeczytać tekst z podręcznika do klasy drugiej. To spadek o prawie 7 proc. w porównaniu z 2010 rokiem. Zaskakujące, że w kraju, gdzie dzieci często pomagają rodzicom w prowadzeniu sklepów i muszą sprawnie liczyć w pamięci, tylko jedna czwarta piątoklasistów potrafi podzielić trzycyfrową liczbę przez jednocyfrową. „Szkoły publiczne nie uczą myślenia. Wszystko jest na pamięć. Nauczyciele mają zrealizować rozbudowany program i tylko z tego są rozliczani – tłumaczy Nair.

Po południu tego samego dnia, gdy Pina pojawiła się ze studentami w slumsach przy Outram Lines, rodzice zaczęli przychodzić do kawiarni. Na pierwszy ogień idzie matka dwójki chłopców, dziewięciolatka Sachina i jedenastolatka Manisha. Prince tłumaczy rodzicom, że jeśli Manish zostanie wybrany do ośmioosobowej grupy, nie tylko będzie uczył się materiału do egzaminu, ale też praktycznego angielskiego i podstawowych umiejętności przydatnych w życiu.

– Chcemy, żeby te dzieci nie miały kompleksów w obecności zamożniejszych rówieśników. Żeby umiały poradzić sobie w sklepie, urzędzie i restauracji – podkreśla. Przypomina rodzicom o Harishu Chandzie, chłopcu z tej samej dzielnicy, który dostał się na studia i zdał egzaminy do służby cywilnej. Harish wyciągnął ze slumsów całą rodzinę i zamieszkał wraz z nią w lepszej dzielnicy.

Rodzice pytają, co się stanie, jeśli student prowadzący ich dziecko nagle zrezygnuje. – Przecież wiele organizacji już do nas przychodziło, wiele obiecywali i nic z tego nie wyszło – przypomina matka Sachina i Manisha. – Co z mundurkami do prywatnej szkoły i książkami? Nie wiem, czy będzie nas na to wszystko stać – pyta zaniepokojona.

– Dlatego w ramach tego projektu chcemy uczyć na razie tylko ośmioro dzieci, a nie wszystkie. Oczywiście nie zamierzamy rezygnować z zajęć dla szerszej grupy dzieci. Nie mamy jednak za dużo pieniędzy na działalność, wszyscy pracujemy społecznie za własne pieniądze – mówi Prince po spotkaniu z rodzicami.

Namiot szuka obecnie dobrego menedżera, który postawi kawiarnię na nogi. Mimo organizowanych spotkań, pokazów filmów i koncertów co miesiąc do kawiarni trzeba dokładać średnio 20-30 tys. rupii (ok. 1200-1800 zł).

Z DELHI PAWEŁ SKAWIŃSKI (PAP)



MISJA STOP

Awaria komputera, spowodowana najprawdopodobniej przez promieniowanie radioaktywne, doprowadziła do wstrzymania marsjańskiej misji łazika Curiosity – poinformowali w poniedziałek przedstawiciele amerykańskiej agencji kosmicznej NASA.

MISJA NA MARSA Inżynierowie mają jednak nadzieję, że łazik, który na Czerwonej Planecie prowadzi analizy próbek skał, jeszcze w tym tygodniu wróci do pracy badawczej, choćby w ograniczonym zakresie.

– Nie spodziewam się, aby to miało skutki długofalowe – zauważył cytowany przez Reutersa kierownik projektu, Richard Cook.

Automatyczny łazik – wielkości samochodu – od sierpnia ubiegłego roku prowadzi badania w marsjańskim kraterze Gale. Do początku lutego obserwował otoczenie za pomocą kamer, stacji meteorologicznej oraz promieni lasera. Niecały miesiąc temu dokonał odwiertów w skale i pobrał próbki do analizy. W minioną środę, w trakcie badań, główny komputer stacji geologicznej zasygnalizował usterkę. Przed wstrzymaniem operacji wyniki analiz przesłano na Ziemię.

W weekend Curiosity przełączono na systemy awaryjne. W poniedziałek rozpoczęto ponowne uruchamianie uszkodzonego komputera, a technicy zdalnie prowadzą jego kontrolę.

Według nich problem dotyczy pamięci flash, która mogła zostać napromieniowana. – Jeśli miałbym wskazać najbardziej prawdopodobną przyczynę, to by było to – powiedział Cook.

Gdy łazik skończy badanie próbek, następnym jego zadaniem ma być podróż w kierunku góry, gdzie naukowcy spodziewają się odkryć ślady cząstek organicznych. Wyprawa z przystankami – jak się szacuje – zajmie około dziewięciu miesięcy. Całą misję przewidziano na dwa lata. (PAP)

Fot. NASA

Dzięki wczesnej terapii dziecko wyleczono z HIV

Dzięki wczesnej terapii najwyraźniej udało się wyleczyć dziecko, które urodziło się z wirusem HIV – poinformowali w niedzielę amerykańscy naukowcy. To drugi taki przypadek na świecie.

ZDROWIE Dziewczynka ze stanu Missisipi, która obecnie ma 2,5 roku, od ponad roku nie zażywa lekarstw i nic nie wskazuje na nawrót choroby. Nie ma żadnych gwarancji, że dziecko będzie zdrowe, jednak jeśli tak by się stało, były to drugi przypadek na świecie. Jak dotąd skomplikowane testy medyczne wykazały jedynie nieznaczne ślady materiału genetycznego wirusa w jej ciele.

Wyniki pracy grupy naukowców przedstawiła w niedzielę podczas konferencji w Atlancie dr Deborah Persaud, wirusolog z Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w Baltimore. Zdaniem badaczy przypadek ten daje obiecujące wskazówki dotyczące walki z HIV u dzieci, zwłaszcza w Afryce, gdzie bardzo wiele noworodków rodzi się z tym wirusem.

W przypadku dziewczynki z Missisipi lekarze przeprowadzili wcześniejszą i silniejszą terapię zaczynając już w 30 godz. po urodzeniu, zanim jeszcze testy potwierdziły, że dziecko jest zarażone a nie jedynie zagrożone wirusem. Dzięki temu prawdopodobnie udało się zwalczyć wirusa zanim zdążył się rozprzestrzenić.

W 2011 roku z wirusem HIV urodziło się 300 tys. dzieci w większości w krajach biednych, gdzie tylko 60 proc. zarażonych ciężarnych kobiet otrzymuje leki, dzięki którym można zapobiec przedostaniu się wirusa na dzieci.

Druga pacjent, o którym uważa się, że udało się go wyleczyć z AIDS przeszedł zupełnie inny i bardziej ryzykowny rodzaj leczenia - poddano go przeszczepowi szpiku od osoby, która jako jeden z niewielu ludzi jest naturalnie odporna na HIV. Od pięciu lat nie zaobserwowano nawrotu choroby. (PAP)

ZBRODNIARZ WSZECH CZASÓW

5 marca 1953 r. w Kuncewie k. Moskwy zmarł Józef Stalin, współtwórca ZSRS, komunistyczny dyktator odpowiedzialny za śmierć milionów ludzi. Organizator Wielkiego Terroru w ZSRS w latach 1937-1938. Z jego rozkazu w 1940 roku prawie 22 tys. Polaków zginęło w zbrodni katyńskiej.

HISTORIA Stalinowski system rządów, jaki wyłonił się w końcu lat trzydziestych i został wznowiony po 1945 roku, stanowił konsolidację metod, którymi Stalin przeprowadził swoją „rewolucję od góry". Jej charakterystycznymi cechami były: koncentracja całej inicjatywy i władzy w państwie identyfikowanym z niezmiernie rozbudowaną i hierarchiczną biurokracją, ciągły rozwój przymusu stosowanego przez tajną policję i kontrolowanych przez nią obozów pracy, eliminacja wszelkiej potencjalnej opozycji, odizolowanie ludności od reszty świata poprzez zastosowanie wczesnej wersji „żelaznej kurtyny", monopol agitacji i propagandy oraz wzajemne odizolowanie od siebie jednostek ze względu na obawę i „system zinstytucjonalizowanej wzajemnej podejrzliwości" – charakteryzuje totalitarną władzę Stalina brytyjski historyk Alan Bullock. („Hitler i Stalin. Żywoty równoległe")

Nazywany od 1913 roku Stalinem („człowiek ze stali") Józef Wissarionowicz Dżugaszwili przyszedł na świat 18 grudnia 1878 roku (według innych danych – 21 grudnia 1879 r.) w gruzińskim mieście Gori. Był czwartym dzieckiem szewca Wissariona Dżugaszwili i Jekateriny Geładze.

Od 1888 roku uczęszczał do szkoły cerkiewnej w Gori. Sześć lat później wstąpił do Seminarium Prawosławnego w Tyflisie (Tbilisi). W 1898 roku związał się z gruzińską organizacją marksistowską „Trzecia grupa" (Mesame-dasji). Rok później, za nielegalną działalność, został wydalony z seminarium.

– Nie zostałem bynajmniej socjalistą wskutek jak to opowiadają, jakiegoś popędu, mając lat sześć czy dziesięć – stałem się nim dopiero w seminarium, przez protest przeciwko panującym w nim stosunkom. Było tam dookoła samo szpiclowanie (...). Podobnie jak papiery, rewidowano nam dusze, ohyda! Byłem gotów na złość zostać wtedy wszystkim! – powiedział Stalin w rozmowie z niemieckim pisarzem Emilem Ludwigiem w grudniu 1931 r.

W 1901 r. przyszły sowiecki dyktator został członkiem komitetu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) w Tyflisie. Dwa lata później z SDPRR wyłoniły się dwie frakcje: mienszewików i bolszewików, za którymi opowiedział się Stalin. Według jego relacji, miało to być m.in. spowodowane korespondencją listowną z Włodzimierzem Leninem w grudniu 1903 r.

Jako członek partii bolszewickiej Stalin publikował m.in. na łamach „Prawdy". Uczestniczył w rewolucji 1905 r. Za działalność antycarską był kilkakrotnie aresztowany i zsyłany przez władze rosyjskie. W latach 1913-1917 przebywał na Syberii. Do Piotrogrodu powrócił po rewolucji lutowej (według kalendarza gregoriańskiego mającej miejsce 3 marca 1917 r.), która obaliła władzę cara w Rosji.

Należał do organizatorów zbrojnego przewrotu bolszewickiego, który przeszedł do historii jako rewolucja październikowa (z 6 na 7 listopada 1917 r.). Do 1922 r. zasiadał w Radzie Komisarzy Ludowych, pełnił m.in. funkcję komisarza do spraw narodowościowych. W latach 1919-1953 był członkiem Biura Politycznego KC RKP(b), następnie WKP(b) i KPZR.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej działał w Radzie Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego.

Był współtwórcą Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), utworzonego 30 grudnia 1922 r. na I Zjeździe Rad. Od tego roku pełnił funkcję sekretarza generalnego KC partii komunistycznej. W następnych latach kolejno eliminował wszystkich konkurentów do przejęcia władzy po zmarłym w 1924 r. Leninie, m.in. Lwa Trockiego, Nikołaja Bucharina, Aleksieja Rykowa, Grigorija Zinowiewa i Lwa Kamieniewa.

Jako pierwsza osoba w państwie sowieckim Stalin zaprowadził w nim totalitarne rządy oparte na terrorze. – Stalin miał przed sobą trzy ściśle ze sobą powiązane cele: zbudowanie potężnego przemysłu, skolektywizowanie rolnictwa i doprowadzenie społeczeństwa do stanu całkowitej uległości. Realizacja tych ambitnych zamierzeń spowodowała kryzys w kraju, który powoli dochodził do siebie po zniszczeniach spowodowanych przez pierwszą wojnę światową, rewolucję i wojnę domową. Stalin nie bardzo się tym wszystkim przejmował, ponieważ kryzysy ekonomiczne i społeczne stanowiły pożywkę reżimów komunistycznych – tłumaczy amerykański sowietolog Richard Pipes w książce „Komunizm".

Od 1928 r. Stalin zaczął wprowadzać program industrializacji i przymusowej kolektywizacji rolnictwa, którego realizacja przyniosła śmierć milionom ludzi z głodu, w wyniku terroru i deportacji. Tylko w latach 1932-1933, w wyniku tzw. Wielkiego Głodu na Ukrainie, ofiarami bezwzględnej polityki sowieckiej padło nawet 6 mln ludzi.

Lata 30. XX stulecia to także okres stalinowskich represji (czystek), które nasiliły się zwłaszcza w latach 1937-1938 (Wielki Terror).

Jak wynika z sowieckich dokumentów, aresztowano wówczas ponad 1,5 mln osób, z czego ok. 700 tys. rozstrzelano. Procesy przed sądami doraźnymi najczęściej kończyły się karą śmierci lub dożywotnim zesłaniem do łagrów. Stalin rozprawił się wówczas z kadrą dowódczą Armii Czerwonej, skazując na śmierć wielu sowieckich generałów, w tym m.in. marszałka Michaiła Tuchaczewskiego w 1937 r. Represje nie ominęły także duchowieństwa – z rozkazu przywódcy ZSRS zamordowano ok. 100 tys. duchownych.

Sprawujący niczym nie ograniczą władzę Stalin podporządkował sobie aparat bezpieczeństwa (GPU, NKWD), otaczając się ludźmi, którzy nie cofali się przed wypełnieniem żadnych, nawet najbardziej zbrodniczych rozkazów. – Wśród faworytów Stalina ze struktur bezpieczeństwa państwowego są postaci wyraziste i zapadające w pamięć. Od Jeżowa i jego podwładnych – rzeźników Wielkiego Terroru, którzy utopili kraj we krwi, po ich następców z klanu Berii – wyrafinowanych przestępców, którzy nie powstrzymali się przed wypełnieniem żadnego, nawet najbardziej zbrodniczego rozkazu. Zakres ich działań był szeroki: porwania, tajne morderstwa i nieludzkie eksperymenty nad skazanymi na śmierć. Na dodatek, we wszystkich represjach wyraźnie widać wolę Stalina. Dyktator wykazał się nadzwyczajnym talentem w tworzeniu silnego zespołu wirtuozów tortur. I osobiście dyrygował - kogo, kiedy i jak torturować – pisze w książce „Psy Stalina" rosyjski badacz historii najnowszej Nikita Pietrow.

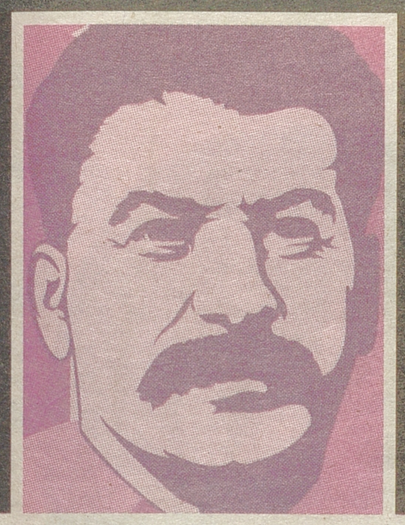
Ofiarami Stalina byli także Polacy. Według niektórych szacunków do 1938 r. NKWD zamordowało nawet 140 tys. Polaków – obywateli sowieckiego państwa; Polaków represjonowano także po wybuchu II wojny światowej, czego przykładem była zbrodnia katyńska dokonana wiosną 1940 r. na prawie 22 tys. obywatelach polskich, głównie oficerach Wojska Polskiego, urzędnikach państwowych i inteligencji.

23 sierpnia 1939 r. Stalin podpisał sojusz z III Rzeszą (pakt Ribbentrop-Mołotow), którego konsekwencją była m.in. agresja na Polskę 17 września 1939 r. i jej wspólny rozbiór przez Niemcy i ZSRS. Sojusz z Hitlerem umożliwił Stalinowi także anektowanie Litwy, Łotwy, Estonii.

W maju 1941 r. został przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych.

Po ataku Niemiec na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r. objął zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi - był Naczelnym Dowódcą i komisarzem obrony. Ponadto stał na czele Głównego Komitetu Obrony oraz Kwatery Głównej.

Podczas wojny zawarł sojusz z zachodnimi aliantami. Uczestniczył w konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, w czasie których Wielka Trójka podjęła szereg ustaleń dotyczących strategicznego współdziałania w końcowej fazie wojny oraz zasad ładu politycznego na świecie po jej zakończeniu (m.in. kształtu powojennych granic Polski). Jedną z ich konsekwencji była zgoda zachodnich sojuszników Kremla na pod-



Fot. Dave Caggiula/deviantart.com

porządkowanie Europy Środkowo-Wschodniej totalitarnemu imperium sowieckiemu.

W czerwcu 1945 r. Stalin został generalissimusem.

Po zakończeniu II wojny światowej komunistyczny przywódca nadal posiadał w ZSRS pełnię władzy, ograniczając do minimum rolę formalnie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W Związku Sowieckim wciąż stosował bezwzględny terror, organizując np. masowe deportacje całych narodów, m.in. Czeczenów, Inguszów, Tatarów, którzy na jego rozkaz byli zsyłani na Syberię i do Kazachstanu.

Ostatnim zbrodniczym pomysłem Stalina było aresztowanie kilkunastu lekarzy pochodzenia żydowskiego w styczniu 1953 r. Oskarżono ich o spisek antypaństwowy – planowanie zamordowania czołowych dowódców Armii Czerwonej, przywódców partii i państwa oraz szpiegostwo na rzecz imperialistycznego Zachodu. Ich proces nie doszedł jednak do skutku ze względu na śmierć 74-letniego Stalina.

Jeden z największych zbrodniarzy XX wieku zmarł 5 marca 1953 r. w daczy w Kuncewie (obecnie część Moskwy) o godz. 21.50 czasu moskiewskiego. Powodem zgonu był wylew krwi do mózgu.

Data śmierci Stalina oznaczała kres terroru komunistycznego w ZSRS, który według ustaleń Stephane'a Courtoisa zawartych w „Czarnej księdze komunizmu" pochłonął życie 20 milionów ludzi (z czego 11 mln zmarło wskutek głodu) oraz trudną do ustalenia liczba ofiar sowieckich deportacji, zesłań, pracy w łagrach.

Od zbrodni stalinowskich odciął się następca i były współpracownik Stalina, Nikita Chruszczow. W nocy z 24 na 25 lutego 1956 r., w czasie obrad XX Zjazdu KPZR, wygłosił on tajny referat „O kulcie jednostki i jego następstwach", krytykujący zbrodnicze metody działania, jakimi posługiwał się Stalin w okresie wielkich czystek.

Osobowość Stalina była przedmiotem badań nie tylko historyków, ale i rozważań myślicieli i psychoanalityków.

W głośnej pracy „Anatomia ludzkiej destrukcyjności" niemiecki filozof Erich Fromm uznał sowieckiego przywódcę za kliniczny przypadek psychicznego i fizycznego (nieseksualnego) sadyzmu. Według Fromma, sadyzm Stalina przejawiał się w nieprzewidywalnym zachowaniu, dążeniu do kontroli nad innymi i niebywałym okrucieństwie. – Szczególnie wyrafinowaną postacią sadyzmu był zwyczaj Stalina, by aresztować żony – a czasami i dzieci – niektórych z wyższych funkcjonariuszy partyjnych i trzymać je w obozie pracy, podczas gdy ich mężowie musieli wykonywać swoją pracę, kłaniać się i pełzać przed Stalinem, nie śmiąc nawet poprosić o ich uwolnienie – tłumaczy filozof.

W Rosji postać Stalina wciąż wywołuje emocje i kontrowersje.

WALDEMAR KOWALSKI (PAP)

Decyzja: Wymordować więźniów

5 marca 1940 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło uchwałę o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych przebywających w sowieckich obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz polskich więźniów przetrzymywanych przez NKWD na obszarze przedwojennych wschodnich województw Rzeczypospolitej.

ROCZNICA W wyniku tej decyzji zgładzono około 22 tys. obywateli polskich. Decyzja o wymordowaniu polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz Polaków przetrzymywanych w więzieniach NKWD na obszarze przedwojennych wschodnich województw Rzeczypospolitej zapadła na najwyższym szczeblu sowieckich władz partyjnych i państwowych. Jej podstawą było ściśle tajne pismo, które w marcu 1940 r. skierował do Stalina ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria.

Szef NKWD pisał w nim m.in.: „W obozach dla jeńców wojennych NKWD ZSRS i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej znajduje się duża liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników policji polskiej i organów wywiadu, członków nacjonalistycznych, kontrrewolucyjnych partii, członków ujawnionych kontrrewolucyjnych organizacji powstańczych, uciekinierów i in. Wszyscy są zatwardziałymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego".

W dalszej części sporządzonej notatki Beria stwierdzał: „Będący jeńcami wojennymi, oficerowie i policjanci, przebywający w obozach, usiłują kontynuować działalność kontrrewolucyjną, prowadzą agitację antysowiecką. Wszyscy czekają tylko na wyjście na wolność, aby móc aktywnie włączyć się do walki przeciw władzy sowieckiej. Organy NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg kontrrewolucyjnych organizacji powstańczych. We wszystkich tych kontrrewolucyjnych organizacjach przywódczą rolę odgrywali byli oficerowie armii polskiej, byli policjanci i żandarmi".

Według danych zawartych w piśmie Berii do Stalina, w obozach dla jeńców wojennych, nie licząc szeregowców i kadry podoficerskiej, przetrzymywano: „14 736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu – według narodowości: ponad 97 proc. Polaków".

Szef NKWD podawał, że wśród nich znajduje się: 295 generałów, pułkowników i podpułkowników, 2080 majorów i kapitanów, 6049 porucznikow, podporuczników i chorążych, 1030 oficerów i podoficerów policji, straży granicznej i żandarmerii, 5138 szeregowców policji, żandarmerii, służby więziennej i agentów wywiadu oraz 144 urzędników, obszarników, księży i osadników.

Notatka informowała również, że: „W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18 632 aresztowanych (wśród nich 10 685 Polaków)".

Oceniając, że wszyscy polscy jeńcy wojenni przetrzymywani w obozach oraz Polacy znajdujący się w więzieniach „są zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej", Beria wnioskował o rozpatrzenie ich spraw w trybie specjalnym, „z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie". Dodawał, że sprawy należy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia.

3 kwietnia 1940 r. NKWD rozpoczęło likwidację obozu w Kozielsku, a dwa dni później obozów w Starobielsku i Ostaszkowie. Z Kozielska 4404 jeńców przewieziono do Katynia i zamordowano strzałami w tył głowy.

(PAP)

Aż 48 proc. Rosjan pozytywnie ocenia rolę Stalina w historii Rosji

Tylko 22 proc. odnosi się do niego zdecydowanie negatywnie – wynika z sondażu niezależnego Centrum Lewady. W 1998 r. negatywny stosunek do Stalina deklarowało 60 proc. obywateli Rosji.

SONDAŻ Odbiór Stalina w Rosji rzeczywiście jest różny. Dla jednych jest bohaterem, dla innych – zbrodniarzem – skomentował te dane znany rosyjski historyk i popularny publicysta telewizyjny Nikołaj Swanidze. Jego zdaniem jest to naturalne, ponieważ Rosja wciąż nie wypracowała twardego spojrzenia na swoją historię w XX wieku.

– Każdy ocenia ją w zależności od swojej pozycji społecznej, od tradycji swojej rodziny. A nasz kraj przy Stalinie składał się nie tylko z ludzi, których wtrącano do Gułagu i rozstrzeliwano, ale także z tych którzy wtrącali i którzy rozstrzeliwali. Ci, którzy rozstrzeliwali, przetrwali w lepszej kondycji od tych, których rozstrzeliwano – powiedział.

– Istnieje więc punkt widzenia ludzi, którzy przy Stalinie nie tylko zdołali przetrwać, ale którym żyło się zupełnie dobrze. Punkt widzenia tych ludzi jest dzisiaj szeroko reprezentowany w Rosji – podkreślił Swanidze.

W jego ocenie postać Stalina we współczesnej Rosji jest mitologizowana. – Dzieje się tak dlatego, że oficjalne stanowisko naszych władz dzisiaj sprowadza się do tego, że nie należy oczerniać naszej przeszłości; że nie należy – jak czynił to Aleksandr Sołżenicyn – przedstawiać historii Rosji w XX wieku jako pasma porażek i tragedii – wskazał.

– Zgodnie z tym stanowiskiem były też zwycięstwa, na przykład – w wojnie z hitlerowskimi Niemcami; zbudowano także wielkie imperium. Taka interpretacja historii jest mile widziana, a ludzie, którzy się tym zajmują, są dobrze przyjmowani w kręgach władzy – dodał historyk.

Zaznaczył, że istnieje też inny punkt widzenia – ludzi, którzy nie mogą wybaczyć. – Przy czym nie chodzi im o samego Stalina lecz o jego metody. – powiedział Swanidze. – Myślę, że jeśli Rosja również wejdzie na normalne tory społeczno-gospodarcze, to zainteresowanie Stalinem też przeminie.

(PAP)

Grałam duszą i ciałem

ROZMOWA Zawsze z przyjemnością wracałam do Teatru Współczesnego, choć w swoim życiu grałam gościnnie także na innych scenach. Moje miejsce jest na Mokotowskiej 13 - mówi PAP aktorka Marta Lipińska, która świętuje 50-lecie pracy artystycznej.

Agata Zbieg (PAP): W niedzielę w Teatrze Współczesnym w Warszawie będzie pani obchodzić jubileusz 50-lecia pracy artystycznej. Od 1963 roku jest pani wierna tej scenie, co się przyczyniło do tego, że od lat występuje pani właśnie tutaj?

Marta Lipińska: Na pewno przyczynił się do tego wieloletni dyrektor Współczesnego Erwin Axer, który zaangażował mnie do swojego teatru. Axer to mój mentor, ukształtował mnie jako aktorkę, pomógł płynnie wejść w zawód, wprowadził w arkana sztuki, w zwyczaje aktorskie. Jego rola jest nie do przecenienia. Życzyłabym każdemu młodemu aktorowi, żeby miał takie szczęście, jakie ja miałam na początku swojej drogi teatralnej.

Czego Erwin Axer panią nauczył?

– Przede wszystkim - poszanowania utworu literackiego. Dramatu, sztuki nad którymi się pracuje. Należy więc wydobyć przesłanie tekstu, a nie - zmieniać go, coś skracać czy dodawać. Inaczej robi się krzywdę utworom literackim.

Wszystko, co działo się w teatrze i wokół Teatru Współczesnego było zasługą Erwina Axera. Pracując z nim cieszyłam się, że - dzięki wyniesionej z domu kindersztubie, dzięki moim rodzicom - nie odstaję od tego, czego wymagano w Teatrze Współczesnym, a wymagano również kultury w życiu na co dzień.

Obecny dyrektor Teatru Współczesnego Maciej Englert jest kontynuatorem Axera. To, jak ten teatr wygląda, że trzyma poziom, że ma klasę i wyróżnia się na teatralnej mapie Warszawy, to wszystko jego zasługa.

Debiutowała pani w 1963 roku w „Trzech siostrach", właśnie w reżyserii Erwina Axera. Grała pani obok Haliny Mikołajskiej i Tadeusza Łomnickiego, a pani rola została uznana za jeden z najciekawszych debiutów lat powojennych. Jak pani wspomina tamten moment?

– To było coś czarownego. Choć byłam wtedy bardzo młoda i nie zdawałam sobie precyzyjnie sprawy z tego, co się dzieje. Uznałam za normalne, że gram jedną z trzech sióstr, że przedstawienie nam się udało, że mamy wielki aplauz publiczności. Teraz – kiedy wspominam tamte chwile, czytam recenzje sprzed lat i opinie, że to był nadzwyczajny debiut teatralny - widzę, że to rzeczywiście było wyjątkowe.

Czy Irina z „Trzech sióstr" Czechowa to dobra rola dla debiutantki?

– Wspaniała, naprawdę trudno sobie wyobrazić lepszą. Użyczyłam Irinie swojej młodości, a ponieważ sama miałam w sobie wtedy dużo naiwności – bardzo mi ona pomogła w zagraniu tej postaci. Miałam małe trudności z etapem życia bohaterki, który jest pokazany w trzecim akcie sztuki. Irina - na skutek różnych przeżyć - gwałtownie dojrzewa, może nawet zbyt szybko.

Ale zagranie młodości i wszystkiego, co niesie ze sobą naiwna i buńczuczna młodość, było naturalne. Wiara w coś nadzwyczajnego, na co się czeka, co się powinno zdarzyć, marzenie o tym, żeby było pięknie – to wszystko mnie samej było bliskie. Axer nie miał ze mną trudności, reżyserując to przedstawienie.

A co z następnymi pani rolami? Czy jest wśród nich szczególna, która sprawiła pani wyjątkową przyjemność, najbardziej zapadła pani w pamięć?

– Na swoje role patrzę trochę jak matka na dzieci, dlatego nie umiem wskazać, którą lubię najbardziej. Na pewno z ogromną czułością wspominam ostatnią – w „Namiętnej kobiecie". Koledzy z teatru żartowali, że autorka sztuki Kay Mellor musiała mnie znać i specjalnie dla mnie napisała tę rolę. Grałam duszą i ciałem, wszystko się w tej kreacji zgadzało, spotkałam się z niezwykłym aplauzem widowni. Ten sukces był niezwykły.

Grałam też w przedstawieniach, których nie lubiłam i byłam szczęśliwa, że się kończą. Ale były i takie, które sprawiały, że czułam się jakbym miała skrzydła i tęskniłam do każdego kolejnego spektaklu.

Czy po latach spędzonych razem z zespołem, Teatr Współczesny jest czymś więcej dla pani, niż tylko miejscem pracy?

– Na pewno. Po tylu latach jesteśmy jedną wielką rodziną, skupiskiem ludzi, którzy mają podobne poglądy na sztukę, podobnie myślimy. Jedno z moich szczęść na tym właśnie polega: mogę wchodzić do tego teatru, uśmiechając się do wszystkich bez wyjątku, a ludzie – poczynając od pracowników obsługi sceny, garderobiane przez pracowników bufetu czy sekretariatu - też się do mnie też uśmiechają. To o czymś świadczy.

W swoim życiu grałam gościnnie też w innych teatrach, ale zawsze z przyjemnością wracałam do swojego Teatru Współczesnego. Moje miejsce jest na Mokotowskiej 13.

Jak będzie zorganizowany pani niedzielny jubileusz?

– Będzie nietypowy. Bardzo nie chciałam, żeby był taki jak to czasem się ogląda: w fotelu na scenie siedzi szanowny jubilat i słucha wygłaszanych na jego temat laudacji. Chciałam, żeby to było dużo wspomnień, i będą - uratowało się trochę materiałów archiwalnych, kronik filmowych. Mamy nadzieję, że będzie nostalgicznie i wesoło.

Czego pani życzyć z okazji tego święta?

– Zdrowia, sił witalnych, żeby była we mnie ochota do grania i żebym miała w sobie niesłabnącą ciekawość tego, co się dzieje dookoła.



Fot. Jarosław Antoniak/mwmedia